BIULETYN
Akademii Obrony Narodowej

Kwartalnik. Nr 2(28) kwiecień–czerwiec 2006 r. Rok VI ISSN 1642-0128



W numerze:

- Konferencja naukowa „Irak 2006 – osłona młodej demokracji”
- Ćwiczenia i podróże studyjne
- Sesja nt. „Nauka dla Polski”

Ku czci Ojca Świętego Jana Pawła II











Irak 2006 – osłona młodej demokracji

2.06.2006 r. – Akademia Obrony Narodowej (konferencja naukowa).

Zgromadzonych powitał komendant-rektor AON gen. broni dr Józef Flis. W konferencji uczestniczyli m.in. wiceminister obrony narodowej gen. bryg. w st. spocz. prof. dr hab. Stanisław Koziej, zastępca dowódcy marynarki wojennej, dowódca Centrum Operacji Morskich – adm. Marek Brągoszewski, zastępca szefa sztabu wojsk lądowych – gen. bryg. Włodzimierz Michalski, dowódca Dowództwa Operacyjnego – gen. broni Henryk Tacik, dowódca 1. Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej – gen. dyw. Piotr Czerwiński, zastępca dowódcy Dowództwa Operacyjnego – wiceadm. Marian Prudzienica, szef Centrum Wsparcia Dowództwa Operacyjnego – gen. bryg. Józef Leszega, zastępca dowódcy 11. Dywizji Kawalerii Pancernej – gen. bryg. Mirosław Rozmus oraz przedstawiciele SG WP, rodzajów sił zbrojnych WP i uczelni wojskowych.

Gen. broni dr Józef Flis przypomniał, iż w Akademii Obrony Narodowej problemy ,,irackie" podejmowano dotychczas na trzech konferencjach: *„Iracka Wolność", poświęcona analizie operacji sił sprzymierzonych, rozpoczętej 20.03.2003 r. „Trudna Stabilizacja", wiosną 2004 r., poświęcona głębokiej analizie doświadczeń i wyciągnięciu wniosków z działań I zmiany PKW w działaniach pokojowych w Iraku oraz „Irak 2004 ku normalności", jesienią 2004 r., poświęcona wieloaspektowym problemom przywracania pokojowego ładu społecznego, politycznego, gospodarczego po latach dyktatury i okresie konfliktu zbrojnego w Iraku. W trakcie tej konferencji zajmowano się również podsumowaniem doświadczeń II zmiany PKW w Iraku.* Wyżej wymienione konferencje prowadzone były pod patronatem ministra obrony narodowej i uczestniczyli w nich m.in. członkowie parlamentu, członkowie rządu, dyplomaci, grono znakomitych dziennikarzy, eksperci w dziedzinie spraw międzynarodowych, bezpieczeństwa i obronności, dowódcy, pracownicy dowództw, sztabów, instytucji związanych z bezpieczeństwem, naukowcy ale przede wszystkim uczestnicy działań w Iraku we wszystkich fazach ich trwania. Potrzebę prowadzenia kolejnych konferencji rektor AON uznał za uzasadnioną, gdyż *sytuacja w Iraku ciągle daleka jest od pełnej stabilizacji, ponadto stacjonują tam polscy żołnierze. Zmieniły się zadania, liczebność i struktura PKW. Obecnie należy ocenić wpływ zmian w uzbrojeniu i wyposażeniu PKW na działania żołnierzy, pododdziałów i całego kontyngentu.* Dodatkowo stwierdził, iż *następuje stała ewolucja sposobu realizacji zadań, nie tylko przez polskich żołnierzy w dynamicznie zmieniającej się sytuacji wewnętrznej w Iraku, zmienia się również międzynarodowa opinia w sprawie pobytu obcych wojsk w Iraku.* Za kolejny powód do kontynuowania obrad uznał prowadzenie w Ministerstwie Obrony Narodowej Strategicznego Przeglądu Obronnego, który w znaczącej swej części odnosił się do różnego typu zadań ekspedycyjnych SZRP.



Uczestnicy czwartej z kolei konferencji poświęconej udziałowi polskich żołnierzy w działaniach prowadzonych w Iraku

Gen. broni dr Józef Flis poinformował, iż *obecna konferencja poświęcona* jest *analizie doświadczeń*

W numerze...

Wydarzenia
Irak 2006 – osłona młodej demokracji 1
Wyższe Kursy Obronne 5
Konferencje i sympozja naukowe 8
Awanse naukowe 19
Nasi goście 20
Wyjazdy zagraniczne 21
Z obrad Senatu 22
Centrum Szkolenia OPBMR w SZ RP 23
Nasza parafia matką kościołów rembertowskim – rozmowa z ks. płk. dr. Krzysztofem Wylężkiem 25
Ludzie gór 27

Z życia studentów
Ćwiczenia, podróże studyjne 28
Sukcesy naszych studentów za granicą 39
Gra strategiczna – „Future of the world" 41
Moja droga do sukcesu 42
W Klubie AON 42
Sport i rekreacja 44

Obserwacje z zagranicy
Fale emigracji – A. Targowski 46

Pod polską banderą
Kutry projektu 918M, NATO: Pilica – W. Kustra 47

By język był giętki...
Poetyckie kształty ojczyzny (II) – A. Wajda 48

Military English
18 lekcji z elementarza przywództwa – P. Gawliczek, A. Brzozowski 51

Ciekawostki encyklopedycze
Arabia Saudyjska w potrzasku – Sz. Niedziela 53

Nasze tradycje
Kurs przygotowawczy – H. Majewski 57
Historia poligonu w Rembertowie – S. Grochowski 59

Ochrona informacji niejawnych
Pojęcie strefy w ochronie informacji niejawnych – G. Leśniewski 61

Wydawnictwa
Słownik języka haseł przedmiotowych piśmiennictwa wojskowego – G. Kolek 63

Mundial 2006
Kwadratowa piłka – A. Targowski 64

Wystawy malarstwa 65

BIULETYN Akademii Obrony Narodowej

Biuletyn Akademii Obrony Narodowej

Redaktor naczelny
dr Dominik Strasburger
tel. 681-35-16

Redaktorzy
mgr Anna Doraczyńska
tel. 681-46-64

mgr Dorota Piórkowska
tel. 681-40-19

mgr Ewa Kostka
tel./fax 681-40-32
e-mail: biuletyn@aon.edu.pl

Stała współpraca
mjr dr inż. Dariusz Kryszk

Opracowanie graficzne, skład i łamanie:
Dariusz Łysio

Fotografie
Irena Koziarek
st. chor. sztab. Zdzisław Rutkowski

Naświetlanie i druk:
Wydział Wydawniczy AON
Zam. 495/WW

Adres redakcji:
Akademia Obrony Narodowej
00-910 Warszawa 72
al. gen. A. Chruściela 103, bl. 25

Wydanie internetowe:
www.aon.edu.pl

Wydawca:
Akademia Obrony Narodowej

Zamknięcie numeru: 22.06.2006 r.

Nakład: 860 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, adiustacji oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

Na okładce: Uczestnicy konferencji naukowej nt. *Irak 2006 – osłona młodej demokracji.* Fot. Irena Koziarek.

wszystkich pięciu zmian PKW w Iraku z wyeksponowaniem służby piątej zmiany, dowodzonej przez gen. dyw. Piotra Czerwińskiego. Pogłębionym analizom służy praca w czterech grupach panelowych: dowódców, szefów sztabów, szefów szkolenia i logistyki, uzupełniając i wzbogacając część plenarną konferencji.

W referacie nt. *Polityczno-operacyjne kierowanie siłami zbrojnymi* wiceminister obrony narodowej Stanisław Koziej stwierdził, iż *zmieniają się warunki użycia i zadania wojska.* Jego zdaniem, *to już nie jest tylko użycie wojska do bezpośredniej obrony państwa w razie wojny, lecz również zadania i kampanie wojenne prowadzone całością sił zbrojnych pod dowództwem naczelnego dowódcy.* Dodał, iż *współczesne międzynarodowe operacje wojskowe w coraz większym stopniu noszą charakter interwencji antykryzysowych (operacje reagowania kryzysowego). Nie są to działania analogiczne do klasycznych wojennych kampanii i operacji wojskowych, prowadzonych wyłącznie przez dowódców wojskowych. Ich celem nie jest zniszczenie, pobicie przeciwnika i opanowanie jego terytorium. Mają one na celu bądź to zażegnanie, bądź opanowanie kryzysu. Wojskowe operacje kryzysowe tym różnią się od wojskowych operacji w toku wojny, że w swej istocie są cały czas i na wszystkich szczeblach – a nie tylko na poziomie strategicznym – operacjami polityczno-militarnymi.* Zaproponował ustanowienie co najmniej trzech odrębnych centralnych organów wojskowych, które odpowiadałyby za: planowanie strategiczne (planowanie przyszłego rozwoju i ewentualnego użycia wojska), dowodzenie bieżące (utrzymywanie i szkolenie), oraz dowodzenie operacyjne (dowodzenie w toku kampanii i operacji). Za współczesną tendencję w kształtowaniu się systemów wojskowych, mających wpływ na organizację i doktrynę kierowania i dowodzenia siłami zbrojnymi, uznał *zmierzanie do integracji różnych rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk w struktury połączone.* Powiedział, że *dzisiaj niemal wszystkie operacje wojskowe są operacjami połączonymi prowadzonymi przez takie właśnie formacje wojskowe.*



Gen. dyw. Piotr Czerwiński omówił działania V zmiany PKW w Iraku

V zmianę PKW w Iraku – przygotowania, przebieg, osiągnięcia, niedociągnięcia i wnioski omówił gen. dyw. Piotr Czerwiński. Dowodzona przez niego V zmiana PKW pełniła służbę w Iraku od połowy lipca 2005 r. do końca stycznia 2006 r. Jego zdaniem, *był to okres niezwykle trudny ze względu na obfitość wydarzeń polityczno-militarnych w Iraku. Na przestrzeni pół roku w kraju tym przyjęto kontrowersyjny projekt konstytucji, przeprowadzono referendum, następnie zorganizowano wybory do Zgromadzenia Narodowego. W tym czasie odbywał się intensywny proces szkolenia Irackich Sił Bezpieczeństwa, wszystko miało miejsce w okresie dużej aktywności ugrupowań terrorystycznych, których pokłosiem było 300 do 500 ofiar miesięcznie* – powiedział gen. dyw. Piotr Czerwiński. W dalszej części wystąpienia przedstawił m.in. zmiany w składzie wielonarodowego korpusu, rejon odpowiedzialności dywizji i jej działania, logistykę, wpływ religii na sytuację w Iraku, szkolenie straży granicznej, działania zabezpieczające referendum konstytucyjne oraz wybory parlamentarne, czy też funkcjonowanie biura prasowego PKW. Gen dyw. Piotr Czerwiński wspomniał również o irackiej 8. Dywizji Piechoty, która była partnerską jednostką iracką w rejonie wielonarodowej dywizji. W ramach szkolenia i partnerstwa wielonarodowa dywizja przeprowadziła wspólnie z dywizją iracką ponad 60 różnego rodzaju operacji. Na zakończenie podkreślił, iż *misja iracka była dla Wojsk Lądowych szczególnym wyzwaniem. Od czasów drugiej wojny światowej nasza armia nigdy nie była zaangażowana w operację o tak dużej skali. Niestety kilkunastu żołnierzy zapłaciło w starciu z tym wyzwaniem najwyższą cenę. Poświęcenie i trud żołnierski nie zostały jednak zmarnowane. Wojska lądowe w przeciągu ponad dwóch lat funkcjonowania w Iraku zdobyły bezcenne doświadczenie, którego nie sposób nabyć na placach ćwiczeń i w koszarach.*

Zasadnicza część konferencji przebiegała w czterech panelach:

Grupa I – dowódców zmian PKW – *Rola zadania, sposoby ich realizacji przez PKW*. Prowadzącym był gen. broni Henryk Tacik, zaś moderatorem gen. dyw. Piotr Czer-

wiński. Wnioski z dyskusji (w wydawnictwie pokonferencyjnym) przedstawił płk dr Andrzej Czupryński.

Coraz szersza skala zadań dotyczących kształtowania bezpieczeństwa, realizowana przez siły zbrojne, wymaga permanentnego ich doskonalenia. Przełom XX i XXI wieku dostarcza doświadczeń, w których dotychczas siły zbrojne uczestniczyły w ograniczonym zakresie. Zdobywane doświadczenia w tych samych operacjach ze względu na ewolucję ich celów wymagają ciągłego ich porównania i formułowania wniosków na przyszłość. Taką szczególną operacją ze względu na cel polityczny i militarny są działania sił koalicji w Iraku. Ich celem nie jest zabranie suwerenności, a spowodowanie zmian w jej jakości. Stąd celem działania militarnego jest dążenie do stabilizacji bezpieczeństwa wewnętrznego poprzez przygotowanie organów państwowych w Iraku do przejmowania odpowiedzialności za kraj. Ewolucja poziomu bezpieczeństwa wewnętrznego i stopień uczestnictwa rządowych sił irackich w jego kreowaniu powoduje, że coraz szersza skal zadań zostaje przekazywana w ich narodowe kompetencje. Nie oznacza to, że osiągnięto oczekiwany poziom bezpieczeństwa, a tylko to, że kompetencje te przejmuje naród iracki. Stąd ulegają zmianie zadania realizowane przez siły polskiego kontyngentu wojskowego. Treść ewoluujących zadań i poziom ich realizacji był przedmiotem dyskusji. Wskazuje to również na ewolucję zadań realizowanych współcześnie przez siły zbrojne od wojennych, poprzez reagowania kryzysowego do pokojowych.

Grupa II – szefów sztabów PKW – *Przygotowanie, realizacja i funkcjonowanie sztabu MND CS.* Prowadzącym był wiceadm. Marian Prudzienica. Wnioski z obrad (w wydawnictwie pokonferencyjnym) przedstawił ppłk dr Jarosław Solarz.

Przygotowanie i funkcjonowanie sztabów wielonarodowej dywizji to zadania daleko wykraczające poza ramy nakreślone w regulaminach, rozkazach czy instrukcjach. Sztab taki, jak żaden inny, łączy w sobie rozwiązania natowskie, narodowe oraz te, które są pochodną dynamicznie zmieniającej się sytuacji w Iraku.



Druga część konferencji przebiegała w czterech panelach tematycznych

W dyskusji zwrócono uwagę na główne problemy związane zarówno z przygotowaniem sztabów poszczególnych zmian, jak i ich późniejszym działaniem w realnych warunkach misji stabilizacyjnej. Zidentyfikowane problemy pogrupowano w obrębie pięciu kategorii, które stanowią jednak tylko główną grupę niepożądanych zjawisk, uchybień czy niedogodności. Wśród nich wskazano między innymi na duże znaczenie właściwie „ułożonych" struktur dywizji, które wraz z odpowiednim przygotowaniem poszczególnych zmian powinny zapewnić sprawne i bezpieczne wypełnienie postawionych zadań.

Duży nacisk położono także na problemy rozpoznania, działań informacyjnych, komputeryzacji oraz interoperacyjności. Nie zapomniano także o pewnej specyfice i złożoności współczesnych operacji, zwłaszcza tych, które cechują się dużą dynamiką w wielu, często całkowicie odmiennych obszarach. Nie można, bowiem zapomnieć, jaka naprawdę jest iracka rzeczywistość – pełna problemów politycznych, militarnych, ekonomicznych czy nawet religijnych.

Grupa III – szefów szkolenia zmian PKW – *Wnioski do zmian w stosowaniu zasad sztuki operacyjnej i taktyki.* Prowadzącym był gen. bryg. Włodzimierz Michalski. Wnioski z dyskusji (w wydawnictwie pokonferencyjnym) przedstawił ppłk dr inż. Tomasz Rubaj.

W dyskusji panelowej w grupie III, w której uczestniczyli szefowie szkolenia zmian PKW w Iraku, jako główny cel postawiono sobie wypracowanie wniosków w zakresie przygotowania i funkcjonowania wojsk w kolejnych misjach oraz określenie potrzeb, stopnia, sposobów metod przeniesienia na grunt sztuki operacyjnej i taktyki doświadczeń dotyczących użycia wojsk w misjach stabilizacyjnych.

W toku obrad dyskutowano o wielu obszarach problemowych będących w sferze zainteresowania szefów szkolenia PKW. Omawiane kwestie dotyczyły m.in.:

- analizy, przetwarzania i uwzględniania w szkoleniu wojsk wniosków i doświadczeń wynikających z udziału PKW w misjach poza granicami kraju;
- określenia wspólnych cech i wyłonienia prawidłowości, którymi charakteryzują się misje;
- sprecyzowania głównych zadań realizowanych w tego typu działaniach oraz sposobów organizacji sił i środków przeznaczonych do ich wykonania;

• wpływu warunków terenowych na realizację zadań przez PKW, a także konieczności postrzegania działań jako tych, w których uczestniczą różnorodne ogniwa, i wynikających stąd potrzebach koordynacji i synchronizacji wysiłków;

• zmian w organizacji przestrzeni pola walki, które coraz rzadziej przybiera linearny charakter na rzecz odizolowanych od siebie, ale spiętych jednym celem ognisk starć (walki);

• zmian w profilu szkolenia wojsk w układzie: pokój – kryzys – wojna i położenia akcentu na przygotowanie do działań innych niż wojna.

Grupa IV – szefów logistyki PKW – *Logistyczne, sojusznicze i narodowe zabezpieczenie działań PKW*. Prowadzącym był płk dypl. Edward Misiuk, zaś moderatorem gen. bryg. Józef Leszega. Wnioski z dyskusji (w wydawnictwie pokonferencyjnym) przedstawił ppłk dr Mariusz Fornal.

Dyskusja w IV panelu pozwoliła zaprezentować i podsumować efekty dotychczasowych wysiłków podejmowanych w celu zapewnienia właściwego zabezpieczenia logistycznego Wielonarodowej Dywizji Centrum – Południe w Iraku.

Udział Sił Zbrojnych RP w operacji w Iraku jest szczególnym wyzwaniem dla ludzi, techniki, struktur i naszych procedur logistycznych, niemającym odniesienia do żadnej z operacji prowadzonych dotychczas poza granicami kraju, chociażby ze względu na takie czynniki, jak: odległość od kraju, warunki klimatyczne i specyfika realizowanych zadań.

Ważne, by umieć wynosić korzyści także z wszelkich niepowodzeń i niedoskonałości, po to by zgromadzone doświadczenia i wnioski ułatwiły doskonalenie systemu zabezpieczenia logistycznego kontyngentów naszych sił zbrojnych, wydzielanych do realizacji zadań poza granicami kraju. Nie tylko z kolejnych zmian kontyngentu w Iraku, ale również – co może nawet bardziej cenne – kierowanych do udziału w innych tego typu operacjach sojuszniczych lub koalicyjnych, prowadzonych w przyszłości.

Dyskusję na konferencji podsumował gen. broni dr Józef Flis.

Red.

WYŻSZE KURSY OBRONNE

7 kwietnia br. Wyższe Kursy Obronne ukończyli wojewodowie i wicewojewodowie.

Na zdjęciu kadra z absolwentami.



Pierwszy rząd, od lewej: Tadeusz Dziuba – wojewoda wielkopolski, prof. dr hab. Jerzy Błażejowski – przewodniczący Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego Ministerstwa Edukacji i Nauki, Helena Pietraszkiewicz – wojewoda łódzki, gen. broni dr Józef Flis – komendant-rektor Akademii Obrony Narodowej, Anna Szyszka – wicewojewoda warmińsko-mazurski, Ewa Draus – wojewoda podkarpacki, Piotr Karczewski – wicewojewoda pomorski, Józef Melak – burmistrz Dzielnicy Warszawa-Rembertów.

Drugi rząd, od lewej: prof. dr hab. Jan Lubacz – podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki, prof. dr hab. Jerzy Gotowała – prorektor ds. naukowych Akademii Obrony Narodowej, Marek Ast – wojewoda lubuski, Krzysztof Grzelczyk – wojewoda dolnośląski, Jan Dobrzyński – wojewoda podlaski, Grzegorz Banaś – wojewoda świętokrzyski, Rafał Rostecki – wicewojewoda małopolski.

Trzeci rząd, od lewej: płk dr hab. inż. Bogdan Zdrodowski – komendant-dziekan Wydziału Strategiczno-Obronnego, Tomasz Koziński – wojewoda mazowiecki, Bogdan Tomaszek – wojewoda opolski, Józef Ramlau – wojewoda kujawsko-pomorski, Marcin Sychowski – wicewojewoda zachodniopomorski, Wojciech Żukowski – wojewoda lubelski.

W oficjalnym zakończeniu Wyższych Kursów Obronnych na sali tradycji Akademii Obrony Narodowej uczestniczyli: wiceminister obrony narodowej Stanisław Koziej, dyrektor Departamentu Spraw Obronnych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów gen. bryg. Henryk Porajski, zastępca dyrektora Departamentu Polityki Obronnej gen. bryg Stanisław Rybak, komendant-rektor AON gen. broni dr Józef Flis oraz ks. płk dr Marek Wesołowski.

2 czerwca Wyższe Kursy Obronne ukończyli dyrektorzy departamentów ministerstw i urzędów centralnych.

Na zdjęciu kadra z absolwentami.



Pierwszy rząd, od lewej: Tadeusz Wróblewski – p.o. dyrektor Departamentu Strategii Rozwoju Sportu – Ministerstwo Sportu, gen. broni dr Józef Flis – komendant-rektor Akademii Obrony Narodowej, Marek Kalupa – zastępca dyrektora Departamentu Koordynacji Polityki Strukturalnej – Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, płk dr hab. inż. Bogdan Zdrodowski – komendant-dziekan Wydziału Strategiczno-Obronnego.

Drugi rząd, od lewej: Marek Bucior – zastępca dyrektora Departamentu Ubezpieczeń Społecznych – Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Bartosz Skarżyński – zastępca dyrektora Biura Administracyjno-Budżetowego – Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Dariusz Jankowski – p. o. zastępca dyrektora Departamentu Ochrony Zabytków – Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Trzeci rząd, od lewej: Wiesław Polański – dyrektor Departamentu Spraw Socjalnych i Rekonwersji – Ministerstwo Obrony Narodowej, Stanisław Hebda – dyrektor Departamentu Jednostek Nadzorowanych i Podległych Ministerstwu Gospodarki – Ministerstwo Gospodarki, Tomasz Bukowski – zastępca dyrektora Departamentu Telekomunikacji – Ministerstwo Transportu, Krzysztof Lissowski – p.o. zastępca dyrektora Departamentu Leśnictwa. Ochrony Przyrody i Krajobrazu – Ministerstwo Środowiska.

Nieobecni na zdjęciu: Teresa Warszawska – dyrektor Biura Kontroli Wewnętrznej i Ochrony Informacji Niejawnych – Ministerstwo Finansów, Edward Białkowski – zastępca dyrektora Biura Pełnomocnika Ochrony ds. Informacji Niejawnych – Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

9 czerwca br. Wyższe Kursy Obronne ukończyli kierownicy komórek obronnych urzędów marszałkowskich.

Na zdjęciu kadra z absolwentami.



Pierwszy rząd od lewej: Wiesław Prochownik – główny specjalista ds. Obronności – Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego, Grzegorz Niechciał – inspektor w Kancelarii Tajnej, Obronności i Bezpieczeństwa Publicznego – Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, gen. broni w st. spocz. pil. dr hab. Jerzy Gotowała – prorektor Akademii Obrony Narodowej ds. naukowych, Zbigniew Zawadzki – kierownik Biura ds. Obronnych i Bezpieczeństwa Publicznego – Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego, płk dr hab. inż. Bogdan Zdrodowski – komendant-dziekan Wydziału Strategiczno-Obronnego.

Drugi rząd od lewej: Andrzej Peterek – główny specjalista w Wydziale Polityki Gospodarczej – Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego, Dariusz Szyszkowski – pełnomocnik marszałka ds. Obronności i Bezpieczeństwa Publicznego – Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego, Władysław Książek – inspektor ds.

Obronnych – Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, Edward Sochacki – inspektor ds. Obronności – Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego.

Trzeci rząd od lewej: podinsp. Krzysztof Rudzki – ekspert w Wydziale Prezydialnym i Ochrony Informacji Niejawnych Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Krzysztof Knyż – kierownik Biura ds. Bezpieczeństwa w Departamencie Organizacji i Nadzoru – Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, Wojciech Merkel – inspektor w Departamencie Organizacyjno-Prawnym i Kadr – Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego, Krystian Zalewski – inspektor Bezpieczeństwa Teleinformatycznego – Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego.

Nieobecni na zdjęciu: Leon Doliński – kierownik Referatu Zdrowia – Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego, Iwona Nowak – inspektor ds. kontroli – Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego.

23 czerwca br. Wyższe Kursy Obronne ukończyli kierownicy oddziałów spraw obronnych wydziałów zarządzania kryzysowego urzędów wojewódzkich.

Na zdjęciu kadra z absolwentami.

Pierwszy rząd od lewej: Jan Sikorski – kierownik Oddziału Spraw Obronnych Wydziału Zarządzania Kryzysowego Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, Andrzej Pędzich – kierownik Oddziału Spraw Obronnych Wydziału Zarządzania Kryzysowego Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego, płk dr hab. inż. Bogdan Zdrodowski – komendant-dziekan Wydziału Strategiczno-Obronnego, Kazimierz Oflus – kierownik Oddziału Spraw Obronnych Wydziału Zarządzania Kryzysowego Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, Tadeusz Jasiński – kierownik Oddziału Spraw Obronnych Wydziału Zarządzania Kryzysowego Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego.

Drugi rząd od lewej: Tomasz Pawnuk – inspektor wojewódzki w Wydziale Zarządzania Kryzysowego Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, Bogdan Arski – kierownik Oddziału Spraw Obronnych Wydziału Zarządzania Kryzysowego Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Grzegorz Stankiewicz – inspektor wojewódzki w Wydziale Zarządzania Kryzysowego Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, Zbigniew Dreger – kierownik Oddziału Spraw Obronnych Wydziału Zarządzania Kryzysowego Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, Bogusław Nowak – kierownik Oddziału Spraw Obronnych Wydziału Zarządzania Kryzysowego Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Trzeci rząd od lewej: Ryszard Kusiak – kierownik Oddziału Szkolenia i Spraw Obronnych Wydziału Zarządzania Kryzysowego Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, Sławomir Bartosiewicz – kierownik Referatu ds. Zarządzania Kryzysowego Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego, Grzegorz Kawałek – starszy inspektor woj. ds. Obronnych i Mobilizacji Wydziału Zarządzania Kryzysowego Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego, Tadeusz Bączyński – inspektor wojewódzki ds. militaryzacji w Oddziale Spraw Obronnych Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Czwarty rząd od lewej: Stefan Nowik – kierownik Oddziału Spraw Obronnych Wydziału Zarządzania Kryzysowego Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego, Robert Hermanowski – inspektor wojewódzki w Wydziale Zarządzania Kryzysowego Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, Maciej Dziemidzionek – inspektor w Wydziale Zarządzania Kryzysowego Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, Krzysztof Wysocki – inspektor ds. Obronnych Urzędu Marszałkowskiego województwa wielkopolskiego, Henryk Awdejuk – zastępca kierownika Oddziału Spraw Obronnych Wydziału Zarządzania Kryzysowego Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Nieobecny na zdjęciu: Jan Śliwka – kierownik Oddziału Spraw Obronnych Wydziału Zarządzania Kryzysowego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.



Konferencje i sympozja naukowe

OBWE i mniejszości: bilans i perspektywy

7-8 kwietnia 2006 r. – Warszawa (międzymarodowa konferencja naukowa).

W konferencji, zorganizowanej przez pracowników Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego i Universite` Pantheon-Assas – Centre Thucydide, uczestniczyli dr hab. Andrzej Ciupiński (Wydział Strategiczno-Obronny) i płk rez. dr Czesław Marcinkowski (Instytut Nauk Humanistycznych).

Podczas siedmiu sesji rozpatrywano trzy tematy: kwestia mniejszości na obszarze OBWE, instrumenty regulacyjne OBWE oraz perspektywy działalności OBWE w sferze ochrony praw mniejszości. Dwa ostatnie tematy wzbudziły szczególnie ożywioną dyskusję, gdyż mają one istotne znaczenie dla kształtowania współczesnych stosunków społeczno-politycznych.

Tematyka poszczególnych sesji ukazała szerokie spektrum problemów mniejszości narodowych i etnicznych nie tylko w Europie Wschodniej i Afryce, ale również w Europie Zachodniej i Ameryce. W dyskusji podjęto problem możliwości kształtowania stosunków społeczno-narodowościowych w rejonach zamieszkałych przez mniejszości.



Bośnia 1999. Czesław Marcinkowski w rozmowie z przedstawicielami mniejszości serbskiej na terytorium zajętym przez muzułmanów

Konferencja wykazała, że procesy integracyjne w Europie realizowane zarówno w ramach wspólnot europejskich, jak też w ramach KBWE/OBWE nie zamknęły problemów mniejszości narodowych w całej strefie funkcjonowania współczesnego OBWE. Nie zostały rozwiązane i nie zniknęły też na innych kontynentach. Nierozwiązane problemy mniejszości narodowych i etnicznych są przyczyną konfliktów i wojen lokalnych. Są powodem dramatów ludzkich i tragedii całych rodzin, ale nie ma jednego pewnego sposobu ich rozwiązania.

Podsumowaniem całej konferencji i dyskusji uczonych mężów może być prawda historyczna społecznego rozwoju – rewolucje i walka zbrojna na ulicach miast rozwiążą jeszcze niejeden problem mniejszości narodowych i etnicznych.

płk rez. dr Czesław Marcinkowski

Poznański czerwiec '56

13 czerwca 2006 r. – Akademia Obrony Narodowej (konferencja naukowa).

Celem obrad było przedstawienie sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej w latach 1950–1956, przyczyn robotniczego niezadowolenia oraz opis przebiegu robotniczego zrywu w Poznaniu, kontekstu i następstw oraz udziału w jego tłumieniu jednostek Wojska Polskiego a także wypracowanie wniosków i postulatów do działalności patriotycznej i wychowawczej.

Komendant-rektor AON gen. broni dr Józef Flis powitał gości, m.in. płk. dr. Zdzisława Jagiełłę – szefa zespołu analiz sekretariatu sekretarza stanu w MON oraz płk. Zygmunta Miłaszewskiego – szefa Oddziału Edukacji Obronnej MON, ppłk. dr. hab. Janusza Zuziaka i płk. rez. dr. Czesława Szafrana z Wojskowego Biura Historycznego, dr. hab. Stanisława Jankowiaka, dr. Konrada Białeckiego i Agnieszkę Rogulską z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, dyrektora Centralnej Biblioteki Wojskowej – dr. Andrzeja Wesołowskiego, dyrektora Centralnego Archiwum Wojskowego kmdr. dr. Waldemara Wójcika oraz przewodniczących: Klubu Absolwentów ASG WP i AON – Zbigniewa Magnuckiego, Związku Sybiraków – Henryka Majewskiego, przewodniczący Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych nr 18 – Ryszard Sobierajski, a także Koła AK „Dęby" – Elżbietę Suchecką.

Z referatami wystąpili: dr hab. Stanisław Jankowiak – UAM Poznań (*Państwo ludowe z nazwy – narastanie społeczno-politycznego i gospodarczego kryzysu w Polsce lat 1950-1956*), ppłk dr Andrzej



Uczestnicy konferencji naukowej „Poznański czerwiec '56"

Aksamitowski (*Czerwcowy zryw robotniczy – Poznań '56*), dr hab. Janusz Karwat – WSNHiDz Poznań (*Insurekcja, rewolta czy wypadki poznańskie*), ppłk dr hab. Janusz Zuziak (*Ludowe Wojsko Polskie – radzieckie wzorce wychowawcze, indoktrynacja, postawa wobec społeczeństwa*), dr Czesław Szafran (*Polityczno-społeczne skutki wybuchu czerwcowego. Reakcje społeczeństwa polskiego i międzynarodowego na wydarzenia w Poznaniu. Komentarze prasy krajowej i zagranicznej*).

W dyskusji wzięli udział: płk dr hab. Jerzy Kajetanowicz (*Pacyfikacja zbuntowanego miasta. Wojsko Polskie w czerwcu '56*), dr Agnieszka Rogulska – UAM Poznań (*Pamięć poznańskiego czerwca w literaturze polskiej*), dr Konrad Białecki – UAM Poznań (*Śledztwa w sprawie poznańskiego czerwca*) oraz płk dr Wojciech Marcinkowski (*Prokuratura Wojskowa wobec udziału armii w tłumieniu powstańczego zrywu*).

Red.

Świadczenia na rzecz obrony realizowane w sytuacjach kryzysowych

13 czerwca 2006 r. – Wydział Strategiczno-Obronny (konferencja naukowa).

Konferencja zorganizowana została przez Zakład Administracji i Mobilizacji Instytutu Bezpieczeństwa Narodowego WSO oraz Stowarzyszenie „Ruch Wspólnot Obronnych".

Konferencję otworzył i powitał zgromadzonych płk dr hab. Bogdan Zdrodowski, dziekan Wydziału Strategiczno-Obronnego, a następnie głos zabrał zastępca dyrektora Departamentu Polityki Obronnej MON gen. bryg Stanisław Rybak, który podkreślił wagę podejmowanego tematu i życzył zebranym owocnych obrad.

Wśród zaproszonych gości byli m.in.: dyrektor Departamentu Infrastruktury Teleinformatycznej MSWiA – mgr inż. Piotr Durbajło, dyrektor Departamentu Spraw Obronnych Ministerstwa Transportu – płk mgr inż. Ryszard Piwowarczyk, prorektor Szkoły Głównej Służby Pożarniczej – st. bryg. dr inż. Bogdan Kosowski, szef Zarządu Operacji Sił Powietrznych – płk dypl. Kazimierz Dyński, zastępca szefa Zarządu Uzupełnień Generalnego Zarządu Zasobów Osobowych – płk dr Stanisław Ruman, komendant Centrum Epidemiologicznego Sił Zbrojnych RP – płk dr Artur Zdrojewski, burmistrz dzielnicy Warszawa-Rembertów m.st. Warszawy – Józef Melak, zastępca dyrektora Biura Ochrony Centralnego Zarządu Służby Więziennej kpt. mgr Jacek Kik.



W konferencji wziął udział m.in. gen.bryg. Stanisław Rybak (pierwszy od lewej)

Wśród licznie przybyłych pracowników naukowych Wydziału Strategiczno-Obronnego obecni byli m.in.: komendant Instytutu Bezpieczeństwa Narodowego – płk prof. dr hab. inż. Eugeniusz Nowak, prof. dr hab. Jacek Pawłowski, prof. dr hab. Janusz Płaczek oraz prof. dr hab. inż. Piotr Sienkiewicz.

Konferencję prowadzili płk dr inż. Zbigniew Piątek – kierownik Zakładu Administracji i Mobilizacji IBN WSO AON oraz kmdr por. dr Ryszard Szynowski z Departamentu Kadr i Szkolnictwa Wojskowego MON.

Celem konferencji na temat: *Świadczenia na rzecz obrony realizowane w sytuacjach kryzysowych* było zainicjowanie szerokiej dyskusji nad określeniem zakresu, możliwości i sposobów realizacji tych świadczeń przez obywateli i przedsiębiorstwa oraz sprecyzowaniem realnych potrzeb państwa w zakresie wykorzystania tych świadczeń w zależności od potencjalnych zagrożeń. Od początku organizatorom konferencji przyświecała myśl zawarta w słowach: *Państwo posiadające słuszne zasady, ale pozbawione bezpieczeństwa, jest jak ster oderwany od okrętu* (Henry Kissinger).

Ze względu na rozległy zakres tematyczny świadczeń na rzecz obrony, powiązanych z realizacją zadań obronnych rada programowa konferencji ograniczyła ją do przedstawienia najistotniejszych treści związanych z tą problematyką. Niewątpliwie istotne jest powiązanie tych zadań nie tylko z sytuacjami zagrożeń zewnętrznych, ale z wszystkimi sytuacjami kryzysowymi. Ponieważ ze świadczeń na rzecz obrony korzystają w szerokim zakresie organy administracji publicznej wszystkich szczebli, Policja, Państwowa Straż Pożarna, Siły Zbrojne RP, Straż Graniczna oraz inne służby,

straże i inspekcje, część prezentowanych materiałów dotyczyła tej problematyki.

W programie konferencji przewidziano trzy panele tematyczne.

W części pierwszej przedstawiono potencjalne zagrożenia dla stabilności funkcjonowania państwa w powiązaniu z szeroko rozumianym systemem bezpieczeństwa państwa, system obronny państwa oraz usytuowanie mobilizacji w systemie obronnym państwa, zadania policji w stanach nadzwyczajnych oraz funkcjonowanie krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego w sytuacji zagrożeń polityczno-militarnych.



Prowadzący konferencję płk dr inż. Zbigniew Piątek

Część drugą poświęcono programowaniu pozamilitarnych przygotowań obronnych oraz analizie stanu zaawansowania prac nad najistotniejszymi programami obronnymi dla mobilizacji państwa, a także możliwościom w zakresie finansowania zadań obronnych.

Część trzecia dotyczyła wybranych zagadnień związanych ze wsparciem logistycznym w czasie sytuacji kryzysowej oraz istotnej roli polskiego przemysłu obronnego i przedsiębiorców, polegającej na możliwości zasilenia systemu obronnego państwa w sytuacjach kryzysowych.

Referaty wygłosili m.in. pracownicy naukowi i naukowo-dydaktyczni Wydziału Strategiczno-Obronnego AON: prof. dr hab. Jan Wojnarowski, płk prof. dr hab. inż. Eugeniusz Nowak, dr hab. Józef Marczak, który jako wiceprezes Stowarzyszenia „Ruch Wspólnot Obronnych" przedstawił cele statutowej działalności tej organizacji pozarządowej, oraz płk dr inż. Zbigniew Piątek.

Wśród uczestników konferencji znaleźli się przedstawiciele świata nauki – Polskiej Akademii Nauk, Akademii Obrony Narodowej, Akademii Podlaskiej, Wyższej Szkoły Policji, Szkoły Głównej Służby Pożarniczej, Wyższej Szkoły Ekonomii i Administracji w Kielcach oraz Szkoły Wyższej im. Bogdana Jańskiego w Warszawie, a także przedstawiciele Biura Bezpieczeństwa Narodowego, ministerstw: spraw wewnętrznych i administracji, zdrowia, środowiska, transportu, komend głównych: Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu.

Tematyka konferencji spotkała się z dużym zainteresowaniem Polskiej Izby Przedsiębiorców na Rzecz Obronności oraz wśród przedsiębiorców, których reprezentowali przedstawiciele AUTOSAN-u S. A., Centrum Naukowo-Produkcyjnego Elektroniki Profesjonalnej RADWAR S. A., KenBIT-u Sp. j., Polskich Autobusów, Przemysłowego Instytutu Telekomunikacji, Wojskowych Zakładów Mechanicznych S.A. w Siemianowicach oraz Wojskowego Instytutu Technicznego Uzbrojenia w Zielonce.

Finansowanie zadań obronnych, kosztownych i nieprzynoszących wymiernych korzyści w krótkim czasie stanowi duże wyzwanie dla sektora bankowego, reprezentowanego przez bank specjalizujący się w tej dziedzinie – Bank Gospodarstwa Krajowego. O znaczeniu, jakie ma realizacja świadczeń na rzecz obrony dla sił zbrojnych, świadczy obecność na konferencji przedstawicieli Ministerstwa Obrony Narodowej, Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, rodzajów sił zbrojnych, Komendy Głównej Żandarmerii Wojskowej, Dowództwa Garnizonu Warszawa oraz jednostek wojskowych.

W programie konferencji przewidziano także pokaz środków transportowych przedsiębiorstwa Polskie Autobusy. Zademonstrowano m.in. autobusy dla służby więziennej, możliwości przystosowania autobusów polskiej konstrukcji i wykorzystywania jako pojazdów specjalistycznych, służących do różnorodnych zadań ratownictwa, oraz najnowsze rozwiązania konstrukcyjne zarówno wdrażane do produkcji, jak i projektowane.

Żywy oddźwięk konferencja znalazła wśród studentów kształcących się na kierunkach związanych z bezpieczeństwem narodowym i administracją. Warto przy tej okazji odnotować, że grupa studentów I roku studiów licencjackich na kierunku „bezpieczeństwo narodowe" zaangażowała się także w prace przygotowawczo-organizacyjne. Byli to: Magdalena Ficek, Katarzyna Matejkowska, Olga Olszewska, Małgorzata Wojciechowska. Katarzyna Wołyniak oraz Tomasz Drężek i Artur Grzelakowski.

płk dr inż. Zbigniew Piątek

Studia operacyjne rejonu operacyjnego

28 marca 2006 r. – Katedra Sztuki Operacyjnej i Taktyki Wydziału Wojsk Lądowych AON (sympozjum naukowe).

W sympozjum wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej, Sztabu Generalnego WP, Dowództwa Wojsk Lądowych i Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Uczestników sympozjum powitał kierownik Zakładu Sztuki Operacyjnej – płk dr Andrzej Czupryński. Zapoznał również z celem sympozjum, jakim była wymiana poglądów na temat planowania i prowadzenia studiów operacyjnych obszaru strategicznego (rejonu operacyjnego) w Siłach Zbrojnych RP. Tezy i założenia sympozjum przybliżył ppłk dr Andrzej Polak.



W trakcie sympozjum naukowego w Wydziale Wojsk Lądowych

W dalszej kolejności głos zabierali: ppłk mgr Andrzej Łaszczuk (*Współczesny wymiar studiów operacyjnych. Możliwości i wyzwania*), płk mgr inż. Zbigniew Jończyk (*Informacja geograficzna i klimatyczna w procesie prowadzenia studium operacyjnego*), mjr dypl. Włodzimierz Hudak (*Zadania i kompetencje GZRW (P-2) w zakresie organizacji i prowadzenia studiów operacyjnych teatru zainteresowania strategicznego*), ppłk dypl. Waldemar Hałasa (*Zadania studiów operacyjnych realizowane przez komórki DWLąd*), ppłk dypl. Ryszard Szymański (*Zagadnienia studiów operacyjnych obszaru odpowiedzialności Pomorskiego Okręgu Wojskowego*). W wystąpieniach podkreślano, że opracowania pisemne powinny już zostać odłożone do lamusa. Rozwiązaniem przyszłości pozostają jedynie cyfrowe bazy danych. Jedną z takich propozycji (*centralna baza danych zasobów teatru zainteresowania strategicznego*) przedstawili oficerowie Centrum Informatyki i Łączności Obrony Narodowej: ppłk mgr inż. Marek Józefczak i kpt. mgr inż. Rafał Mróz. Oprócz wyżej wymienionych osób w sympozjum wystąpili również: płk dr Zbigniew Lach i dr Bernard Wiśniewski. Płk Lach przedstawił osobiste spojrzenie na zagadnienia *prowadzenia studiów operacyjnych w siłach zbrojnych RP*. Zaproponował między innymi nowy podział obszaru kraju na obszary strategiczne. Dr Wiśniewski (Biuro Ochrony Informacji Niejawnych i Spraw Obronnych MSWiA zapoznał uczestników sympozjum z zakresem podobnego rodzaju przedsięwzięć realizowanych w instytucjach podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Swoje wystąpienia nadesłali również: mjr dypl. Marek Nowak (*Udział Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Katowicach w procesie gromadzenia i opracowywania informacji na potrzeby studiów operacyjnych*), płk dr Marek Wrzosek (*Środowisko w operacyjnej ocenie rozpoznawczej obszaru odpowiedzialności*), ppłk dr inż. Zdzisław Polcikiewicz (*Operacyjna ocena terenu w aspekcie użycia artylerii*).

Wszyscy uczestnicy byli zgodni co do tego, że prowadzenie studiów operacyjnych w siłach zbrojnych RP nie wygląda zbyt obiecująco. Wprawdzie zbierane są różne informacje, opracowywany jest szereg dokumentów, prowadzi się rekonesanse, organizuje podróże studyjne i wojskowo-historyczne, wykonuje ekspertyzy, studiuje materiały specjalistyczne i opracowania naukowo-badawcze, ale trudno tu mówić o jednolitym, uporządkowanym zjawisku, gdzie każda z zaangażowanych instytucji posiada zbiór odpowiednich opracowań (bazy danych), nie tylko na własne potrzeby, ale przede wszystkim dla wojsk operacyjnych, którym przyszłoby prowadzić działania, w którymś z rejonów operacyjnych czy obszarów strategicznych. Jeśli zaś takie dokumenty są opracowane, to najczęściej w formie pisanej i zalegają na dnie sejfów. Opieranie się w XXI wieku jedynie na dokumentach analogowych (mapy, monografie, przewodniki) jest już pewnym anachronizmem. Wyzwaniem dla dzisiejszych opracowań powinny być produkty cyfrowe, obejmujące różnego rodzaju bazy danych tematycznych. Jednym z rozwiązań mogłaby być *centralna baza danych*, proponowana przez przedstawicieli CIiŁON. Pytanie, czy budowanie takiego systemu w dotychczasowym wymiarze jest

możliwe i celowe jedynie na podstawie sił i środków, jakimi dysponują siły zbrojne, wydaje się być pytaniem retorycznym. Rewolucja geoinforamcyjna wręcz obliguje, aby w procesie tym zaangażowanych było szereg instytucji.

Nie ulega wątpliwości, co często podkreślali referujący, że pomimo coraz większego nasycenia wojsk elektroniką i techniką, wprowadzania nowoczesnych środków walki, znacznie szerszego wykorzystania w działaniach wymiaru powietrznego, rola terenu wcale nie maleje, a umiejętność jego wykorzystania nadal decydować będzie o zwycięstwie, co potwierdzają doświadczenia z obecnych wojen i konfliktów zbrojnych prowadzonych w różnych częściach świata. Ale, z drugiej strony, musimy mieć świadomość, że nie uwzględniając trendów rozwojowych w tym zakresie, trudno sobie wyobrazić spójny i przejrzysty system zasobów, z którego siły zbrojne mogłyby czerpać potrzebne informacje.

ppłk dr Andrzej Polak

Prognozowanie zagrożenia w nowych uwarunkowaniach międzynarodowych

5 kwietnia 2006 r. – Zakład Rozpoznania Wojskowego i Walki Elektronicznej Instytutu Zarządzania i Dowodzenia Wydziału Wojsk Lądowych (sympozjum naukowe).

Celem seminarium było określenie przydatności stosowanych obecnie procedur prognozowania zagrożeń w kontekście doświadczeń z przebiegu konfliktów zbrojnych.

Potrzeba wymiany opinii na zaproponowany w temacie seminarium problem wynikała z konieczności jednoznacznego postrzegania i rozumienia problematyki prognozowania zagrożenia w nowych uwarunkowaniach polityczno-militarnych. Dla organizatorów seminarium zgromadzona w wyniku dyskusji wiedza będzie niezbędna przede wszystkim do właściwego przygotowania i realizacji procesu dydaktycznego. Rezultaty seminarium będą stanowić także podstawę do wyznaczenia kierunków modyfikacji obowiązujących procedur rozpoznawczych.

Kierownikiem naukowym spotkania był komendant Instytutu Zarządzania i Dowodzenia (IZiD) płk dr hab. Janusz Kręcikij, natomiast obradom przewodniczył ppłk dr Marek Wrzosek. Obowiązki sekretarza naukowego pełnił ppłk dypl. Piotr Kaliszewicz wspierany przez sekretarzy organizacyjnych – ppłk. dr. Waldemara Scheffsa i mjr. dr. Grzegorza Rosłana.

Dążąc do uzyskania możliwie szerokiego wyjaśnienia nieuregulowanych kwestii, organizatorzy zaprosili do udziału w dyskusji przedstawicieli Sztabu Generalnego WP, Dowództwa Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych, jednostek rozpoznawczych, uczelni wojskowych, wybranych komórek organizacyjnych AON i oficerów zaprzyjaźnionych armii oraz instytucji cywilnych zainteresowanych wskazaną problematyką.

Dyskusję utrzymano w nurcie rozważań nad następującymi kwestiami głównymi:

1. Uwarunkowania prognozowania zagrożenia w wojskach lądowych:

- metody prognozowania zagrożenia,
- prognozowanie zagrożenia w procesie rozwijania wyobraźni operacyjno-taktycznej,
- prognoza zagrożenia jako instrument rozumienia zjawisk zachodzących we współczesnych działaniach militarnych.

2. Zmiany strukturalne i techniczne w siłach zbrojnych wybranych państw europejskich.

3. Ewolucja zagrożeń militarnych w świetle doświadczeń z przebiegu konfliktów zbrojnych i operacji pokojowych.

Seminarium zgromadziło zaproszonych gości oraz dostojne grono profesorów AON i studentów specjalności *rozpoznanie wojskowe* z podyplomowych studiów operacyjno-taktycznych (PSOT), a także i podyplomowych studiów operacyjno-strategicznych (PSOS). W opinii uczestników najciekawsza była problematyka zmian strukturalnych i technicznych w siłach zbrojnych. Uczestnicy seminarium dostrzegali konieczność stałego monitorowania sytuacji w regionach zapalnych świata dla określenia prawdopodobnego scenariusza rozwoju sytuacji w rejonach kryzysowych. Akcentowali przy tym potrzebę ciągłego kształcenia oficerów rozpoznania w zakresie znajomości sztuki operacyjnej i taktyki innych armii oraz analizowania przebiegu konfliktów zbrojnych. Szczególnie istotne jest to zwłaszcza teraz, w okresie gwałtownych zmian strukturalnych i organizacyjnych, jakie dokonują się w wielu armiach świata, w tym także w Europie. Odejście od struktur armijnych na rzecz korpusów i samodzielnych związków operacyjnych stwarza nową jakość w ocenie możliwości sił zbrojnych. Coraz częściej o skuteczności działania decydują zdolności

manewrowe wojsk, efektywność działania stanowi o ilości i rodzaju sił wydzielanych do operacji militarnych. W toku dyskusji wskazywano także na problem ewolucji zagrożeń militarnych. Nowe środki walki, dysproporcje w rozwoju sił zbrojnych, swobodny przepływ ludności – to czynniki, które generują odmienne od dotychczasowych kategorie zagrożeń. W trakcie wymiany poglądów dostrzeżono fakt zmiany charakteru zagrożeń w rejonach kryzysowych. Eksponowano przejście z typowych struktur bojowych na tworzone doraźnie organizacje terrorystyczne, formacje partyzanckie, zbuntowane jednostki wojskowe i mafijne struktury przestępczości zorganizowanej. Wśród nowych zagrożeń militarnych wskazywano na szerokie spektrum możliwości walki informacyjnej, w tym walki elektronicznej. Zwalczanie systemów dowodzenia, łączności i informatyki bez stosowania środków rażenia może być realizowane przez niewielkie zespoły specjalistów, a rezultaty ataku mogą być porównywalne z operacją zaczepną dużych formacji bojowych. Nowego znaczenia nabiera także aspekt oceny zagrożenia elektronicznego w misjach pokojowych i stabilizacyjnych, gdzie miny – pułapki detonowane są na trasach przejazdu konwojów za pomocą środków radiowych.

Uczestniczący w seminarium specjaliści z Dowództwa Sił Powietrznych wskazywali, że dotychczas opracowane prognozy wykorzystania sił powietrznych w operacjach militarnych uległy modyfikacji. Powodem tych zmian jest fakt pojawienia się nowych środków napadu powietrznego, w tym samolotów bezpilotowych i pocisków manewrujących. Ponadto w doktrynie sił powietrznych wskazuje się na wzrost możliwości oddziaływania środków uzbrojenia współczesnego lotnictwa, a to redukuje liczbę samolotów. Coraz większe znaczenie w walce sił powietrznych odgrywają bezzałogowe środki rozpoznania połączone informacyjnie z systemami rażenia dalekiego zasięgu. W ten sposób ogranicza się liczbę samolotów przewidywanych do wykonania precyzyjnych uderzeń na wybrane obiekty potencjalnego przeciwnika.

W toku dyskusji podkreślano, że zarówno czas przeznaczony na seminarium, jak i ograniczone grono dyskutantów uniemożliwiło pełny przegląd problematyki. Komendant IZiD w podsumowaniu seminarium zwrócił uwagę, że zaprezentowane treści powinny być przedmiotem dalszych rozważań, a opracowane wnioski muszą znaleźć swoje odzwierciedlenie w programach kształcenia dla studentów.

płk dr Marek Wrzosek

Rozpoznanie i walka elektroniczna w siłach powietrznych RP w czasie kryzysu i wojny

27 kwietnia 2006 r. – Wydział Lotnictwa i Obrony Powietrznej (sympozjum naukowe).

Celem sympozjum była identyfikacja problemów związanych z działaniami sił rozpoznania radiolokacyjnego, radioelektronicznego i walki elektronicznej w SP RP w czasie kryzysu i wojny, ze szczególnym uwzględnieniem problemów dowodzenia tymi siłami.

W sympozjum wzięła udział kadra i studenci WLiOP, przedstawiciele dowództwa SP, Zarządu A-2 dowództwa SP, szefostwa WRt dowództwa SP oraz Centrum Operacji Powietrznych, dowództwa 21 Ośrodka Dowodzenia i Naprowadzania.

Z referatami wystąpili: dr hab. Zbigniew Groszek (*Aktualne problemy prowadzenia rozpoznania i WE w SP RP w czasie kryzysu i wojny*), ppłk Andrzej Kozera z zarządu A-2 Sztabu SP (*Użycie naziemnych sił rozpoznania radioelektronicznego i WE w czasie kryzysu i wojny z wykorzystaniem systemu Wołczenica*), ppłk Stefan Walowski z zarządu A-2 Sztabu SP (*Użycie powietrznych elementów rozpoznania radioelektronicznego i WE (F-16, Predator, M-28R) w czasie kryzysu i wojny*), płk Marek Sobiechowski – zastępca szefa WRt SP (*Użycie sensorów rozpoznania radiolokacyjnego w czasie kryzysu i wojny*), ppłk dr Zbigniew Skwarek (*Żywotność sił rozpoznania radiolokacyjnego w czasie kryzysu i wojny*), ppłk Zdzisław Strzelczyk – zastępca dowódcy 21 ODN (*Kierowanie siłami rozpoznania i WE przez ODN w czasie kryzysu i wojny*).

W dyskusji podjęto zagadnienia:

- Użycia naziemnych i powietrznych systemów rozpoznania radioelektronicznego i walki elektronicznej SP RP w czasie kryzysu i wojny.
- Użycia naziemnych i powietrznych sensorów rozpoznania radioelektronicznego w czasie kryzysu i wojny.
- Dowodzenia siłami rozpoznania i walki elektronicznej SP RP w czasie kryzysu i wojny.

Red

Podział odpowiedzialności za bezpieczeństwo Europy pomiędzy NATO i Unię Europejską

10 maja 2006 r. – Centralna Biblioteka Narodowa (sympozjum naukowe).

Stosunki pomiędzy USA i Europą mają zasadnicze znaczenie w zapewnieniu bezpieczeństwa Europy. W ciągu wielu lat stosunki te układały się różnie od entuzjazmu do wyraźnej niechęci. Olbrzymi wpływ na stosunki transatlantyckie miały zmieniające się warunki zewnętrzne. Silnym spoiwem była niewątpliwie konieczność odbudowy zniszczonej po zakończeniu II wojny światowej gospodarki europejskiej. Kolejnym istotniejszym chyba dla Europy Zachodniej powodem był fakt istnienia realnego zagrożenia ze strony bloku komunistycznego ze Związkiem Radzieckim na czele. Stany Zjednoczone, a precyzyjniej rzecz ujmując NATO, przyjęło na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo europejskie.

W międzyczasie, w miarę jak Europa stawała się coraz silniejsza i bardziej zjednoczona, stosunki z Ameryką ewoluowały w kierunku stopniowego usamodzielniania się Europy. W miarę postępowania procesu zjednoczeniowego Europy Zachodniej państwa tworzące Unię Europejską coraz bardziej zaczęły zdawać sobie sprawę z konieczności tworzenia wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Do takiej przemieniany Europa została skłoniona przede wszystkim po krwawych wydarzeniach, które miały miejsce w państwach byłej Jugosławii na początku lat 90. ubiegłego stulecia. Te wydarzenia oraz zmniejszenie zainteresowania USA Europą, spowodowane między innymi upadkiem Związku Radzieckiego, dały impuls do tego, aby Europa poważniej zajęła się zapewnieniem bezpieczeństwa w swoich granicach, jak również w bezpośrednim ich sąsiedztwie.

Podział odpowiedzialności za bezpieczeństwo Europy pomiędzy NATO i Unię Europejską powinien opierać się na prawidłowym ich współdziałaniu. A to z kolei pociąga za sobą konieczność współpracy na możliwie najszerszej płaszczyźnie dialogu, rozpoczynającej się od zagadnień zaprowadzania pokoju na Bałkanach i stabilizacji nowych demokracji, aż po zapobieganie rozprzestrzenianiu się broni masowego rażenia. Do realizacji tych celów potrzebna jest nieprzerwana współpraca na forum organizacji międzynarodowych, jak również kontakty dwustronne i działalność organizacji pozarządowych. Fundamentem tej współpracy są trzy mechanizmy międzynarodowe, w których działalność zaangażowane są Stany Zjednoczone. Są to: NATO, Unia Europejska i OBWE*. Pierwsze dwa mechanizmy przenikają się nawzajem i stanowią dobrą płaszczyznę współpracy w dziedzinach politycznych i gospodarczych, natomiast OBWE szerzej traktuje o kwestiach bezpieczeństwa, ponieważ należy do niej większe grono państw.



Płk prof. dr hab. inż. Eugeniusz Nowak dokonał otwarcia sympozjum naukowego

Obecnie wspólnota transatlantycka obejmuje swoim zainteresowaniem nie tylko kwestie związane z bezpieczeństwem. Jest to wspólnota oparta na współzależności oraz wspólnych wartościach i interesach. Czasem jednak pojawiają się różnice stanowisk poszczególnych państw, co oznacza konieczność nieustannej konsultacji i dyskusji tak, aby konsensus był osiągany ilekroć jest to możliwe.

W odpowiedzi na konieczność dyskusji, mającej na celu pełniejsze zrozumienie procesów jakie zachodzą w Euroatlantyckim obszarze bezpieczeństwa, Instytut Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Obrony Narodowej wraz z Instytutem Stosunków Międzynarodowych Akademii Świętokrzyskiej zorganizował 10 maja 2006 r. w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie sympozjum naukowe na temat: *Podział odpowiedzialności za bezpieczeństwo Europy pomiędzy NATO i Unię Europejską*.

Otwarcia sympozjum dokonał komendant Instytutu Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Obrony Narodowej – płk prof. dr hab. inż. Eugeniusz Nowak. W programie przewidziano dyskusje w dwóch panelach tematycznych. Dyskusją w pierwszej części sympozjum na temat: *Przemiany w euroatlantyckiej wspólnocie bezpieczeństwa* kierował dr hab. Jan Czaja, który jako pierw-

szy wygłosił referat nt. *NATO-UE: Partnerstwo dla bezpieczeństwa globalnego*. W kolejnym wystąpieniu płk dr Zbigniew Piątek mówił o no-



Na sali obrad

wych elementach systemu reagowania kryzysowego NATO. Płk dr Henryk Binkowski wygłosił referat nt. *Rozwój wielostronnej współpracy na rzecz bezpieczeństwa Europy*. Poruszona została również kwestia utrzymania minimalnych więzi amerykańsko-europejskich na niwie wojskowej, jak również zwrócono uwagę na widoczne niezrównoważenie potencjałów obronnych NATO i Unii Europejskiej, która to kwestia rzutuje coraz bardziej na poziom bezpieczeństwa międzynarodowego. Dysproporcja między możliwościami amerykańskimi i europejskimi poważnie ogranicza skuteczną kooperację w dziedzinie militarnej. *Rozwój systemu reagowania kryzysowego Unii Europejskiej* był tematem następnego wystąpienia, którego autorem był dr hab. Andrzej Ciupiński. W pierwszej części sympozjum głos zabrali jeszcze ppłk dr Wiesław Śmiałek, który wygłosił referat nt.: *Polska wobec doktryny „otwartych drzwi"* oraz na zakończenie pierwszej części sympozjum mjr Sławomir Piotrowski wygłosił informację nt. *Zadania grup bojowych w ramach wojskowego wymiaru Unii Europejskiej*.

Druga część sympozjum poświęcona została problematyce wschodniego wymiaru polityki bezpieczeństwa NATO i Unii Europejskiej. Jako pierwszy wystąpił prowadzący drugą cześć sympozjum dyrektor Instytutu Stosunków Międzynarodowych Akademii Świętokrzyskiej dr hab. Kazimierz Malak, który wygłosił referat nt. *Dialog i współpraca NATO i Federacji Rosyjskiej*. Następnie referat nt. *Europejska solidarność wobec czarnomorskiej przestrzeni bezpieczeństwa* wygłosił dr Janusz Solak. W kolejnym wystąpieniu dr Agnieszka Legucka mówiła o euroatlantyckich perspektywach Republiki Ukrainy. Na zakończenie drugiej części sympozjum mjr mgr Jarosław Walczak wygłosił referat nt. *Pozamilitarne elementy Północnego Wymiaru Unii Europejskiej*.

mjr mgr Sławomir Piotrowski

*P. Natkański, *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony*, Toruń 2004, s 165 – 166.

Gra wojenna „Gambler" dla sił powietrznych

16 maja w Sali Kolumnowej Sejmu RP odbyła się ogólnopolska sesja naukowa nt. *Nauka dla Polski*.

W programie sesji prezentowano następujące zagadnienia:

- Pomorze regionem wiedzy i innowacji,
- Polska Północno-Wschodnia zielone serce Europy,
- Wrocław miastem nowoczesnych technologii,
- Łódź centrum biotechnologii,
- Kraków centrum nowoczesnych technologii informatycznych,
- Wielkopolskie centrum zaawansowanych technologii,
- Warszawa nowoczesnym centrum naukowym.

Główne akcenty wystąpień położono na odchodzeniu od paradygmatu społeczeństwa opartego na informacji na rzecz społeczeństwa opartego na wiedzy. Eksponowano rosnącą rolę biocybernetyki i biotechnologii, optoelektroniki, mikro i nanotechnologii, informatyki, kształcenia ustawicznego. Podkreślano brak w Polsce komplementarnych instytucji (centrów wiedzy) skupiających w jednych kampusach ekspertów, na-



Sesja odbyła się pod honorowym patronatem marszałka Sejmu RP Marka Jurka

ukowców, specjalistów w różnych dziedzinach. W kilku wystąpieniach przewijała się myśl o bardzo słabym przełożeniu badań naukowych na wymierne zyski ekonomiczne, konkretne wdrożenia i zastosowania w przemyśle.

Poza wystąpieniami prelegentów naukowcy z poszczególnych uczelni i instytutów prezentowali swoje najlepsze prace. Akademia Obrony Narodowej, prezentowała Symulator Operacyjno-Taktyczny Działań Powietrznych, a precyzyjniej grę wojenną „Gambler", którą opracowano pod kierownictwem

naukowym komendanta-dziekana Wydziału Strategiczno-Obronnego płk. prof. dr. hab. inż. Bogdana Zdrodowskiego.

Rys. Logo gry wojennej „Gambler"

Na sesji naukowej osiągnięcia Akademii prezentowali: redaktor naczelny „Zeszytów Naukowych AON" oraz „Biuletynu AON" płk rez. dr inż. Dominik Strasburger, współautor wielu pomysłów zaimplementowanych w systemie, aktualnie pracownik Wydziału Lotnictwa i Obrony Powietrznej mjr mgr inż. Włodzimierz Krzemiński oraz jeden z twórców „Gambler", główny technolog, autor modelu matematycznego i oprogramowania mjr dr inż. Jan Zych – aktualnie szef Zespołu Zautomatyzowanych Systemów Dowodzenia w 31 Ośrodku Dowodzenia i Naprowadzania.

Duże zainteresowanie zwiedzających i biorących udział w sesji prezentowaną grą wojenną „Gambler" dotyczyło przede wszystkim aspektów technologicznych: na jakiej platformie sprzętowej i programowej była tworzona gra i na jakiej funkcjonuje, kto pisał software, jak rozwiązano konkretne problemy matematyczne, gdzie „Gambler" jest użytkowany, kto i na jakich zasadach rozwija grę. Szczególnie wątek dotyczący elementów multimedialnych gry i ich wpływu na atrakcyjność procesu szkolenia dla polskich oficerów wzbudził zainteresowanie zwiedzających i wywołał bardzo burzliwą, inspirująca dyskusję. Wątek ten zatem przedstawiam nieco obszerniej.

Multimedia

Pojęciu multimedia przypisuje się wiele znaczeń. Określenie produktów informatycznych mianem multimedialnych stosowane jest jako skuteczny argument reklamowy. To co wykracza poza dziedzinę przetwarzania tekstów i liczb jest często kojarzone z pojęciem multimedia. Baza danych, gdzie administrowane jest chociażby kilka obrazków, gdzie do wybranej operacji przypisano komunikat dźwiękowy pretenduje do miana systemu multimedialnego. Wydaje się jednak, że osiągnięto zgodność co do prawdziwości następującego stwierdzenia: dzięki technologii multimediów połączono w całość, w jedno medium, to co występowało oddzielnie. W grze „Gambler" jest oczywiste, że multimedia to coś więcej niż jednoczesna obecność różnorodnych mediów. Co więcej taki prawdopodobnie będzie kierunek rozwoju nowoczesnych symulatorów i gier wojennych.



Integralną częścią sesji była wystawa, od lewej płk rez. dr inż. Dominik Strasburger, mjr dr inż. Jan Zych i mjr mgr inż. Włodzimierz Krzemiński

Nieco szerzej ujmując ten problem – bardziej znaczące jest przenikanie i równoczesny dostęp interakcyjny. Bardziej znacząca jest ich wszechobecność w nowoczesnych systemach edukacyjnych wojskowych. Są one jednym z istotnych komponentów usprawniających procesy kształcenia lub szerzej: transformacji ze świata obiektocentrycznych systemów kształcenia i kierowania, w świat systemów wiedzocentrycznych.

Dlaczego gry wojenne są tak atrakcyjne w szkolnictwie wojskowym i dlaczego tak trudno skonstruować taką grę? Praktyczne problemy są niezmienne od lat. Ich istota sprowadza się do szukania odpowiedzi na pytanie: Jak uzyskać więcej (np. w kształceniu oficerów, w kształtowaniu przewagi potencjału wiedzy i umiejętności) w krótszym czasie i za mniejsze pieniądze (choć nie od dziś wiadomo, że z triady good-fast-cheap maksymalnie dwa elementy mogą być jednocześnie spełnione). Jeden z głównych nurtów zmian odwołuje się do odejścia od nauczania werbalnego na rzecz kształcenia multimedialnego. Nie oznacza to rezygnacji z nauczyciela. Jednak w nawet w najbardziej renomowanych uczelniach świata chyli się ku upadkowi era wykładów ex cathedra, gdzie głosi się autorytatywnie, w sposób nie dopuszczający do dyskusji. Rynek wymusza u nauczycieli akademickich coraz większą staranność w przygo-

towywaniu się do wykładów. Coraz istotniejsze staje się umiejętne zainteresowanie i skupienie uwagi studentów. Można nawet rzec, że studenci unikają zajęć sprowadzających się do podania suchych faktów, o których mogą przeczytać w podręcznikach czy skryptach.

Właśnie kształcenie multimedialne, interaktywne poprzez możliwość oddziaływania na różne zmysły, poprzez uruchamianie wielu torów przesyłania informacji optymalizuje realizację procesu kształcenia. Wymaga to jednak najczęściej dodatkowych kompetencji zarówno podających, jak i tych, którym określone treści są podawane. Nie bez znaczenia jest również to, iż moce obliczeniowe współczesnych komputerów oraz odpowiednie oprogramowanie zapewniają możliwość przygotowania efektywnych multimedialnych jednostek lekcyjnych.

Innym tematem dyskutowanym przy okazji prezentowanej gry wojennej była zmiana paradygmatów z sieciocentrycznych na wiedzocentryczne.

Wiedzocentryczność

Jak osiągnąć wysoką efektywność nauczania zarówno w kategoriach jakościowych, jak i ilościowych? Osiągnięcie wysokich standardów kształcenia przy zastosowaniu tradycyjnych metod i środków staje się trudne, a czasami wręcz niemożliwe. Dlatego tak istotne stają się wszelkie pomoce dydaktyczne usprawniające przekaz, ale również umiejętności ich konstruowania i wykorzystania. Taka interpretacja to redukcja problemu i oczywiste uproszczenie, ale oddaje ogólny sens osiągania wysokich standardów kompetencji medialnych oficerów początku XXI wieku oraz zwiększającej się roli multimediów.

Infrastruktura telekomunikacyjna oraz potencjalne możliwości multimediów działających w czasie rzeczywistym, stwarzają, jak nigdy dotąd, możliwości edukacji, współpracy w cyberprzestrzeni, gdzie mało istotne stały się odległości między poszczególnymi użytkownikami/odbiorcami (przekazującym i odbierającym przekaz). Odpowiednie rozwiązania technologiczne zapewniają funkcjonowanie w globalnej wiosce, poprzez wydajne łącza i wymianę informacji. Jako przykład mogą posłużyć usługi wideokonferencyjne, zintegrowane z usługami zdalnego inicjowania procesów przetwarzania i prezentacji wyników. Redukują one w znacznym stopniu tradycyjne kontakty interpersonalne. Dzięki multimediom przy grupowym rozwiązywaniu problemów nie jest konieczne przebywanie uczącego i nauczanego w jednym miejscu i w jednym czasie. Co więcej, redukowane są ujemne skutki centralizacji takich zespołów, a jednocześnie zostaje zachowany potencjał intelektualny i informacyjny.

Innymi słowy chodzi o optymalny sposób dotarcia do odbiorcy poprzez nowoczesne mechanizmy zaimplementowane w „Gamblerze". Wymusza to zmiany w sferze samych produktów, procesów, a nawet doktryn kształcenia.

U podstaw transformacji w kształceniu wykwalifikowanych kadr oficerskich znajdują się paradygmaty technospołeczne:

- dematerializacja informacji,
- wymiana danych mutimedialnych w czasie rzeczywistym,
- coraz wydajniejsza infrastruktura telekomunikacyjna,
- depersonifikacja wiedzy i procesów jej przetwarzania,
- wirtualizacja procesów informacyjnych i struktur organizacyjnych,
- ciągłe monitorowanie najbardziej istotnych procesów.

Dematerializacja informacji oznacza zdolność informacji do funkcjonowania w sposób oderwany od materialnego komponentu. W rozumieniu współczesnej teorii poznania o informacji można mówić wówczas, jeśli z sygnałem (obrazem, tekstem, dźwiękiem, itp.) jest związana funkcja interpretacji. Funkcję interpretacji sygnału określa kontekst. W praktyce dematerializacja informacji oznacza jej zdolność do funkcjonowania w formie elektronicznej. Przykładem materializacji do postaci oczekiwanej przez użytkownika jest wydruk rysunku, schematu, mapy.

W wielu sytuacjach istotne jest, by transfer danych i wizualizacja następowała w **czasie rzeczywistym**. Czas rzeczywisty należy rozumieć jako możliwość przetwarzania danych z uwzględnieniem czasu reakcji systemu na wymuszenie (ciąg wymuszeń), np. wymuszenie może być zawarte w sygnale sterującym. Multimedialne systemy czasu rzeczywistego powinny być w ciągłej gotowości do reagowania zarówno na zewnętrzne, jak i wewnętrzne wymuszenia. Przekroczenie dopuszczalnego opóźnienia w reakcji na zdarzenie zewnętrzne (wewnętrzne) jest traktowane tak samo jak brak reakcji, co dyskwalifikuje taki system z punktu widzenia realizacji celu. Celem w tym przypadku może być np. przetwarzanie danych, wizualizacja podczas konkretnej jednostki lekcyjnej.

Coraz **wydajniejsza struktura telekomunikacyjna** oznacza lepsze, bardziej wydajne łącza, gdzie w jednostce czasu można przesyłać coraz więcej danych. Dzięki lepszemu upakowaniu, skompresowaniu, dzięki bardziej niezawodnym protokołom transmisji i mobilności, coraz większego znaczenia nabierają nowoczesne systemy militarne. Można zauważyć trend w telekomunikacji do przekazywania pokaźnych strumieni danych multimedialnych w trybie on-line i mobilnie.

Depersonifikacja wiedzy i procesów jej przetwarzania oznacza zdolność do wytwarzania i przechowywania wiedzy oraz jej wykorzystywania przy rozwiązywaniu problemów za pomocą odpowiedniej metawiedzy zaimplementowanej w oprogramowaniu. Tradycyjnie wytwarzanie wiedzy relacyjnej o zależnościach przyczynowo-skutkowych między zjawiskami było domeną umysłu ludzkiego. Umysł ludzki był też podstawowym bankiem tej wiedzy w dziedzinie zjawisk materialnych. Jej materializacja następowała np. poprzez publikacje. Większość wiedzy empirycznej pozostawała dotąd jednak spersonifikowana, stąd, wydaje się, wynika bardzo silna pozycja ekspertów.

Rozwój technologii informatycznych i ich zastosowań umożliwia dziś automatyczne, przy niewielkiej kontroli, gromadzenie wiedzy protokolarnej o faktach i generowanie wiedzy relacyjnej w sposób zalgorytmizowany, przy użyciu na przykład metod statystycznych lub tzw. maszyn wnioskujących. Maszyny wnioskujące są programową implementacją metawiedzy, czyli wiedzy o sposobach generowania odpowiedzi na pytania (sposobach rozwiązywania problemów) z przesłanek (hipotetycznych lub skonstatowanych faktów) na podstawie skonstatowanych lub hipotetycznych relacji logicznych (relacji przyczynowo-skutkowych). Zdolność do wykorzystania mechanizmów gromadzenia i generowania wiedzy relacyjnej na podstawie relacji logicznych uzyskanych od elity eksperckiej lub na podstawie relewantnych eksperymentów (np. eksperymentów lub badań symulacyjnych) zapewniają nowoczesne systemy symulacyjne. Co więcej atrakcyjność i przyjazność tych systemów trafia doskonale w zapotrzebowania oficerów, zarówno wykładowców jak i studentów.

Wirtualizacja procesów informacyjnych i struktur organizacyjnych jest przede wszystkim produktem internetowych technologii. Oznacza w praktyce:

- fizyczne lokowanie określonych komórek składających się z ekspertów lub ich części w warunkach umożliwiających wykorzystanie w jak największym stopniu techniki i oprogramowania;
- organizowanie centrów usług informacyjnych według zasady – każdy użytkownik ma dostęp do danych według potrzeb i uprawnień. Przykładem mogą być centra zbierania, uogólniania i dystrybucji informacji wywiadowczych lub centra wspomagania dowodzenia w sytuacjach kryzysowych.

Te ostatnie mogą dysponować maksymalnym osiągalnym potencjałem przetwarzania i elitarnym potencjałem intelektualnym oraz zasobami wiedzy, wykorzystywanymi na rzecz zespołów, w krytycznych okresach realizowanych przez nie misji.

Kolejny element to **monitorowanie** najbardziej newralgicznych procesów. Współczesne technologie platform wielosensorowych i przetwarzania informacji obrazowych umożliwiają precyzyjne i wielospektralne rejestrowanie (z tendencją do przetwarzania w czasie rzeczywistym) monitorowanej sytuacji, wykrywanie, identyfikowanie, syntezę informacji z różnych źródeł i posiadających różne reprezentacje elektroniczne. Współczesne platformy sensorowe z technicznymi środkami do lokalizacji położenia mogą być instalowane na dowolnych mobilnych środkach, nadając im inteligencję wystarczającą, przynajmniej z punktu widzenia militarnego, np. do identyfikacji celów. Zróżnicowanie platform nośnych pod względem zasięgów i lokalizacji przestrzennej oznacza możliwość obserwacji i wykonania manewru środkami oddziaływania w dowolny obszar. Fizyczne ugrupowanie ludzi uzyskuje za pomocą wirtualnego bytu usługę w odpowiednim miejscu i czasie.

Właściwie zaprojektowane elementy multimedialne tego typu środowisk symulacyjnych wspomagają użytkownika, a z punktu widzenia konstruktora stanowią cenioną umiejętność. Dobrze zaprojektowany interfejs powinien efektywnie wspomagać wydobycie z szumu informacyjnego, z nadmiaru informacji docierających do operatora/szkolonego, tych które są najistotniejsze w danym momencie.

Przy dużej liczbie komunikatów, zdarzeń ważne jest, by te najistotniejsze były sygnalizowane odpowiednim kolorem, dźwiękiem, efektem specjalnym. Dąży się do tego, by kolory, znaki, piktogramy, ikony intuicyjnie kojarzyły się z określoną funkcją.

System informatyczny „Gambler" i tej klasy środowiska symulacyjne dają wykładowcy do wyboru

zintegrowany portfel aplikacji. Wybór właściwego podejścia do przekazywania określonej wiedzy zależy od wielu czynników. Wydaje się jednak, że zintegrowany portfel aplikacji jest rozwiązaniem najbardziej perspektywicznym. Tego typu systemy mają powiązanie informacyjne z platformą elektronicznych dokumentów. W istocie jest to kolejny poziom integracji aplikacji poprzez usługi sieciowe, pojęciowo i technologicznie spełniający wymagania najwyższych standardów światowych.

Dla ośrodków naukowych, przede wszystkim związanych z szeroko rozumianym pojęciem sfery IT, konstruowanie tego typu systemów stanowi niewątpliwie technologiczne wyzwanie.

Podsumowanie

Prezentację gry wojennej „Gambler" w Sejmie RP podczas sesji nt. *Nauka dla Polski* należy uznać za udane przedsięwzięcie. Zebrano cenne doświadczenia oraz zapoznano się z ciekawymi pracami innych uczelni i instytutów.

Należy popularyzować i eksponować atrakcyjność oraz wykorzystać duże zainteresowanie grą „Gambler" opracowaną w Akademii Obrony Narodowej. Gra ta stanowi specyficzną część teorii gier, rozumianej jako matematyczna teoria sytuacji konfliktowych. Zasadniczym celem teorii gier jest opracowanie wskazówek dla racjonalnego działania każdego uczestnika konfliktu. Teorię gier w grach decyzyjnych należy postrzegać jako metodę zorientowaną na optymalizację podejmowanych decyzji w sytuacjach konfliktowych. Problemy, które spotykamy w grach decyzyjnych, są bardziej skomplikowane niż te, w których chodzi o prostą optymalizację. Wynika to z faktu, iż uczestnik gry musi dynamicznie rozważać, jak osiągnąć możliwie najwięcej, biorąc pod uwagę fakt, że cele innych uczestników gry mogą różnić się od jego celu, a ich działania mają wpływ na każdego z uczestników gry. Uczestnik gry natrafia na problem optymalizacji przy sprzecznych celach, niepełności i niepewności informacji, w ciągle zmieniających się okolicznościach. Musi tu pogodzić swe cele i plany nie tylko z własnymi pragnieniami, umiejętnościami i zdolnościami, ale również z pragnieniami, umiejętnościami i zdolnościami innych.

Wiedza, kompetencje, multimedia, gry, symulatory, show itp. – to być może symptomy nowej konwencji kształcenia. To się dzieje. Bryan Travis, matematyk z Los Alamos, przebywając w Warszawie na sympozjum Microsoft, przedstawiając wykład na temat nowego kompilatora przebrany był za Neo, głównego bohatera filmu Matrix. Informatyk Jan Madey z Uniwersytetu Warszawskiego, tłumacząc działanie systemu operacyjnego, wykorzystuje studentów jako żywe procedury i mikrorozkazy.

W AON, nie tracąc wysokich walorów merytorycznych, opracowano i wdrożono atrakcyjne narzędzie informatyczne – grę wojenną „Gambler" – dla szkolenia oficerów sił powietrznych.

mjr dr inż. Jan Zych

Awanse naukowe

Habilitacje

Wydział Wojsk Lądowych

• 24.05.2006 r. – dr inż. Andrzej Gałecki (*Źródła informacji o sytuacji powietrznej oraz metody jej pozyskiwania*).

Obrony prac doktorskich

Wydział Strategiczno-Obronny

• 11.04.2006 r. – ppłk dypl. Andrzej Jóźwiak (*Użycie siły militarnej w operacjach pokojowych prowadzonych na podstawie mandatu Organizacji Narodów Zjednoczonych*). Promotor: prof. dr hab. Michał Huzarski.

• 13.04.2006 r. – ppłk mgr inż. Dariusz Kuleta (*Przeobrażenia w systemie kompetencyjnym Ministerstwa Obrony Narodowej zapoczątkowane zmianami ustrojowo-politycznymi w Polsce w roku 1989*). Promotor: prof. dr hab. Jan Wojnarowski.

• 19.05.2006 r. – kpt. mgr Konrad Stańczyk (*System kontroli finansowej i audytu wewnętrznego jednostki budżetowej*). Promotor: dr hab. Janusz Kostecki.

• 19.06.2006 r. – mł. bryg. mgr inż. Marek Baczyński (*System ochrony ludności w powiecie*). Promotor: dr hab. Marek Lisiecki.

• 21.06.2006 r. – mjr dypl. mgr inż. Dariusz Kryszk (*Informowanie opinii publicznej a operacje militarne poza granicami kraju*). Promotor: prof. dr hab. Bolesław Balcerowicz.

• 22.06.2006 r. – ppłk mgr Zbigniew Wołąs (*Wojskowe środki budowy zaufania i bezpieczeństwa europejskiego*). Promotor: prof. dr hab. Leonard Łukaszuk.

Wydział Lotnictwa i Obrony Powietrznej

• 17.03.2006 r. – ppłk mgr Marian Ruchlicki (*Przygotowanie kadr dowódczo-sztabowych w WLiOP*). Promotor: prof. dr hab. Wojciech Michalak.

• 20.03.2006 r. – mjr pil. inż. Jarosław Kozuba (*Przygotowanie i dobór kandydatów z sił powietrznych na studia w akademii wojskowej*). Promotor: prof. dr hab. inż. Stefan Antczak.

• 10.04.2006 r. – ppłk dypl. Bogusław Musiał (*Oddział przeciwlotniczy w działaniach operacyjnych*). Promotor: dr hab. inż. Ryszard Kuriata.

• 21.04.2006 r. – płk dypl. rez. pil. Telesfor Marek Markiewicz (*Zarządzanie ruchem lotniczym w operacjach reagowania kryzysowego w polskiej przestrzeni powietrznej*). Promotor: płk dr hab. inż. Andrzej Glen.

• 15.05.2006 r. – ppłk dypl. Wojciech Sochacki (*System kontroli zdolności bojowej polskich sił powietrznych).* Promotor: płk dr hab. inż. Piotr Makowski.

• 19.05.2006 r. – mjr dypl. inż. nawig. Bogdan Grenda (*Cywilne centra logistyczne w logistyce sił powietrznych RP*). Promotor: prof. dr hab. Romuald Mańkowski.

• 26.06.2006 r. – płk dypl. pil. Adam Ziółkowski (*Wpływ stosowania optoelektronicznych urządzeń obserwacyjnych na taktykę śmigłowców*). Promotor: prof. dr hab. Wojciech Michalak.

Red.

Nasi goście

• 6–11.05. – wizyta 10-osobowej grupy studyjnej National War College USA 10 osób pod przewodnictwem ambasadora Josepha Michaela DeThomasa (na zjęciu poniżej).



• 8.05. – wizyta 55-osobowej grupy studyjnej CASD-IASD z Rzymu pod przewodnictwem gen. dyw. karabinierów Giulianiego Ferrari.

• 8–12.05. – wizyta 20-osobowej grupy studyjnej Wyższego Kursu Obronnego Uniwersytetu Obrony Narodowej Węgier pod przewodnictwem gen. bryg. dr. Janosa Pioszegi (na zdjęciu po prawej).

• 15–19.05. – udział przedstawicieli Niemiec (ppłk Andreas Hoppe, kpt. Harald Mannheim, mjr Georg Walde, kpt. Dirk Steinhoff) i Słowacji (dr inż. Ondrej Kredatus, inż. Pavol Palásthy, inż. Gabriel Cibira) w ćwiczeniu „Powietrzna tarcza 2006" (szerzej na s. 33).

• 23–26.05. – oficjalna wizyta gen. broni Miklósa Szabó – komendanta Uniwersytetu Obrony Narodowej Węgier (na zdjęciu poniżej).





• 29.05–2.06. – udział przedstawicieli Niemiec (Marcus Thull, mjr Martin Kötter, mjr Elmar Schulz, mjr Christian Rink, mjr Tobias Limmer) i Baltic Defense College (ppłk Wilhelm Wierscheim – Niemcy, mjr Imants Ziedins – Łotwa, kpt Antti Viljaste – Estonia oraz mjr Vyautas Sriubas – Litwa) w ćwiczeniu dowódczo-sztabowym „Wspólne zadanie 2006" (szerzej na s. 34).

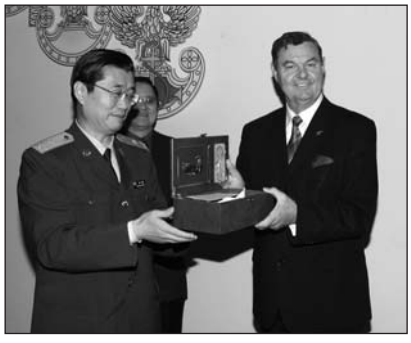
• 22.05. – wizyta Sergiusza Andruszko – dziennikarza ukraińskiego nadawcy telewizyjnego STB, zbierającego materiały do reportażu o korzyściach, jakie nastąpiły po wejściu naszego kraju do NATO.

• 11–14.06 – wizyta gen. bryg. Rudolfa Urbana (na zdjęciu poniżej)



– rektora-komendanta Uniwersytetu Obrony Republiki Czeskiej oraz wicerektora ds. zagranicznych płk. Miloslava Vacha. Delegaci zwiedzili Salę Tradycji AON, CSiKGW, CS OPBMR w SZ RP, a także zostali zapoznani z programem WKO i PSPO.

• 7.06. – wizyta ośmiu przedstawicieli kierowniczej kadry Departamentu Politycznego Sztabu Generalnego Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej pod przewodnictwem gen. dyw. Songa Fangmina. Delegację przyjął prorektor ds. naukowych gen. broni w st. spocz. pil. dr hab. Jerzy Gotowała (na zdjęciu po lewej).





• 20–22. 06 – wizyta 130-osobowej grupy studyjnej z NATO Defence College pod przewodnictwem komendanta NDC gen. broni Marca Vankeirsbilcka (na zdjęciu powyżej).

Red.

Wyjazdy zagraniczne

• 23–25.04. – udział komendanta-rektora AON gen. broni dr. Józefa Flisa oraz płk. dr. Zenona Mendrali w XXXV Konferencji Komendantów Akademii Obrony i Wojskowych NATO, PdP i Dialogu Śródziemnomorskiego w Lucernie w Szwajcarii.

• 13–14.04. – udział ppłk. Przemysława Paździorka oraz dr. hab. Jarosława Gryza w międzynarodowym seminarium nt. *Europejska południowo-wschodnia przestrzeń bezpieczeństwa i obrony w kontekście transformacji trzeciego tysiąclecia* w Bukareszcie w Rumunii.

• 9–12.05. – udział ppłk. dr. Jana Posobca w międzynarodowym ćwiczeniu „Good Neighbourhood 2006" organizowanym przez Narodową Akademię Obrony Słowacji w Liptowskim Mikulaszu.

• 14-19.05. – podróż studyjna PSPO do kwatery Głównej NATO pod przewodnictwem gen. broni w st. spocz. pil. prof. dr. inż. Tadeusza Jemioło (KG NATO Bruksela, JFC Brunssum, CHEM Paryż, Sztab Wojskowy UE Mons).

• 16–18.05. – udział płk. Marka Kinasiewicza AON w międzynarodowej konferencji ITEC w Londynie.

• 18–20.05. – udział płk. dr. hab. inż. Józefa Janczaka oraz mjr. dr. Andrzeja Wisza w konferencji nt. *C3I In Slovak Army Condition*, organizowanej przez Narodową Akademię Obrony Słowacji w Liptowskim Mikulaszu (szerzej na s. 39).

• 24–26.05. – udział ppłk. Wiesława Maruda, kpt. Adama Słowikowskiego, por. Macieja Korowaja oraz pani Edyty Łobody w I studenckiej konferencji naukowej SSC-2006 w Liptowskim Mikulaszu.

• 28.05–02.06. – udział mjr. Adama Bagniewskiego w posiedzeniu plenarnej grupy roboczej NATO ds. szkolenia z OPBMR w Merin w Czechach.

• 24.05–27.05. – udział dr. Janusza Solaka w międzynarodowej konferencji naukowej nt. *The Romania's Armed Forces participation collective defense under NATO leadership and to ESDP* w Bukareszcie.

Red.

Z obrad Senatu AON

27 kwietnia 2006 r. odbyło się kolejne posiedzenie Senatu AON.

Gen. broni dr Józef Flis otworzył obrady i zapoznał członków Senatu z porządkiem posiedzenia.

W wystąpieniu nt. *Plagiat – bezkarny zabór cudzych wartości intelektualnych* dyrektor Instytutu Nauk Humanistycznych dr hab. Ryszard Stępień przedstawił główne pojęcia określające plagiat oraz zasady przestrzegania obowiązujących reguł korzystania z różnych źródeł wiedzy, a także definicję plagiatu składającą się z dwóch części – jako przywłaszczenie cudzego autorstwa lub jako zapożyczenie. Nawiązał do etyki zawodowej nauczyciela akademickiego i żołnierza zawodowego, która kładzie nacisk na poczucie obowiązku, powinności i służby społecznej.

Radca prawny mgr Andrzej Knapik poinformował o aktualnych przepisach dotyczących przywłaszczenia praw autorskich. Nowe przepisy prawne w sposób rygorystyczny traktują naruszenie praw autorskich. Zgodnie z *Kodeksem postępowania karnego* instytucje państwowe i samorządowe, które dowiedziały się o popełnieniu omawianego czynu, są obowiązane zawiadomić o tym prokuratora lub policję. Od 1 września 2006 r. popełnienie plagiatu zarówno przez nauczyciela akademickiego, jak i przez nauczyciela akademickiego będącego żołnierzem zawodowym, będzie oznaczać wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, będącego podstawą do rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia.

Prorektor ds. naukowych dr hab. Jerzy Gotowała przedstawił zmiany w „Regulaminie Senatu AON" dotyczące m.in. wariantów ilościowego składu Senatu. Regulamin został jednogłośnie przyjęty przez członków Senatu.

Przewodniczący Senatu AON gen. broni dr Józef Flis zaproponował wybór czterech najważniejszych komisji: nauki, kształcenia i organizacji studiów, mienia i finansów oraz etyki zawodowej. Poprosił o zgłaszanie kandydatów na przewodniczących tych komisji.

Prorektor ds. naukowych dr hab. Jerzy Gotowała przedstawił zmiany, jakich dokonano w „Regulaminie studiów doktoranckich". Senat przyjął uchwałę.

Prorektor ds. dydaktycznych cz.p.o. płk dr Zenon Mendrala przedstawił przebieg prac senackiej komisji ds. kształcenia i organizacji studiów nad „Regulaminem studiów podyplomowych". Senat przyjął uchwałę w tej sprawie.

Płk dr Zenon Mendrala przedstawił uchwałę w sprawie określenia form i organizacji studiów na poszczególnych kierunkach oraz liczby miejsc w roku akademickim 2007/2008:

Uchwała została przyjęta przez Senat AON.

Prorektor ds. dydaktycznych cz.p.o. płk Zenon Mendrala przedstawił również tryb i zasady rekrutacji na studia w AON w roku akademickim 2007/2008. Omówił:

– przyjęcia na studia I stopnia (stacjonarne i niestacjonarne), które odbywają się na podstawie wyników egzaminu maturalnego;

– przedmioty będące podstawą przyjęcia na studia stacjonarne;

– przyjęcia na niestacjonarne studia II stopnia i niestacjonarne studia podyplomowe;

– tryb wydawania decyzji o przyjęciu;

– tryb odwoływania się od decyzji zgodnie z przepisami prawnymi.

Uchwała została przyjęta jednogłośnie.

Sprawozdanie finansowe AON za 2005 r. przedstawił kwestor AON płk mgr Andrzej Lipski. Przedstawił źródła finansowania działalności akademii, strukturę kosztów uczelni w 2005 r. oraz przychody i koszty działalności dydaktycznej odpłatnej. Senat AON przyjął uchwałę w tej sprawie.

Komendant AON gen. broni dr Józef Flis zamknął posiedzenie Senatu AON.

22 czerwca 2006 r. odbyło się posiedzenie Senatu AON.

Posiedzenie otworzył komendant-rektor AON gen. broni dr Józef Flis, który na wstępie przedstawił uwagi ministra obrony narodowej do „Statutu AON".

Prorektor ds. dydaktycznych cz.p.o. płk dr Zenon Mendrala ocenił przydatność kształcenia.

Płk dr inż. Jan Knetki zaprezentował funkcjonowanie CSiKGW ze szczególnym uwzględnieniem jakości zabezpieczenia ćwiczeń akademickich i wojsk.

Pełnomocnik komendanta ds. studenckich prof. Jacek Pawłowski poinformował członków Senatu o funkcjonowaniu uczelnianego samorządu studenckiego.

Szef Oddziału Kadr płk Bogusław Drążkiewicz ocenił obciążenie i wystarczalność kadrową pracowników AON.

Kwestor płk Andrzej Lipski przedstawił korektę planu rzeczowo-finansowego AON na rok 2006. Nie głosowano nad uchwałą.

Płk dr Zenon Mendrala zaprezentował roczny wymiar zajęć dydaktycznych oraz zasady obliczania godzin dydaktycznych w roku akademickim 2006/2007. Uchwała została przyjęta.

Prof. Czesław Jarecki poinformował o efektywności kształcenia na studiach doktoranckich w roku akademickim 2005/2006 oraz wyniki kwalifikacji kandydatów na rok 2006/2007.

Senat AON jednogłośnie przyjął uchwały w sprawie mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego dr hab. Ryszardy Rempały oraz dr. hab. inż. Andrzeja Glena.

Na zakończenie posiedzenia gen. broni dr Jozef Flis zachęcił do lektury miesięcznika „Forum Akademickie", a następnie zamknął obrady.

Red.

Nominacja profesorska



Postanowieniem z dnia 17 maja 2006 r. prezydent RP Lech Kaczyński nadał dr. hab. Januszowi Płaczkowi tytuł naukowy profesora.

O przebiegu służby informowaliśmy Czytelników w nr. 1 (27) 2006 r. Dla przypomniemia dodamy, iż prof. Janusz Płaczek jest absolwentem Wyższej Szkoły Oficerskiej Służb Kwatermistrzowskich oraz Wojskowej Akademii Politycznej. Pracę doktorską nt. *Wymiana towarowa Polski z państwami NATO. Analiza obronno-gospodarcza obronił* w 1990 r. W 1993 r. ukończył podyplomowe studium *Zarządzania przedsiębiorstwem w gospodarce rynkowej*, organizowane przez Politechnikę Warszawską i AON. W 1996 r. uzyskał tytuł doktora habilitowanego. Temat jego pracy habilitacyjnej brzmiał: *Wydatki wojskowe na tle rozwoju społeczno-gospodarczego Polski*. AON w tym samym roku przyznała mu również tytuł profesora nadzwyczajnego. Prof. Janusz Płaczek w AON prowadzi zajęcia z zakresu: ekonomiki bezpieczeństwa, historii myśli ekonomicznej i geografii gospodarczej. Jest autorem i współautorem kilkunastu ekspertyz i opinii z zakresu gospodarczych podstaw obronności państwa, wykonanych dla resortu MON, gospodarki, RCSS i KBN. Brał udział w opracowaniu prac naukowo-badawczych jako współautor i kierownik. Był promotorem 81 prac magisterskich, 28 dyplomowych oraz 6 doktorskich.



Jest autorem książki pt. *Ewolucja polskiej myśli obronno-ekonomicznej w latach 1976–2000* oraz kilkunastu skryptów, podręczników i opracowań naukowo-badawczych. Opublikował ponad 90 artykułów w czasopismach naukowych (13 w języku czeskim). Od 1984 r. jest członkiem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Służbę wojskową zakończył 26 stycznia br. Przez ostatnie 10 lat był kierownikiem Zakładu Ekonomiki Bezpieczeństwa i Zarządzania Zasobami Wydziału Strategiczno-Obronnego.

Red.

Pożegnania z bronią

31.03. z mundurem pożegnali się ppłk Jerzy Cieślik oraz ppłk Jerzy Golemiec.

Ppłk dr Jerzy Cieślik (ur. 1955 r.), absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych (1978) oraz Akademii Sztabu Generalnego WP (1990).

Służył kolejno jako dowódca plutonu, kompanii a następnie szef sztabu – zastępca dowódcy batalionu piechoty zmotoryzowanej w 1. Pułku Zmechanizowanym. W latach 1985-1987 był dowódcą Kompanii Ochrony i Regulacji Ruchu w 1. Dywizji Zmechanizowanej; od 1990 r. – wykładowcą w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Łączności, a od 1997 r. – adiunktem w Akademii Obrony Narodowej.



Uroczyste pożegnanie na sali tradycji (od lewej: ppłk dr Jerzy Cieślik, ppłk dypl. Jerzy Golemiec, gen. bryg. dr Gustaw Maj)

Ppłk dypl. Jerzy Golemiec (ur. 1953 r.), absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych (1978) oraz Wojskowej Akademii im.M. W. Frunzego (1987). Od 1978 r. był dowódcą plutonu, a następnie kompanii piechoty rozpoznawczej 1. Pułku Zmechanizowanego, zaś od 1982 r. starszym oficerem w tym pułku; od 1987 r. – starszym asystentem personelu dydaktyczno-naukowego w ASG WP, zaś od 1990 r. – starszym wykładowcą w Akademii Obrony Narodowej.

30.04. ze służby w wojsku odeszło trzech oficerów: ppłk Jerzy Bieńkowski, ppłk Wiesław Ozga oraz mjr Jerzy Dyrka.

Ppłk dr Jerzy Bieńkowski (ur. 1954 r.), absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Rakietowych i Artylerii (1978 r.) oraz Wojskowej Akademii Politycznej – Wydział Nauk Pedagogicznych (1987). Służbę rozpoczął jako dowódca plutonu ogniowego 91. Pułku Artylerii Przeciwpancernej. Od 1987 r. był asystentem, a następnie starszym asystentem personelu naukowo-dydaktycznego w WAP. W Akademii Obrony Narodowej pracował od 1993 r. początkowo jako starszy asystent, następnie adiunkt personelu naukowo-dydaktycznego.



Pożegnanie ppłk. mgr. Wiesława Ozgi (po lewej) oraz ppłk. dr. Jerzego Bieńkowskiego

Ppłk mgr Wiesław Ozga (ur. 1959 r.), absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Służb Kwatermistrzowskich (1980 r.). Od 1980 r. był chorążym Sekcji Materiałowej, a następnie kolejno inżynierem Ośrodka Obliczeniowego i Inżynierem Zakładu Informatyki w ASG WP. W Akademii Obrony Narodowej od 1990 r. był kierownikiem Sekcji Materiałów Pędnych i Smarów, a następnie szefem Wydziału Planowania.

Mjr Jerzy Dyrka (ur. 1959 r.), absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności (1981). Służbę rozpoczął w 1981 r. jako dowódca aparatowni, a następnie kolejno dowódca plutonu radioliniowego, dowódca kompanii, kierownik laboratorium zespołu pracowników naukowo-dydaktycznych oraz oficer planowania w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Łączności. Od 1997 r. pracował w Akademii Obrony Narodowej, początkowo jako oficer wy-

działu planowania, a następnie jako starszy oficer i specjalista Oddziału Organizacji Studiów.

7.06. z mundurem pożegnał się **płk dr Jerzy Filar** (ur. 1946 r.), absolwent Technicznej Oficerskiej Szkoły Wojsk Lotniczych (1968 r.). Na początku służby był technikiem klucza eksploatacji osprzętu w 13. Pułku Lotnictwa Myśliwskiego Obrony Powietrznej Kraju, od 1972 r. pomocnikiem kierownika działu 1. Korpusu Obrony Powietrznej Kraju. Po zakończeniu Kursu Zabezpieczenia Wojsk Lotniczych w ASG WP w 1978 r. został starszym asystentem, a następnie adiunktem personelu dydaktyczno-naukowego na tejże uczelni. Na przełomie lat 1978 i 1979 odbył roczną praktykę w 11. Pułku Lotnictwa Myśliwskiego 3. Korpusu Obrony Powietrznej Kraju. Od 1994 r. pracował w Akademii Obrony Narodowej, początkowo jako adiunkt, a następnie jako kierownik Zakładu Logistyki Systemów Gospodarczych.



Komendant-rektorAON gen. broni dr Józef Flis żegna płk. dr. Jerzego Filara

Drzewa przyjaźni i współpracy polsko-niemieckiej

1 czerwca br. odbyło się uroczyste odsłonięcie tablic upamiętniających zasadzenie latem 1997 r. dwóch kasztanowców symboli polsko-niemieckiej przyjaźni i współpracy.

Na spotkanie przybyło wielu znamienitych gości, m.in. radca polityczny ambasady pan Hubert Knirsch, attaché obrony płk dypl. Rudolf Hauke, attaché obrony i wojskowy płk Henry Nowak, komendant-rektor AON gen. broni dr Józef Flis i jego zastępca gen. bryg. dr Gustaw Maj, gen. broni w st. spocz. dr inż. Tadeusz Jemioło, burmistrz Dzielnicy Warszawa-Rembertów Józef Melak oraz delegacje z Akademii Dowodzenia Bundeswehry w Hamburgu i NATO Defence College w Tartu.

Gen. broni dr Józef Flis podkreślił, jak dobre kontakty utrzymywane są między Akademią Obrony Narodowej a Akademią Dowodzenia



Uczestnicy uroczystości – przemawia gen. broni dr Józef Flis

Bundeswehry. Ma nadzieję na ich dalsze utrwalanie. A symbolem tych więzi są dwa kasztanowce przywiezione przez ppłk. Kisera z Hamburga i zasadzone na terenie AON.

Ppłk dypl. Klaus-Peter Kiser słowa podziękowania skierował do obecnego komendanta gen.



Odsłonięcie tabliczek polsko–niemieckiej przyjaźni. Na zdjęciu od lewej: ppłk dypl. Klaus-Peter Kiser, gen broni dr Józef Flis oraz Dominik Kiser



Drugą tabliczkę odsłonili: płk dypl. Rudolf Hauke, gen. broni w st. spocz. prof. dr inż. Tadeusz Jemioło oraz Hubert Knirsch

broni dr. Józefa Flisa za wsparcie działań zmierzających do nadania godnego kształtu temu miejscu oraz do gen. broni w st. spocz. dr. inż. Tadeusza Jemioło za umożliwienie zasadzenia dwóch kasztanowców z Hamburga, pochodzących z drzew rosnących od 1991 r. na terenie Akademii Dowodzenia Bundeswehry. Było to wtedy oznaką współpracy, mającą uświetnić ówczesną promocję. Oba niemieckie kasztany urosły do imponujących rozmiarów polskich drzew. To niezwykły symbol współpracy naszych krajów.

Red.

Tego samego dnia ppłk dypl. Klaus-Peter Kiser żegnał się z naszą Akademią.

Na pożegnanie przybyli m.in. gen. broni dr Józef Flis, pan Hubert Knirsh, płk dypl. Rudolf Hauke, płk Henry Nowak oraz płk Vasil Kuzmiak (attaché obrony Słowacji).

Ppłk Klaus-Peter Kiser, w imieniu swoim i rodziny, podziękował gen. broni dr. Józefowi Flisowi za niezmierną gościnność i otwartość. Z dumą wspomniał wiele ważnych wydarzeń w ramach współpracy niemiecko-polskiej. Powiedział, iż odchodzi z nadzieją, że współpraca niemiecko-polska będzie dalej rozbudowywana i umacniania, że nie straci kontaktu z polskimi przyjaciółmi oraz – być może – wróci tu jeszcze, ale już jako pułkownik...

Poprosił również, aby społeczność akademicka okazała jego następcy ppłk. dypl. Axelowi Gerze tę samą otwartość przebiegającą w duchu owocnej współpracy niemiecko-polskiej.

O współpracy w ppłk. Klausem-Peterem Kiserem ciepło wypowiedział się komendant-rektor AON gen. broni Józef Flis. Docenił jego aktywność w kontaktach niemiecko-polskich. Słowa uznania do płk. Kisera skierował także jego przełożony płk Rudolf Hauke oraz burmistrz Dzielnicy Warszawa-Rembertów Józef Melak.

Red.

Ppłk dypl. Klaus-Peter Kiser, na prośbę redakcji, zgodził się podzielić z Czytelnikami swoimi wrażeniami z pobytu w Polsce.

Jak współpracowało się Panu z oficerami i pracownikami cywilnymi Akademii Obrony Narodowej?

Była to intensywna współpraca. Poruszaliśmy wiele tematów: od wojskowych i politycznych po aspekty kulturowe naszych krajów oraz sprawy osobiste. Bardzo sobie chwalę współpracę z kierownikiem Klubu AON mjr. Tomaszem Cholewińskim. Akademia bardzo pomagała w organizowaniu różnego rodzaju przedsięwzięć sprzyjających umocnieniu naszej współpracy.

Jakie problemy udało się rozwiązać podczas pobytu w Polsce?

Jeżeli chodzi o problemy, które dotyczą mojego pobytu w tym kraju, to zdecydowanie lepiej posługuję się językiem polskim, choć nie ukrywam, że chciałbym dalej doskonalić umiejętności w tym kierunku.

Problem zaś, który mnie nurtował od początku pobytu w Polsce niestety nie został rozwiązany. Chodzi o zwiększenie grona oficerów łącznikowych. Moim zdaniem brakuje w Akademii oficerów łącznikowych z innych krajów: Czech, Słowacji, Węgier, czy Francji. Uważam, iż sprzyjałoby to kontaktom międzynarodowym. Również w Niemczech brakuje polskiego oficera łącznikowego. Nasza współpraca z pewnością by się wówczas jeszcze mocniej zacieśniała.

Za sukces natomiast uważam to, iż na moje miejsce przybędzie do Akademii kolejny oficer. W obliczu sporej redukcji etatów w armii niemieckiej, etat oficera łącznikowego uznano za priorytetowy. Bardzo mnie to cieszy.

Jak będzie Pan wspominał lata spędzone w Warszawie?

Dla mnie i dla mojej rodziny te 4,5 roku, a wcześniej 2,5 roku, było czasem niezwykle interesującym. Efekty swojej pracy widziałem praktycznie codziennie. Niestety czas mija tak szybko, że pora już wracać do domu.



Przemawia ppłk dypl. Klaus–Peter Kiser

Jakie zadania stawia teraz przed Panem Bundeswehra?

Będę pracował w Urzędzie Wojsk Lądowych w Kolonii jako kierownik zespołu przygotowującego koncepcję, strukturę i szkolenie rozpoznania wojskowego.

Życzymy powodzenia i szybkiego powrotu do Polski.

Rozmawiała E. Kostka

Przypominamy, iż ppłk dypl. Klaus-Peter Kiser jest absolwentem Uniwersytetu Bundeswehry w Monachium (1982), Akademii Dowodzenia Bundeswehry w Hamburgu (1993) oraz Akademii Obrony Narodowej w Warszawie (1997).

3 lipca1978 r. został kandydatem na oficera zawodowego w pododdziale rozpoznawczym wojsk lądowych. Szkolenie unitarne przeszedł w 303 batalionie czołgów we frankońskiej miejscowości Heidenheim, zaś szkolenie uzupełniające w jednostce rozpoznawczej w Ingolstadt. Po ukończeniu studiów został przeniesiony do 7 batalionu rozpoznawczego w Augustdorf. Zajmował m.in. stanowiska dowódcy szkolnej kompanii rozpoznawczej w Hessisch-Lichtenau, dowódcy kompanii operacyjnej rozpoznania czołgowego w Sontra, operacyjnego oficera sztabowego (G 3) w Dowództwie Terytorialnym Południe w Mannheimie, oficera sztabu planowania w sekcji krajowej w Głównym Dowództwie Wojsk Lądowych w Koblencji, oficera sztabu G3 w Urzędzie Wojsk Lądowych w Kolonii oraz referenta w oddziale III 2. Sztabu Wojsk Lądowych Federalnego Ministerstwa Obrony w Bonn, gdzie był odpowiedzialny za kwestie związane z rozwojem sił zbrojnych NATO.

Od 2002 r., jako oficer łącznikowy na samodzielnym stanowisku w AON, reprezentował interesy niemieckich sił zbrojnych, koordynował programy kształcenia oficerów pomiędzy Akademią Dowodzenia Bundeswehry a Akademią Obrony Narodowej i zapewniał wymianę informacji z Akademią Marynarki Wojennej w Gdyni.

Ppłk Klaus-Peter Kiser w 1985 r. został uhonorowany brązowym krzyżem honorowym Bundeswehry.

Red.

Ku czci Ojca Świętego Jana Pawła II

20 czerwca 2006 r. przed kościołem p.w. św. o. Rafała Kalinowskiego odbyło się odsłonięcie tablicy upamiętniającej pierwsze spotkanie Ojca Świętego Jana Pawła II z polskimi żołnierzami w Zegrzu Pomorskim.

Uroczystość rozpoczęła się od Mszy Świętej. Na początku ks. proboszcz płk dr Krzysztof Wylężek powitał przybyłych gości: ks. biskupa gen. dyw. dr. Tadeusza Płoskiego oraz ks. prałata Edwarda Żmijewskiego z parafii Matki Bożej Zwycięskiej, komendanta-rektora AON gen. broni dr. Józefa Flisa, komendanta głównego policji gen. bryg. Marka Bieńkowskiego, szefa zarządu inżynierii wojskowej SG WP gen. bryg. Janusza Lalkę, burmistrza Dzielnicy Warszawa-Rembertów Józefa Melaka, a także przedstawicieli organizacji kombatanckich i parafian.



Ks. bp. gen. dyw. dr Tadeusz Płoski poświęcił tablicę i mozaikę ufundowaną ku czci Jana Pawła II

Ks. Krzysztof Wylężek podziękował parafianom oraz płk rez. Józefowi Bębenkowi za datki przeznaczone na wykonanie tablicy. Powiedział, iż przypomina ona kolejnym pokoleniom o odwadze i poświęceniu naszych przodków, którzy walczyli za Ojczyznę. *Troska o bezpieczeństwo powinna wyznaczać sens wojskowej służby* – dodał. Następnie ksiądz proboszcz podziękował wszystkim osobom, które przyczyniły się do remontu kościoła oraz ks. prałatowi Edwardowi Żmijewskiemu, którego parafia ufundowała mozaikę z wizerunkiem Ojca Świętego.

Ks. biskup Tadeusz Płoski w kazaniu przypomniał dzieciństwo Jana Pawła II oraz opowiedział o swoim pierwszym spotkaniu z Ojcem Świętym, którego prosił o troskliwą opiekę nad kościołem wojskowym. Przytoczył również słowa Jana Pawła II, wypowiedziane 15 lat temu w Zegrzu Pomorskim, które to znalazły się na tablicy upamiętniającej to spotkanie: *Niech to pierwsze spotkanie z Wojskiem Polskim papieża Polaka pozostanie znakiem nowego porządku w życiu społeczeństwa i narodu, którego jestem synem. A jako Polak wiem, co na przestrzeni całych dziejów, a także na przestrzeni mojego własnego życia zawdzięczam tym, którzy – w sposób często heroiczny – uważali siebie za sługi bezpieczeństwa i wolności ojczyzny.*

Po Mszy Świętej odbyło się odsłonięcie tablicy oraz mozaiki, znajdujących się pod krzyżem misyjnym z napisem *Boże, zbaw parafię*. Uroczystość poprowadził redaktor naczelny kwartalnika „Saper" płk dr Wiesław Leszek Ząbek. Tablicę, mieli zaszczyt odsłonić: gen. broni dr Józef Flis, Józef Melak oraz ks. prałat Edward Żmijewski, zaś mozaikę: gen. bryg. Janusz Lalka, gen. bryg. Marek Bieńkowski i kapelan 1. Brygady pancernej w Wesołej ks. mjr Piotr Majka. W uroczystości wzięła udział kompania honorowa Wojska Polskiego oraz trębacz, który zagrał ulubioną pieśń religijną Jana Pawła II – *Barkę*. Delegacje AON, Policji, Dzielnicy Warszawa-Rembertów, Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa" oraz Koła AK „Dęby" złożyły kwiaty pod tablicą.

Na zakończenie odbył się koncert pieśni religijnych w wykonaniu parafialnej grupy młodzieżowej „Fiat".

Red.

Centrum Szkolenia OPBMR w SZ RP

Kursy

Centrum Szkolenia OPBMR w SZ RP w dniach 24–28 kwietnia br. przeprowadziło pierwszy kurs w języku angielskim – *NBC Defence Orientation Course,* umieszczony w *Euroatlantyckim planie pracy partnerstwa (Euro-Atlantic Partnership Work Plan).* W kursie uczestniczyli oficerowie z Czech, Hiszpanii, Litwy, Niemiec, Turcji i Polski. Jednym z wykładowców był przedstawiciel Sojuszniczego Dowództwa Operacyjnego NATO *(ACO)* ppłk Dennis Cantwell.



W otwarciu kursu uczestniczyli: zastępca komendanta Akademii Obrony Narodowej gen. bryg. dr Gustaw Maj, szef OPBMR GZW-P7 SG WP gen. bryg. Marek Witczak oraz ppłk Dennis Cantwell

Na kursie zapoznano uczestników z systemem obrony przed bronią masowego rażenia w Siłach Zbrojnych RP, doświadczeniami oraz perspektywami rozwoju tego systemu. W pierwszym etapie kursu uczestnicy mieli sposobność zaznajomienia się z założeniami polityczno-militarnymi w dziedzinie OPBMR oraz współczesnymi zagrożeniami. Kolejny etap poświęcony był prezentacji polskich rozwiązań wypracowanych w tym obszarze. Natomiast trzeci, ostatni etap dotyczył narzędzi, jakimi dysponuje system OPBMR. Podsumowaniem kursu było ćwiczenie komputerowe w którym m.in. wykorzystano symulację do oceny zagrożeń.



Uczestnicy kursu podczas zajęć w COAS (po lewej zastępca szefa COAS ppłk Jarosław Stocki)

Uczestnicy w ramach kursu odbyli podróże studyjne do instytucji współpracujących z Centrum: Centralnego Ośrodka Analizy Skażeń oraz Centrum Reagowania Epidemiologicznego Sił Zbrojnych.



Wizyta w Centrum Reagowania Epidemiologicznego Sił Zbrojnych

Kurs, zarówno przez przedstawiciela NATO jak i uczestników, został wysoko oceniony pod kątem merytorycznym i organizacyjnym.

Ponadto w Centrum kontynuowano proces szkolenia w ramach systemu doskonalenia kadr SZ RP. W kursie specjalistycznym dla inspektorów ochrony radiologicznej, który odbył się w dniach 08-26 maja br. udział wzięli żołnierze ubiegający się o ogólnopolskie uprawnienia inspektora ochrony radiologicznej.



Uczestnicy kursu specjalistycznego dla inspektorów ochrony radiologicznej

Kurs zakończył się egzaminem państwowym przed komisją powołaną przez prezesa Państwowej Agencji Atomistyki.

Sympozjum naukowe

W dniu 9 maja br. odbyło się sympozjum naukowe nt. *Obrona przed bronią masowego rażenia – 2030*, zorganizowane przez Centrum Szkolenia OPBMR w SZ RP. Doskonałym wprowadzeniem do dyskusji było wystąpienie dyrektora Departamentu Polityki Obronnej MON Lecha Kościuka nt. *Obrona przed bronią masowego rażenia – wyzwania.*

Ponadto w sympozjum udział wzięli: zastępca komendanta Akademii Obrony Narodowej gen. bryg. dr Gustaw Maj, szef Generalnego Zarządu Wsparcia P-7 gen. dyw. Jerzy Baranowski, szef OPBMR GZW-P7 SG WP gen. bryg. Marek Witczak oraz przedstawiciele Wojskowej Akademii Technicznej, Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych, Wojskowego Instytutu Chemii i Radiometrii, Centrum Reagowania Epidemiologicznego, Centralnego Ośrodka Analizy Skażeń i innych instytucji związanych z problematyką obrony przed bronią masowego rażenia. Uczestnicy sympozjum obradowali w trzech panelach: operacyjnym, technicznym i przemysłowym. W ich ramach dyskutowano nad możliwymi kierunkami rozwoju obrony przed bronią masowego rażenia zarówno w aspekcie użycia wojsk, jak i przyszłych rozwiązaniach technicznych dla sprzętu OPBMR. Sympozjum towarzyszyła prezentacja sprzętu OPBMR zorganizowana przez przedstawicieli przemysłu.



Zdjęcie pamiątkowe uczestników sympozjum

płk dypl. Leszek Słomka



Uczestnicy sympozjum podczas obrad

Zapraszamy na przedstawienia teatralne

Klub AON gorąco zaprasza kadrę, pracowników i studentów AON na przedstawienia do Teatru Polskiego i Teatru Ochoty.

- **bilety w cenie wejściówek (10–15 zł)**
- **informacje i zapisy u p. Doroty Fryc, tel. 814-367**
- **aktualny repertuar teatrów znajduje się w Klubie AON oraz na tablicach informacyjnych w bl. nr 14.**

Nasza parafia matką kościołów rembertowskich

Rozmowa z ks. proboszczem płk. dr. Krzysztofem Wylężkiem

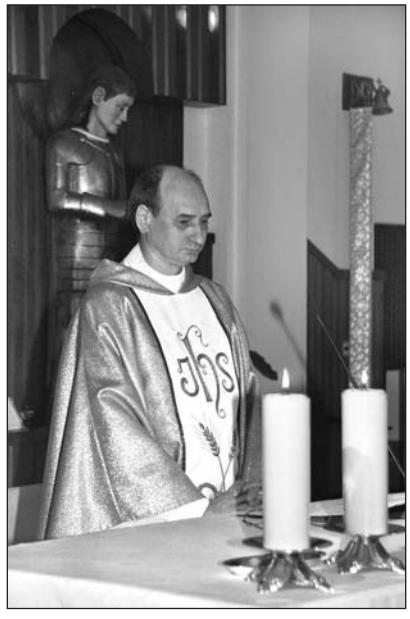
10 maja obchodził ksiądz 20-lecie kapłaństwa. Jakie refleksje nasunęły się księdzu w dniu rocznicy?

20 lat to krótki okres, ale wydarzyło się w nim bardzo dużo. Od czasu święceń kapłańskich w 1986 r. pełniłem wiele funkcji. Prawie przez cały ten czas, aż do podjęcia pracy w wojsku, byłem wychowawcą na różnych szczeblach formacji kapłańskiej i zakonnej. Byłem także ekonomem domu zakonnego w czasie budowy kościoła, wicerektorem i ekonomem Wyższego Seminarium Duchownego. Dzięki temu, że przełożeni powierzali mi odpowiedzialne funkcje, zdobyłem doświadczenie.

Moją pierwszą parafią była parafia w Krakowie, gdzie zamieszkiwało wielu ludzi ze środowiska wojskowego. Także w Warszawie pracowałem w parafii zamieszkałej przez wojskowych i policjantów, (dawnej milicjantów), ludzi MSWiA. Pamiętam dobrze moje spotkania z tymi, często zagubionymi ludźmi, pamiętam rozmowy, Msze święte odprawiane w mieszkaniu w bloku. Pierwszą zaś parafią do której posłał mnie biskup polowy była parafia w Rembertowie, gdzie od 1997 r., służyłem jako wikary. Później pełniłem różne funkcje: sekretarza biskupa polowego, redaktora naczelnego „Naszej Służby", kapelana 10. Warszawskiego Pułku Samochodowego, a później kapelana żandarmerii wojskowej. 20 lat było czasem bardzo bogatych doświadczeń, które pragnę zrealizować dla dobra naszej parafii.

Co się zmieniło w parafii od czasu kiedy przybył tu ksiądz po raz pierwszy?

Do Rembertowa wróciłem po prawie sześciu latach. Przez ten czas wielu starszych ludzi, których pamiętałem odeszło do wieczności. Akademia też się zmieniła, rozszerzyła profil kształcenia o środowisko



cywilne. Wcześniej pracowałem tu z żołnierzami zasadniczej służby, teraz zaś tylko ze studentami, oficerami, pracownikami wojska i rodzinami wojskowymi. Wiele osób spośród kadry pamiętam jeszcze z tamtych czasów, dlatego łatwiej jest mi się z nimi porozumieć, bo i oni mnie już znają. Poza tym praca przy Biskupie Polowym i możliwość spotkań z ludźmi wojska, władzą państwową i samorządową stanowiła dla mnie nowe wyzwania i doświadczenia.

A co się zmieniło w naszym kościele? Kościół co prawda był niedawno remontowany, bo niespełna 15 lat temu, ale już pojawiły się nowe problemy. Trzeba było rozebrać ozdobny mur wokół kościoła. Cegła użyta na jego budowę była niewłaściwa i nieodporna na warunki atmosferyczne, uległa rozsadzeniu. A przy rozbiórce okazało się, że nie zrobiono izolacji poziomej, co przyspieszyło degradację materiału. Sam budynek kościoła wymaga remontu. Na ścianach i kolumnach wieży widoczne są liczne spękania i złuszczenia tynku. Tu także daje się we znaki brak izolacji poziomej ścian, a także niewłaściwe ukształtowanie terenu wokół budynku. Rury odprowadzające wody opadowe wyprowadzone są na opaskę z kostki brukowej, a nie do kanalizacji deszczowej. Kościół wymaga więc remontu i modernizacji.

Ponadto nie ma plebanii, która spełniałaby funkcje prawdziwej kancelarii parafialnej, brak jest również magazynu do przechowywania materiałów kościelnych. Co prawda warunki mieszkalne mamy dobre, jednak jesteśmy współlokatorami i brak jest intymności dla osób przychodzących w różnych sprawach, a do tego utrudnia to życie innym mieszkańcom budynku.

Do tej pory udało się ogrodzić teren przy kościele. Trwają prace wokół kościoła, robione jest nowe obejście, przekładana i układana jest nowa kostka oraz zagospodarowywany jest teren przykościelny. Zostały już przygotowane rury w celu odprowadzania wód opadowych

wprost do kanalizacji deszczowej. Na podstawie zdjęć sprzed wojny postanowiliśmy poszerzyć plac przed kościołem, na którym zbierają się wierni w czasie Mszy Świętych. Jest to konieczność, zwłaszcza w upalne dni, by można sprawować Msze Święte polowe w niedziele i większe uroczystości patriotyczno-religijne.

Czy datki od wiernych wystarczają na prowadzone remonty?

Nie wystarczają. Nie zaspokajają nawet w połowie potrzeb parafii. Nie mamy o to żalu, gdyż społeczeństwo ubożeje i rozumiemy ich trudności. My tez staramy ich wspierać. Parafianie i wierni sympatycy naszego wojskowego kościoła są w miarę możliwości ofiarni. Ale to wszystko nie wystarcza. Musimy szukać sponsorów wśród instytucji, a nie jest to w dzisiejszych czasach łatwe. Dziś można się narazić na poważne konsekwencje prawne za dobre serce. Dając innym, trzeba odprowadzić podatek, wygląda to więc tak, jakby się na tym zarabiało. Do wielu inwestycji dokładamy często z własnych pensji, czyli tak jakbyśmy oddawali pieniądze z powrotem. Przy remontach staramy się szukać materiałów po okazyjnych cenach, ale dobrych, korzystać z życzliwości dobrych ludzi i promocji. Cieszę się, że bardo dobrze układa się nam współpraca z władzami Rembertowa i Akademią Obrony Narodowej. Tam zawsze można znaleźć życzliwość i pomoc, chociażby w dobrym doradztwie. Instytucje wojskowe, które powinny troszczyć się o mienie wojskowe, którego częścią jest również ten kościół, mało się nim interesują. Oczywiście komisji i kontroli było już sporo i co? I nic? Czekamy. Przecież ta parafia, ten kościół jest kościołem wojskowym, dla rodzin wojskowych.

W Akademii studiuje także wiele osób z zagranicy, wojewodowie na Wyższych Kursach Obronnych. Ci ludzie przychodzą do kościoła, odwiedzają nas i dziwią się, że kościół jest zaniedbany. A to przecież tutaj – w tym małym kościółku – odbywa się wiele uroczystości patriotyczno-religijnych. To ten mały kościółek pamięta wiele ważnych wydarzeń z historii naszej Ojczyzny. I ta parafia jest wizytówką naszej Rzeczypospolitej.

Obecnie przy modernizacji kościoła współpracujemy ze Stowarzyszeniem Saperów Polskich. Patron parafii – Św. Rafał Kalinowski był saperem, dlatego chcemy, aby w kościele znajdowały się elementy saperskie.

Jak postrzega ksiądz parafię pośród innych rembertowskich, czy istnieje współpraca?

Kościoły rembertowskie są bardziej zadbane, bogatsze wystrojem. Kiedy się do nich wchodzi, wszystko daje wrażenie sacrum, czuje się że jest się w kościele. Wszystko jest przemyślne, cały wystrój kościoła jest godny tego miejsca. U nas zaś jest to wszystko jakby przypadkowe, może ma to jakiś urok, ale wydaje mi się, że bez tych dziwacznych elementów w prezbiterium kościół mógłby wyglądać inaczej. Chcielibyśmy, aby kościół garnizonowy odróżniał się od parafii cywilnych swym charakterem wojskowym. Mamy przecież tradycje sięgające 1920 roku. Mogę się nawet pokusić o stwierdzenie, że nasza parafia jest matką kościołów rembertowskich. Całe życie religijne toczyło się kiedyś przy kościele wojskowym i to kapelan otaczał opieką duszpasterską ludność z miejscowości wokół Rembertowa. Ten kościół powinien powrócić do swej dawnej świetności i tradycji. Powoli już widzimy tego efekty podczas narodowych rocznic i uroczystości patriotyczno-religijnych. Powoli gromadzimy społeczeństwo przy tym najstarszym kościele rembertowskim. I oni tego chcą. I to jest piękne, bo dostrzegają wyjątkowy charakter tej świątyni, jej przeszłość, dzieje i związane z nim wydarzenia historyczne. Świątynia ta, to także symbol Niepodległej Ojczyzny, walki o wolność i symbol tego, co dla żołnierza polskiego oznacza Bóg, Honor, Ojczyzna. Gdy zaś chodzi o współpracę z innymi parafiami, to jest ona oparta na wzajemnej przyjaźni i życzliwości. Jest jeden Kościół powszechny, ale w sferze lokalnej to inna diecezja. Więc nie ma mowy o pomocy materialnej.

Refleksje księdza po wizycie Ojca Świętego w Polsce...

Niestety nie mogłem uczestniczyć w spotkaniu z Ojcem Świętym osobiście. Parafia musi funkcjonować, a i trwają prace przy kościele. Nawet w sam dzień i czas przylotu Ojca Świętego byłem w centrum Warszawy, w urzędzie, aby nasze prace mogły postępować. Oglądałem relacje z jego wizyty w telewizji. Wzruszająca była spontaniczność ludzi, zwłaszcza na południu kraju. Tam atmosfera jest zawsze inna i to przy różnych okazjach. Tam Ojciec Święty stawał się z godziny na godzinę innym człowiekiem, jakby młodszym duchem. Te spotkania z młodzieżą, to było prawdziwe wyznanie wiary. Mimo że Papież nie jest Polakiem, niewątpliwie dało się odczuć przywiązanie naszego narodu do Pa-

pieża jako głowy kościoła, a nie tylko do człowieka. Nawet w obliczu ciągłych zmian w naszym kraju miłość społeczeństwa do Ojca Świętego jest potężna. Ogromnym przeżyciem była dla mnie wizyta Benedykta XVI w Oświęcimiu. Widać było jego wzruszenie. Mógł sięgnąć pamięcią do czasów swojej młodości, kiedy jego bracia w tym miejscu nieśli śmierć. 60 lat po tych wstrząsających wydarzeniach obecny Papież, z pochodzenia Niemiec, niesie miłość.

Czego zdaniem księdza brakuje w Biuletynie?

Moim zdaniem bardzo ciekawe są materiały dotyczące życia akademickiego. Ambicje redakcji są duże. Cieszę się, że Biuletyn dotyka wydarzeń patriotyczno-religijnych, problemów, które dotyczą nie tylko wiedzy wdrażanej w AON, ale również wchodzi w sferę ducha.

Jakie są księdza plany na przyszłość?

Moje plany zależą od biskupa polowego. Jak w każdej diecezji, biskup decyduje o miejscu księdza. Ja chciałbym jednak zrealizować plan dotyczący modernizacji kościoła. I mam nadzieję, że dzięki przychylności biskupa będzie to możliwe.

Rozmawiała E. Kostka

Ludzie gór

29 maja br. w Wydziale Strategiczno-Obronnym AON odbyło się spotkanie miłośników gór z okazji 53. rocznicy zdobycia Mont Everestu.

„Ludzie gór" – jak mówią o sobie – podczas corocznych spotkań opowiadają swoje wrażenia z górskich wędrówek. Pomysłodawcą spotkań jest ppłk dr Krzysztof Teresiak. Okazją do świętowania są kolejne rocznice zdobycia Mont Everestu (wysokość 8850 m n.p.m.)



Krzysztof Teresiak na szczycie Gerlachu – najwyższego szczytu Tatr

przez Nowozelandczyka Edmunda Hillary'ego oraz Szerpy Norgaya Tenzinga (29 maja 1953 r. o godz. 6.30). Tym razem do grona ludzi gór, jako gość honorowy, dołączył kapelan z parafii św. o. Rafała Kalinowskiego ks. płk. dr Marek Wesołowski. Grono miło-



Wyprawa ekipy miłośników gorskich wędrówek na Lodowy Szczyt w Słowackich Tatrach

śników górskich wędrówek zaszczycił również swą obecnością prof. dr hab. Janusz Płaczek. Referat okolicznościowy na temat polskiej, zimowej szkoły zdobywania Mont Everestu wygłosiła Anna Doraczyńska. Opisała również polską drogę wspinaczki (nr 7) na szczyt. Uczestnicy spotkania cieszyli się z wejścia na szczyt Mont Everestu w tym roku najmłodszej (trzeciej po Wandzie Rutkiewicz w 1978 r. i Annie Czerwińskiej w 2000 r.) w dziejach zdobywania tej góry Polki – Martyny Wojciechowskiej. Przypomnieli, iż pierwszą kobietą na szczycie była w 1975 r. Japonka Junko Tabei.

Jak podaje Wikipedia, w latach 1953–1969 Mont Everest zdobyło 21 wspinaczy. W latach siedemdziesiątych – ponad 80, w latach osiemdziesiątych – prawie 200, a w ostatniej dekadzie ubiegłego wieku – niemal 1000. Do 2002 r. ok. 1200 wspinaczy stanęło na szczycie, zaś liczba ofiar sięgnęła 175 osób.

Następne spotkanie ludzi gór już za rok!

EK

Ćwiczenia, podróże studyjne

Mazowsze 2006

W Wydziale Wojsk Lądowych Akademii Obrony Narodowej w dniach 31 marca i 3–7 kwietnia br. przeprowadzono ćwiczenie dowódczo-sztabowe nt. *Działania na rzecz wsparcia pokoju pk. „Mazowsze 2006"*. Głównym organizatorem tego przedsięwzięcia dydaktycznego była kadra Katedry Sztuki Operacyjnej i Taktyki. Kierownikiem ćwiczenia był płk dr hab. Mariusz Wiatr.

W ćwiczeniu wzięli udział: kadra naukowo-dydaktyczna, studenci IV semestru uzupełniających studiów magisterskich z Wydziału Wojsk Lądowych z kierunku *zarządzanie i dowodzenie* oraz Wydziału Strategiczno-Obronnego z kierunków: ekonomia i *bezpieczeństwo narodowe*.

W czasie ćwiczenia studenci dokonywali analiz i ocen w niezwykle aktualnym i dynamicznie zmieniającym się obszarze angażowania komponentów wojsk lądowych do działań innych niż wojna. Opracowane przez zespół autorski założenia ćwiczenia stwarzały podstawy do twórczego rozwiązywania złożonych problemów funkcjonowania narodowego kontyngentu poza granicami kraju w ramach wielonarodowych operacji budowania pokoju.

ppłk dr Jan Posobiec
autor ćwiczenia

Ćwiczenia dowódczo-sztabowe wspomagane komputerowo w CSiKGW

Już następnego dnia po uroczystym otwarciu CSiKGW (22 marca 2006 r.) rozpoczęło się ćwiczenie dowódczo-sztabowe wspomagane komputerowo pk. „**Beskidy 06**". Kierownictwo ćwiczenia stanowił sztab 2 KZ, na czele którego stał gen. broni Mieczysław Bieniek. Zastępcą kierownika ćwiczenia był gen. dyw. Bronisław Kwiatkowski.

Ćwiczącymi były sztaby 11. LDKPanc i 6. BDSz wraz z podległymi im oddziałami i pododdziałami. Temat brzmiał: *Przygotowanie i prowadzenie działań obronnych dywizji w I rzucie korpusu we współdziałaniu z wojskami aeromobilnymi*. Za cele ćwiczenia obrano: sprawdzenie dowództw i sztabów 11. DKPanc i 6. BDSz w zakresie przygotowania i prowadzenia obrony w składzie korpusu, zgrywanie sztabów w prowadzeniu działań w wymiarze powietrzno-lądowym, a także elementów systemów walki oraz doskonalenie funkcjonowania obsad komórek organizacyjnych ćwiczących dowództw i sztabów i realizację stałych procedur operacyjnych. Było to pierwsze ćwiczenie w CSiKGW, dlatego sprawdzano możliwości realizacji tego typu ćwiczeń w Centrum.

Praca sztabów w tym ćwiczeniu trwała bez przerwy. Ćwiczenie jednostronne, jednoszczeblowe prowadzone było w systemie zmianowości pracy na stanowiskach (zmiana co 12 godz.). Prowadzenie działań przez podgrywane wojska odbywało się w realnym czasie operacyjnym. Kierowanie walką wymagało od ćwiczących ciągłego zbierania informacji o sytuacji taktyczno-operacyjnej walczących wojsk i decydowaniu o sposobie ich użycia w stosunku do działań przeciwnika. Generowane meldunki z symulacji działań wojsk często wprawiały w zakłopotanie ćwiczące dowództwa, które musiały podejmować szybkie decyzje, zmieniające poprzednio ustalony harmonogram działań. Wielu ćwiczących odniosło wrażenie, że tego typu ćwiczenie wymusza realność działania,



Ćwiczące sztaby w CSiKGW



Praca na mapach podczas ćwiczenia „Beskidy 06"

choć nie używa się realnego sprzętu bojowego i wojsk.

W ćwiczeniu „Beskidy 06" w dniach 23–29 marca 2006 r. uczestniczyło 342 żołnierzy.

Po pomyślnie zakończonym ćwiczeniu „Beskidy 06" nie było „oddechu" dla kadry Centrum, bowiem już 3 kwietnia rozpoczął się kolejny kurs operatorów systemu JTLS do ćwiczenia „**Rosomak 06**". Dwutygodniowy kurs przygotował niezbędną liczbę operatorów do wymogów określonej struktury w tym ćwiczeniu dowódczo-sztabowym wspomaganym komputerowo.

W dniach 21–28. 04. 2006 r. przeprowadzono w Centrum kolejne ćwiczenie pk. „**Rosomak 06**". Temat ćwiczenia, w którym wzięło udział 280 żołnierzy, brzmiał: *Planowanie i prowadzenie działań bojowych przez brygadę jako odwód dywizji*.

Tym razem sztab 12. DZ wystąpił w roli kierownictwa ćwiczenia, a ćwiczącym był sztab 12. BZ. Ćwiczeniem kierował dowódca 12. DZ, gen. dyw. Stanisław Nowakowicz.

Również w tym ćwiczeniu praca sztabu była ciągła i wymagała dwuzmianowości ćwiczących. Na nocnej zmianie kierował ćwiczeniem zastępca dowódcy 12. DZ gen. bryg. Andrzej Gwadera. Na czele ćwiczącego sztabu 12 BZ stał gen. bryg. Piotr Pcionek.

W dniu 22 kwietnia podczas miniCAX sprawdzono poprawność sytuacji wyjściowej do ćwiczenia i skontrolowano relacje sieci łączności i dowodzenia oraz działania systemu symulacyjnego. W fazie zasadniczej ćwiczenia w dniach 24–28 kwietnia realizowano główne zagadnienia przyjętego scenariusza działań brygady – planowanie i realizacja natarcia w ramach kontrataku dywizyjnego. W etapie planowania natarcia, brygada ześrodkowana w rejonie tyłowym dywizji realizowała również walkę z grupami dywersyjnymi przeciwnika, zwalczała taktyczne desanty oraz realizowała przedsięwzięcia ubezpieczenia rejonu oraz zabezpieczenia logistycznego. Dowódca brygady zdecydował się utworzyć batalionowe taktyczne grupy bojowe. Wymagało to od operatorów systemu JTLS dokonania zmian podległości poszczególnych kompanii. System symulacyjny działał bez zastrzeżeń, a ćwiczący doświadczyli wielu trudności związanych z realizacją zadania w trudnym terenie lesisto-jeziornym oraz problemów ze zróżnicowanym zabezpieczeniem materiałowym i technicznym walczących taktycznych grup bojowych. W wyniku poniesionych dużych strat przez walczące pododdziały, trzeba było łączyć je w pododdziały zbiorcze, co dawało lepszą skuteczność działania.

W dniach 12–19 maja przeprowadzono kolejne ćwiczenie dowódczo-sztabowe wspomagane komputerowo pk. „**Condor 06**". Tym razem kierownictwo ćwiczenia stanowił sztab 1. DZ, a ćwiczącą była 21. Brygada Strzelców Podhalańskich. Kierownik ćwiczenia gen. dyw. Piotr Czerwiński zaplanował temat: *Prowadzenie działań bojowych w ugru-*



Logo ćwiczenia „Condor 06"

powaniu dywizji w warunkach zagrożenia użycia broni masowego rażenia. Głównym celem ćwiczenia było sprawdzenie przygotowania sztabu brygady do ćwiczenia „Granica I 06". Założono doskonalenie



Przygotowanie do ćwiczenia „Condor 06"



Uczestnicy ćwiczenia „Condor 06"

sztabu w umiejętności trafnego oceniania bieżącej sytuacji na polu walki i reagowania na zdarzenia oraz opracowywania dokumentów dowodzenia w trakcie działań bojowych.

Ze względu na zmniejszony stan etatowy ćwiczących – udział w ćwiczeniu wzięło 230 żołnierzy – zdecydowano prowadzić ćwiczenie na jedną zmianę. Program symulacyjny odzwierciedlał 12 godz. działań w realnym czasie operacyjnym, po czym został zatrzymany, by następnego dnia o 8.00 wznowić działania z punktu zatrzymania systemu, kontynuując rozpoczęte przez wojska zadania. W ten sposób sprawdzono możliwości prowadzenia ćwiczenia na jedną zmianę i wariantowość wykorzystania systemu symulacyjnego. W tym ćwiczeniu po raz pierwszy symulowano skażenie terenu toksycznymi środkami bojowymi i ich wpływ na działania wojsk. Przemieszczenie brygady było utrudnione z powodu grup uchodźców, które znajdowały się na drodze marszu brygady. Ćwiczący musieli wykorzystać wiedzę i umiejętności oficerów z CIMIC.

Wnioski i zdobyte doświadczenie w wyniku przeprowadzonych trzech ćwiczeń dowódczo – sztabowych wspomaganych komputerowo są następujące:

• kadra Centrum z powodzeniem realizuje szereg przedsięwzięć planistycznych i organizacyjnych związanych z przygotowaniem ćwiczeń dowódczo-sztabowych wspomaganych komputerowo;



Zakończenie kursu operatorów systemu JTLS na potrzeby ćwiczenia „Mistral 06". Ćwiczenie SP i COP z 3 BR OP odbędzie się w dniach 22–30. 06.

• zrealizowany cykl szkolenia kadry Centrum z programu symulacyjnego JTLS właściwie przygotował oficerów do jego wykorzystania podczas wprowadzania bazy danych, scenariusza działań wojsk oraz funkcjonowania podczas ćwiczenia;

• potrafimy przekazać wiedzę i wyszkolić operatorów systemu symulacyjnego JTLS, by sprawnie transponowali zadania wojsk na „język" systemu podczas ćwiczeń;

• sprawnie i szybko dokonujemy konfiguracji sieci teleinformatycznej oraz wyposażenia pomieszczeń Centrum na potrzeby zmiennej struktury każdego z ćwiczeń, zależnej od szczebla organizującego ćwiczenie, liczby stron ćwiczących i liczebności uczestników.

Z każdego ćwiczenia w Centrum dokonywana jest archiwizacja dokumentacji i przebiegu ćwiczenia oraz wiele zestawień i wniosków do sprawozdawczości z ćwiczeń, wykonywanej przez ćwiczące wojska.

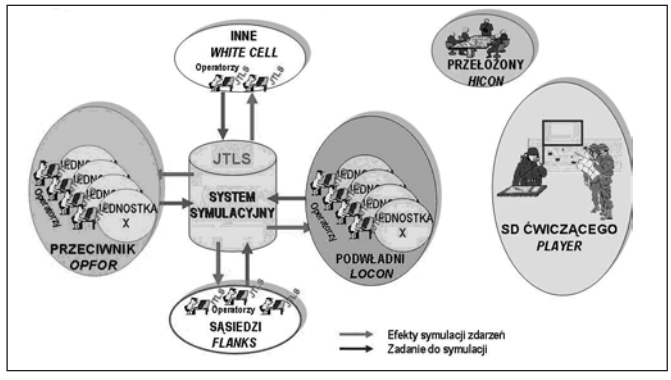
W czerwcu zdobędziemy kolejne doświadczenia w zakresie prowadzenia ćwiczenia dowódczo-sztabowego wspomaganego komputerowo. Tym razem siły powietrzne i Centrum Operacji Powietrznych będą prowadzić ćwiczenie z 3 BR OP. Główny wysiłek działań koncentrować się będzie na przegrupowaniu brygady na dużą odległość oraz walce z lotnictwem przeciwnika.

płk dr Tadeusz Kóska
kierownik Zakładu Operacyjnego CSiKGW

Szkolenie operatorów systemu symulacyjnego JTLS w CSIKGW

Prawidłowe przeprowadzenie ćwiczeń dowódczo-sztabowych wspomaganych komputerowo (ang. CAX – Computer Assisted Exercise) prowadzonych w Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych (CSiKGW) wymaga odpowiednio wcześniejszego przygotowania kierownictwa ćwiczenia. Dlatego też na CSiKGW spoczywa obowiązek przeprowadzenia szeregu przedsięwzięć szkoleniowych, które umożliwią sprawne przeprowadzenie ćwiczenia. W ćwiczeniu dowódczo-sztabowym, w którym wykorzystywany jest system symulacyjny, szczególną rolę odgrywają dobrze przygotowani operatorzy stacji roboczych. Od ich wyszkolenia w dużym stopniu zależy niezawodność działania systemu symulacyjnego i sprawny przebieg ćwiczenia. Osoby przewidziane do realizacji tego zadania powinny ukończyć kurs specjalistyczny w CSiKGW, który przygotuje ich do udziału w ćwiczeniu na stanowisku operatora stacji roboczej systemu symulacyjnego. Ważność tego przedsięwzięcia wynika z miejsca i roli, jaką operatorzy systemu symulacyjnego odgrywają w ćwiczeniu. A mianowicie są oni bezpośrednim elementem łączącym decyzje ćwiczącego sztabu z systemem symulacyjnym. System symulacyjny w ćwiczeniu umożliwia w warunkach zbliżonych do rzeczywistych sprawdzenie trafności podjętych decyzji. Zastępuje on nieobecne w ćwiczeniu wojska (ich uzbrojenie i sprzęt wojskowy oraz środki bojowe i materiałowe) i odwzorowuje ich działania. Jednakże, aby było to możliwe, należy wprowadzić do systemu decyzje ćwiczącego sztabu w postaci różnego rodzaju rozkazów. W związku z powyższym rola operatorów systemu symulacyjnego sprowadza się do przekształcenia zadań stojących do zrealizowania przez jednostki podległe zespołom podgrywającym, zgodnie z wymogami systemu symulacyjnego oraz monitorowanie przebiegu symulacji i przekazywanie ich wyników. Miejsce operatorów systemu symulacyjnego w ćwiczeniu dowódczo-sztabowym wspomaganym komputerowo zobrazowano na powyższym rysunku.

Miejsce operatorów stacji roboczej systemu symulacyjnego w ćwiczeniu dowódczo-sztabowym wspomaganym komputerowo





Stanowiska pracy ćwiczących w CSiKGW

Nakreślona sytuacja wymusza konieczność zapoznania i nauczenia operatorów obsługi wszystkich modułów wchodzących w skład stacji roboczej systemu symulacyjnego. W tym celu każdorazowo przed ćwiczeniem kadra CSiKGW prowadzi szkolenie w zakresie manualnego posługiwania się stacją roboczą systemu symulacyjnego wykorzystywanego w ćwiczeniu. W pierwszym półroczu 2006 roku przeprowadzono 4 kursy operatorów systemu symulacyjnego JTLS. Liczba szkolonych osób na kursach była różna, w zależności od rozmachu ćwiczenia i zmianowości pracy. Ogółem przeszkolono 143 osoby w ramach przeprowadzonych ćwiczeń: „Beskidy 06" (2KZ), „Rosomak 06" (12DZ), „Condor 06" (1DZ) i „Mistral 06" (3BROP). Pozyskana w czasie kursu wiedza i umiejętności pozwoliły szkolonym na samodzielną pracę w obsługiwaniu stacji roboczej JTLS, a także uzmysłowiły im rolę, jaką spełniają w trakcie ćwiczenia.

Kurs specjalistyczny dla osób, które w ćwiczeniach dowódczo-sztabowych będą pełnić po raz

pierwszy rolę operatora stacji roboczej JTLS, trwa dwa tygodnie. Zamierza się po przeszkoleniu odpowiedniej liczby operatorów stacji roboczej systemu symulacyjnego prowadzić kolejne kursy w czasie 3-5 dni, jedynie w celu przypomnienia działania poszczególnych modułów stacji roboczych lub ich modyfikacji (w przypadku pozyskania aktualizacji systemu symulacyjnego). Szkolenie operatorów prowadzone jest w grupach szkoleniowych (do 15 osób każda).

Zajęcia z uczestnikami kursu prowadzi kadra CSiKGW przy zastosowaniu różnych form dydaktycznych: wykład, ćwiczenia audytoryjne, zajęcia praktyczne.

Zajęcia prowadzone są w pięciu grupach tematycznych (przedmiotach), zaś ich tematyka każdorazowo dostosowana jest do celów ćwiczenia, elementów i działań symulowanych oraz rodzaju sił zbrojnych biorących udział w ćwiczeniu. Poniższa tabela prezentuje przedmiotowy podział godzin realizowany podczas kursu.

Lp.	Przedmiot	Liczba godzin
1.	Metodyka szkolenia operacyjno-taktycznego	12
2.	Obsługa modułu zobrazowania i kierowania działaniami bojowymi (GIAC)	47
3.	Obsługa modułu generowania meldunków (MPP)	17
4.	Obsługa modułu odczytywania informacji o statusie jednostek (IMT)	6
5.	Obsługa modułu pomocy kontekstowej (OPM)	6
	Ogółem	88

Tematyka odnosząca się do szkolenia operacyjno-taktycznego obejmuje informacje dotyczące ogólnej struktury ćwiczenia kontrolnego i ćwiczenia dowódczo-sztabowego wspomaganego komputerowo, roli i zadań operatorów systemu symulacyjnego w ćwiczeniu.

Następnie na kursie uczy się praktycznego posługiwania się modułami stacji roboczej systemu symulacyjnego JTLS.

Moduł zobrazowania i kierowania działaniami bojowymi (GIAC – Graphical Input Aggregate Control) służy do przedstawienia położenia i działania jednostek (część mapowa) oraz stawiania zadań dla podległych jednostek (pasek rozkazów). Tematyka tego przedmiotu, w zależności od rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk uczestniczących w ćwiczeniu, może dotyczyć prawidłowego wypełniania rozkazów dotyczących użycia wojsk lądowych (wszystkich rodzajów wojsk), sił powietrznych, marynarki wojennej, sił specjalnych oraz całej gamy rozkazów logistycznych. Ponadto tematyka tego przedmiotu zawiera informacje dotyczące zasad posługiwania się paskiem sterowania widokiem mapy i tworzenia obiektów graficznych.



W trakcie szkolenia

Moduł generowania meldunków (MPP – Message Procesor Program) służy do zobrazowania tekstowego informacji dotyczących wprowadzanych przez operatora rozkazów, jak również otrzymywania w wyniku symulacji wszelkich rodzajów meldunków. Tematyka tego przedmiotu dotyczy różnych rodzajów meldunków generowanych przez system symulacyjny (działań wojsk lądowych, sił powietrznych, marynarki wojennej, rozpoznania, logistyki).

Moduł odczytywania informacji o statusie jednostek (IMT – Information Management Tool) stanowi zasadnicze źródło aktualnych informacji dotyczących działalności jednostki, jej położenia, statusu wykonywanych zadań, ukompletowania i wyposażenia itp.

Moduł pomocy kontekstowej (OPM – Online Player's Manual) zawiera tematykę dotyczącą odczytywania wszelkich informacji bazodanowych, przygotowanych w scenariuszu ćwiczenia (o jednostkach, ich wyposażeniu, uzbrojeniu, danych taktyczno-technicznych, środkach materiałowych, parametrów dotyczących rodzaju amunicji, warunkach pogodowych i terenowych itp.).

Osoby biorące udział w kursie, po uzyskaniu niezbędnej wiedzy teoretyczno-praktycznej dotyczącej posługiwania się poszczególnymi modułami stacji roboczej systemu symulacyjnego, przystępują do kontrolnego sprawdzenia swych umiejętności w ramach przygotowanego ćwiczenia. Po zakończeniu kursu i weryfikacji uzyskanej wiedzy podczas przeprowadzonego ćwiczenia, jego uczestnicy otrzymują certyfikat ukończenia kursu, niezbędny do pełnienia roli operatora stacji roboczej JTLS podczas ćwiczeń dowódczo-sztabowych wspomaganych komputerowo w CSiKGW. Dodatkowo otrzymują materiały z kursu w formie elektronicznej, które pozwolą im w ramach samokształcenia pogłębić i utrwalić wiedzę dotyczącą działania poszczególnych modułów stacji roboczej JTLS.

Poniżej przedstawiono migawki z kursu operatorów systemu symulacyjnego JTLS przeprowadzonego w CSiKGW.

ppłk dr inż. Marek Sołoducha
starszy specjalista CSiKGW

Powietrzna tarcza 2006

W dniach 15-25 maja 2006 r. w Wydziale Lotnictwa i Obrony Powietrznej zostało przeprowadzone międzynarodowe, jednostronne ćwiczenie dowódczo-sztabowe na mapach pk. „Powietrzna tarcza 2006".

Tematem ćwiczenia było planowanie użycia sił powietrznych w dowództwie komponentu powietrznego (Joint Force Air Component Command Headquarter – JFACC HQ) i wielonarodowym centrum operacji powietrznych (Combined Air Operations Centre – CAOC).

W składzie zespołów funkcjonalnych kierownictwa ćwiczenia znajdowała się kadra wydziału z płk. pil. dr. hab. Stanisławem Zajasem na czele w roli kierownika ćwiczenia. Trzon zespołów ćwiczących stanowili studenci IV semestru uzupełniających studiów magisterskich na kierunku lotnictwo i słuchacze podyplomowych studiów operacyjno-taktycznych oficerów sił powietrznych, w pierwszym tygodniu wzmocnieni przez studentów Akademii Dowodzenia Sił Zbrojnych Niemiec (Hamburg) oraz pracowników dydaktycznych Akademii Sił Zbrojnych Słowacji (Liptowski Mikulasz).

Istotą ćwiczenia, które jest głównym przedsięwzięciem dydaktycznym wydziału, było doskonalenie umiejętności ćwiczących w planowaniu działań sił powietrznych na szczeblu operacyjnym i taktycznym w składzie dowództw wielonarodowych, z zastosowaniem procedur NATO. Jednocześnie ćwiczenie to służy kompleksowemu sprawdzeniu wiedzy zdobytej w trakcie studiów przez studentów i słuchaczy oraz ich przygotowaniu do udziału w ćwiczeniach akademickich.



Otwarcie ćwiczenia

Ćwiczenie przebiegało w dwóch etapach. W etapie pierwszym (15–19.05.06) ćwiczący zostali zorganizowani w dwa pracujące równolegle zespoły planowania działań dowództwa komponentu powietrznego wielonarodowych sił zadaniowych powołanych do wymuszenia pokoju i działających zgodnie z mandatem ONZ. Ze względu na międzynarodowy skład ćwiczących językiem obowiązującym w tym etapie był angielski. Ćwiczący przygotowali i przeprowadzili dwie odprawy: planistyczną i decyzyjną, natomiast efektem końcowym planowania były: dyrektywa operacyjna sił powietrznych (Air Operations Directive – AOD) oraz priorytetowa lista obiektów uderzeń (Prioritised Target List – PTL). Dokumenty te wraz z przygotowanym przez zespół autorski ćwiczenia „Zało-



W ćwiczeniu uczestniczyli delegaci z Niemiec i Słowacji

żeniem do drugiego etapu" zainicjowały planowanie działań w CAOC.

Etap drugi ćwiczenia (22-25.05.06) wypełniły przedsięwzięcia planistyczne właściwe dla taktycznego szczebla dowodzenia siłami powietrznymi. Przez pięć dni dwa ćwiczące zespoły wielonarodowego centrum operacji powietrznych przygotowywały i przeprowadziły dwie odprawy planistyczne (inicjującą planowanie i decyzyjną), opracowały ogólne plany działań powietrznych (Master Air Operations Plan – MAOP) oraz ćwiczebny rozkaz bojowy sił powietrznych (Air Tasking Order – ATO). Ćwiczenie zakończył epizod medialny – konferencja prasowa z udziałem zaproszonych dziennikarzy.

W ćwiczeniu intensywnie wykorzystywano opracowany w wydziale symulator operacyjno-taktycznych działań powietrznych „Gambler". Posłużył on do zasymulowania działań przeciwnika (nalotu), których efekty zmodyfikowały sytuację wyjściową drugiego etapu ćwiczenia oraz do sprawdzenia wyników planowania tego etapu.

W opinii wszystkich uczestników ćwiczenia, zasadniczą wartością „Powietrznej Tarczy" był międzynarodowy skład ćwiczących. Okazało się, że pomimo stosowania w procesie kształcenia – zarówno w naszej uczelni jak i wojskowych szkołach zagranicznych – tych samych dokumentów standaryzujących proces planowania działań w NATO (Guidance for Operational Planning – GOP, Functional Planning Guide (Air) – FPG (A)), szczegółowe procedury planistyczne mogą być odmienne.

ppłk nawig. dr Wiesław Marud

Wspólne zadanie 2006

Od 29 maja do 2 czerwca 2006 r. w Akademii Obrony Narodowej odbywało się jednostronne ćwiczenie dowódczo–sztabowe pk. „Wspólne zadanie 2006" nt. „Planowanie operacji połączonych sił zadaniowych".

W ćwiczeniu brała udział kadra naukowo-dydaktyczna AON, Akademii Marynarki Wojennej, Akademii Dowodzenia Bundeswehry



W trakcie planowania

i Baltic Defence College oraz słuchacze Podyplomowych Studiów Operacyjno-Strategicznych, studenci IV semestru bezpieczeństwa Wydziału Strategiczno-Obronnego AON, a także oficerowie z zagranicznych uczelni. Ogółem w ćwiczeniu brało udział 140 osób. Kierownikiem ćwiczenia był płk Bogdan Zdrodowski.

Głównym celem ćwiczenia było wzbogacenie wiedzy oraz rozwinięcie umiejętności praktycznych studentów w obszarze strategii działania państwa i sojuszu w sytuacji kryzysowej, niejasnej politycznie.



Informacji udzielał szef zespołu koordynacyjnego ppłk Bogdan Panek

Studenci pracują równolegle w dwóch grupach w wymiarze narodowym i wielonarodowym. Przy dowództwie sił połączonych została aktywowana grupa planowania operacyjnego. Ma ona za zadanie przedstawić opcje rozwiązania w odniesieniu do zaistniałej sytuacji kryzysowej – poinformował nas szef zespołu koordynacyjnego ppłk Bogdan Panek.

A jak zdaniem ćwiczących przebiegało ćwiczenie?

Szef zespołu planowania operacyjnego ppłk Olaf Werner (na zdjęciu poniżej) stwierdził, iż ćwiczenie w Akademii Obrony Narodowej to przede wszystkim dobra okazja do doskonalenia swoich umiejętności. Brał on udział w różnych ćwicze-



niach w Hamburgu, jednak pierwszy raz zajmuje stanowisko szefa. Dodatkową trudnością było dla niego kierowanie zespołem międzynarodowym. *Cały proces okazał się* – jak twierdzi – *bardzo owocny, dzięki bliskiej współpracy i pomocy bardziej doświadczonych oficerów.*

Szef logistyki mjr Imants Ziedins, student Bałtyckiej Akademii Wojskowej w Tartu (na zdjęciu na str. 35 u góry), po raz pierwszy znalazł się na tego typu ćwiczeniu za

granicą. Pozytywne wrażenie zrobiła na nim dobra organizacja.



Również dla mjr. Martina Köttera uczestnictwo w ćwiczeniu to okazja do zdobywania doświadczeń. Miał możliwość obserwowania, jak dany problem postrzegają poszczególne narody.

Warto dodać, iż w tym roku ćwiczący mieli możliwość korzystania z najnowszych sprzętów komputerowych i multimedialnych. W trakcie ćwiczenia zorganizowano szkolenie studentów z zakresu współpracy



Odprawa kadry i ćwiczących

z mediami. Rejestrowano wystąpienia studentów i słuchaczy, gości AON, przeprowadzono wywiady prasowe, jak również autoprezentacje przed kamerą w studio TV. Wybrane treści zarejestrowanego materiału zaprezentowano w telewizji dydaktycznej uczelni.

Red.

Pierścień 2006

W dniach 5-10 czerwca 2006 r. w Białobrzegach odbyło się jednostronne, dwuszczeblowe ćwiczenie dowódczo-sztabowe pk. „*Pierścień 2006*."

Temat ćwiczenia brzmiał: *Działania wojsk w stanie kryzysu i wojny*. Zrealizowane ćwiczenie było jednym z zasadniczych i największych programowych zamierzeń dydaktycznych AON w bieżącym roku akademickim. Wzięło w nim udział 219 uczestników. W tym 155 studentów i słuchaczy z wszystkich wydziałów AON, 64 nauczycieli



Kadra AON biorąca udział w ćwiczeniu

akademickich i kadry zabezpieczającej, a także kadra i żołnierze 9. pułku dowodzenia z Białobrzegów i innych jednostek WLąd SZ RP. Duże znaczenie dla przebiegu i wartości merytorycznej ćwiczenia miał udział administracji samorządowej reprezentowanej przez powiatowe zespoły reagowania kryzysowego z Pułtuska i Ciechanowa.

Głównym celem ćwiczenia było doskonalenie umiejętności studentów i słuchaczy w sprawnym dowodzeniu wojskami oraz współpracy z organami administracji publicznej w czasie kryzysu i w stanie wojny.

Drogę do osiągnięcia celu głównego wytyczały cele szczegółowe, którymi było doskonalenie:

- umiejętności studentów w zespołowym rozwiązywaniu problemów dowodzenia wojskami lądowymi na szczeblu taktycznym z uwzględnieniem stałych procedur operacyjnych;
- umiejętności pracy w zespołach funkcjonalnych sił powietrznych i lotnictwa wojsk lądowych w czasie planowania i prowadzenia działań bojowych;
- organów systemu pozamilitarnego w realizacji zadań obronnych.

Równie ważnym celem ćwiczenia było opanowanie umiejętności planowania marszu, natarcia i obrony oraz kierowania wsparciem wojsk lądowych przez siły powietrzne i lotnictwo wojsk lądowych.

Ćwiczenie stanowiło także okazję do sprawdzenia poziomu opanowania wiedzy operacyjno-taktycznej i stopnia przygotowania studentów IV semestru Wydziału Wojsk Lądowych, Wydziału Strategiczno-Obronnego, Wydziału Lotnictwa i Obrony Powietrznej oraz słuchaczy podyplomowych studiów operacyjno-taktycznych WWLąd i WLiOP do objęcia stanowisk dowódczych



Praca w terenie

i sztabowych. Dla wielu uczestników ćwiczenie stanowiło pierwszą okazję do zapoznania się z organizacją polowego systemu dowodzenia szczebla brygady i batalionu. W ćwiczeniu przyjęto tło operacyj-



Na stanowisku pracy



Planowanie na mapach

no-taktyczne, adekwatne do charakteru obecnych zagrożeń oraz wypracowanej w ostatnich latach teorii i praktyki przeciwstawiania się tym zagrożeniom zgodnie z obowiązującą doktryną obronną.

W ćwiczeniu wykorzystano techniczne środki dowodzenia pozyskane z jednostek wojskowych oraz własną sieć komputerową, w tym także symulator działań powietrznych „Gambler". W sumie zaangażowano 20 różnych wozów dowodzenia i łączności, około 160 przenośnych środków łączności oraz ponad 40 komputerów. Środki te zapewniły ćwiczącym możliwość sprawnego zbierania, opracowania i obiegu informacji podczas planowania i prowadzenia działań bojowych, a w szczególności pozwalały ćwiczącym dowódcom mieć stały kontakt z podwładnymi w realiach współczesnego pola walki.

Główny nacisk położono na planowanie i prowadzenie marszu, działań opóźniających, a następnie obronnych, przez brygadę i bataliony wojsk lądowych, a także na działania sił powietrznych zapewniających uzyskanie panowania w powietrzu oraz osłonę i wsparcie lotnicze. Działania wojsk lądowych, prowadzone były w wymiarze powietrzno-lądowym we współdziałaniu z siłami pozamilitarnymi.

Zasadnicze cele ćwiczenia zostały osiągnięte, a wyciągnięte wnioski zostaną uwzględnione w praktyce dydaktycznej w przyszłym roku akademickim.

mjr Krzysztof Krakowski
Autor fotografii: D. Goławski

Command Post Exercise w Joint Staff College w Iraku

W dniach 14–23 maja 2006 r. odbyło się wieloszczeblowe ćwiczenie dowódczo-sztabowe (Command Post Exercise – CPX), prowadzone ze słuchaczami Joint Staff College w Al-Rustamiyah (południowa dzielnica Bagdadu) w Iraku. W ćwiczeniu oprócz oficerów irackich uczestniczyli oficerowie włoscy, węgierscy oraz polscy, wśród nich mjr Grzegorz Leśniewski z Akademii Obrony Narodowej. Ćwiczenie to było najważniejszym etapem szkolenia, weryfikującym wiedzę studentów, kończacych ośmiomiesieczny kurs przed skierowaniem ich na kolejne stanowiska służbowe w nowej armii irackiej.

Command Post Exercise był ostatnim z cyklu pięciu ćwiczeń dowódczo-sztabowych prowadzonych w całym okresie szkolenia. Celem tego ćwiczenia było praktyczne sprawdzenie umiejętnosci niezbędnych w pracy sztabów i stanowisk dowodzenia w czasie prowadzenia operacji Counter



Sytuacja etniczna w Merkurii



Przygotowanie stanowisk dowodzenia do pracy

Insurgency (COIN – działania przeciwrebelianckie), w ramach Peace Support Operations (PSO). Zgodnie z założeniem, opartym na realnych sytuacjach, ćwiczące sztaby (batalionów, brygady i dywizji) prowadziły działania zmierzające do pokojowego rozwiązania narastających konfliktów pomiędzy mniejszościami narodowymi fikcyjnego państwa Merkuria. Punktem kulminacyjnym ćwiczenia było odkrycie rebelianckiego obozu treningowego oraz rozpoczęcie operacji zmierzającej do jego likwidacji.

Podczas ćwiczenia studenci musieli wykazać się praktycznymi umiejętnościami w działaniach przeciwko rebeliantom, szybkimi reakcjami na próby przemytu broni w rejon rozwinięcia poszczególnych jednostek organizacyjnych, pomysłowością w kontaktach z krytycznie nastawionymi przedstawicielami mediów oraz współpraca z organizacjami rządowymi (Govermental Organisations – GO), pozarządowymi (Non Govermental Organisations-NGO) i międzynarodowymi (International Organisations – IO). Dodatkowym elementem ćwiczenia był udział cywilnych przedstawicieli struktur rządowych z ministerstwa obrony, policji i mediów.

Wszystkie działania zmierzały do maksymalnego wykorzystania umiejętności nabytych podczas długotrwałego szkolenia, ale przede wszystkim do jak najlepszego zgrania pracy poszczególnych komórek organizacyjnych ćwiczących sztabów i dowództw.

Podsumowując ćwiczenie, szef NTM-I Fwd Al-Rustamiyah gen. Augostino Mazzei wysoko ocenił oficerów NATO przygotowujących ćwiczenie oraz wyraził wielkie zadowolenie z rezultatów, jakie osiągnęli iraccy studenci podczas tego najważniejszego ćwiczenia.

mjr mgr Grzegorz Leśniewski

Podróż studyjna uczestników PSPO

Zgodnie z programem w dniach 14–19.05.2006 r. uczestnicy Podyplomowych Studiów Polityki Obronnej (PSPO) odbyli podróż do instytucji wojskowych NATO i Unii Europejskiej.

Podczas pięciodniowego pobytu za granicą uczestnicy PSPO odwiedzili Kwaterę Główną NATO, Sztab Wojskowy Unii Europejskiej, Ambasadę RP w Brukseli, SHAPE w Mons, JFC HQ w Brunssum, Centrum Wyższych Studiów Obronnych w Paryżu. Podróż studyjna miała na celu zapoznanie ze strukturą i zadaniami ww. instytucji. Była też okazja do spotkania z osobami zajmującymi kluczowe stano-



Wizyta w kwaterze głównej NATO w Brukseli.
Od lewej: płk dypl. Wojciech Grabowski, płk dr Piotr Pertek, płk dypl. pil. Ryszard Andryszczak, gen. broni w st. spocz. prof. dr inż. Tadeusz Jemioło, płk mgr Ryszard Tomaska, płk dypl. pil. Andrzej Andrzejewski, płk mgr Bogdan Tworkowski, mjr mgr Sławomir Piotrowski, ppłk dypl. Jacek Góźdź



Uczestnicy Podyplomowych Studiów Polityki Obronnej podczas wizyty i spotkania ze studentami Wyższych Studiów Obronnych (Centre des Hautes Etudes Militaires – CHEM) w Paryżu

wiska w przedstawicielstwach międzynarodowych, a także z korpusem dyplomatycznym.

Podczas wizyty w instytucjach i dowództwach NATO uczestnicy PSPO zostali zapoznani z perspektywami rozwoju NATO w XXI w. oraz trendami ewolucji sojuszu w aspekcie regionalnego i globalnego systemu bezpieczeństwa, które to wygłosili przedstawiciele Policy&Planing w KG NATO. Podczas wystąpień i późniejszej dyskusji poruszono też zagadnienia procesu planowania obronnego w kontekście nowych wyzwań i możliwego rozszerzenia sojuszu.

W drugim dniu pobytu polska delegacja odwiedziła Sztab Wojskowy Unii Europejskiej, gdzie poruszone zostały problemy dotyczące zdolność Unii do rozwinięcia efektywnych i wiarygodnych, a także spójnych sił w ramach gotowości do odpowiedzi na sytuacje kryzysowe. Uczestnicy PSPO podczas kolejnych dni podróży mieli okazję odwiedzić dowództwa NATO w MONS (Belgia) i w Brunsum (Holandia). Tematyka spotkań skupiała się na zagadnieniach przyszłych operacji sojuszniczych oraz koncepcji i obecnym statusie sił odpowiedzi NATO (NRF).

Jednym z kolejnych punktów podróży była wizyta w Centrum Wyższych Studiów Obronnych (Centre des Hautes Etudes Militaires – CHEM) w Paryżu. Podczas pobytu w CHEM odbyło się spotkanie ze studentami i komendą Wyższych Studiów Obronnych, gdzie przedstawione zostały: struktura, zadania i system kształcenia w CHEM. Wizyta była okazją do wymiany poglądów ze studentami tej uczelni na temat zarówno przyszłości bezpieczeństwa europejskiego, jak i stopnia przygotowania oficerów polskich i francuskich do pracy w strukturach sztabowych NATO.

mjr mgr Sławomir Piotrowski

Podróż studyjna Koła Naukowego Logistyki do jednostki wojskowej w Białobrzegach

W dniu 6 czerwca 2006 r. studenci z Koła Naukowego Logistyki działającego przy Instytucie Ekonomii i Logistyki Wydziału Strategiczno-Obronnego AON odbyli podróż studyjną do jednostki wojskowej w Białobrzegach. W podróży wzięli udział oprócz studentów WSO zaproszeni studenci z innych uczelni m.in. Politechniki Warszawskiej i Akademii Ekonomicznej w Krakowie, a także komendant Instytutu Ekonomii i Logistyki płk dr hab. Zdzisław Kurasiński i opiekun Koła ppłk dr inż. Paweł Górski. Celem podróży było zapoznanie studentów z procesami logistycznymi zachodzącymi w jednostce wojskowej.



O procesach logistycznych w wojsku opowiadał płk dr hab. Zdzisław Kurasiński

Wizytę rozpoczął wykład w sali tradycji, w czasie którego studenci mieli okazję poznać historię jednostki. Nie ominęła studentów możliwość skosztowania specjalności wojskowej kuchni – grochówki, a także zwiedzenia infrastruktury, w tym nowoczesnego obiektu sportowego na terenie jednostki. Z zaciekawieniem przysłuchiwano się wykładom poświęconym w całości logistyce wojskowej oraz metodologii prowa-



Zwiedzanie JW w Białobrzegach

dzenia ćwiczeń wojskowych. Studenci odbyli również strzelanie na strzelnicy wojskowej z karabinów KBKS, krótkiej broni śrutowej oraz karabinów AK z aparaturą sprawdzającą zbieżność celu.

Punktem kończącym podróż była impreza integracyjna przy ognisku. Podróż studyjna była efektem rozmów podjętych na Konferencji Logistycznej w Poznaniu i Forum Młodych Logistyków w Sękocinie dotyczących procesów logistycznych zachodzących w jednostkach wojskowych.

Zarząd Koła Naukowego Studentów Logistyki IEiL WSO AON pragnie serdecznie podziękować dowódcy jednostki wojskowej łączności w Białobrzegach Panu pułkownikowi dr Zbigniewowi Ciekanowskiemu za pomoc w zorganizowaniu podróży.

Anna Stachowiak
Piotr Grzelak

Sukcesy
naszych studentów za granicą

W dniach 24-26 maja 2006 r. przedstawiciele AON wzięli udział w konferencji naukowej nt. „Students Scientific Conference 2006" w Akademii Sił Zbrojnych Słowacji.

W skład delegacji weszli: ppłk Wiesław Marud oraz studenci: kpt. Adam Słowikowski (II rok zarządzania i dowodzenia WWLąd), ppor. Maciej Korowaj (II rok ekonomii WSO) oraz Edyta Łoboda (II rok europeistyki INH).

Konferencja była jednocześnie finałem międzynarodowego konkursu na najlepszą studencką pracę naukową, sponsorowanego głównie przez Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki. Do 5 maja 2006 r. studenci AON wytypowani do udziału w konferencji złożyli prace konkursowe w języku angielskim, które zostały przesłane do Akademii Sił Zbrojnych Słowacji w Liptowskim Mikulaszu. W dniu 25 maja 2006 r. prace te, wraz z wystąpieniami konferencyjnymi, były oceniane przez komisje poszczególnych grup problemowych i na tej podstawie w każdej z grup wyłoniono zwycięzców, uhonorowanych nagrodami rzeczowymi i dyplomami.

Do uczestnictwa w konferencji zostało zgłoszonych 122 studentów uczelni wojskowych z sześciu państw: Egiptu, Czech, Polski, Słowacji, Ukrainy i Węgier. Oprócz naszej delegacji Polskę reprezentowała także grupa sześciu studentów z Wojskowej Akademii Technicznej. Ponad połowę uczestników stanowili studenci słowaccy. Najliczniejszą grupą spoza Słowacji byli Czesi (około 20), natomiast najmniej licz-


Delegaci AON: Edyta Łoboda i kpt. Adam Słowikowski

ne delegacje reprezentowały Akademię Wojskową Węgier oraz naszą Akademię Obrony Narodowej – po 3 studentów. Obowiązującymi językami konferencji były słowacki i angielski. Delegacjom zagranicznym przydzielono tłumaczy – studentów słowackich znających język angielski.

Uczestnicy konferencji pracowali w jedenastu sekcjach – grupach problemowych: działania lądowe, siły powietrzne i obrona powietrzna, technika wojskowa, systemy informatyczne, systemy radiokomunikacyjne, systemy telekomunikacyjne, elektronika, radioelektronika, zarządzanie, ekonomia i logistyka oraz nauki społeczne.

W każdej sekcji prace konkursowe i wystąpienia konferencyjne oceniały komisje złożone z pracowników naukowo-dydaktycznych (minimum 3 osoby) Akademii Sił Zbrojnych Słowacji. Studenci AON zostali włączeni do sekcji pierwszej



Polscy delegaci: przedstawiciele AON i WAT

(kpt. A. Słowikowski), dziewiątej (ppor. M. Korowaj) i jedenastej (E. Łoboda).

Konferencję otworzyła prorektor Akademii Sił Zbrojnych Słowacji do spraw naukowych i współpracy zagranicznej prof. dr hab. Mária Jureczková. Dalsze przedpołudniowe przedsięwzięcia konferencyjne odbywały się w przydzielonych każdej sekcji pomieszczeniach, odpowiednio przygotowanych i wyposażonych w niezbędne urządzenia audiowizualne.



Pamiątkowa fotografia polskiej ekipy

Część popołudniową konferencji rozpoczęto w auli Akademii Sił Zbrojnych Słowacji od ogłoszenia wyników współzawodnictwa i wręczenia nagród oraz dyplomów. Zwycięzców honorowała profesor Mária Jureczková oraz prorektor do spraw wojskowych płk inż. Peter Fianta. W gronie zwycięzców znaleźli się studenci AON:

- ppor. Maciej Korowaj – pierwsze miejsce w grupie problemowej „Zarządzanie" za wystąpienie i pracę konkursową „Conditionality of Host Nation Support in Poland", konsultant ppłk dr Mariusz Fornal;
- oraz Edyta Łoboda – trzecie miejsce w grupie problemowej „Nauki społeczne" za wystąpienie i pracę konkursową „Threats to Cultural Identity in the Process of Unifying Europe", konsultant prof. Kazimierz Krzysztofek.

Wśród wyróżnionych dyplomem w grupie problemowej „Nauki wojskowe – działania lądowe" znalazł się kpt. Adam Słowikowski za wystąpienie i pracę konkursową „Advantage in Contemporary Military Operations", konsultant płk dr Andrzej Czupryński.

Drugim przedsięwzięciem popołudniowej części konferencji było dwugodzinne spotkanie władz uczelni z delegacjami zagranicznymi. Spotkanie to otworzył rektor Akademii Sił Zbrojnych Słowacji prof. dr inż. Ján Kurty. W słowach adresowanych do uczestników konferencji wskazał na potrzebę organizowania międzynarodowych spotkań studenckich oraz podziękował studentom i kadrze za wkład w przygotowanie konferencji i wysoki poziom prac oraz wystąpień. Słowa podziękowania skierował także do sponsorów, podkreślając, iż tylko dzięki ich pomocy w konferencji mogło wziąć udział tak wielu uczestników zagranicznych (37), a oprawa przedsięwzięcia mogła być tak bogata. Na koniec prof. Kurty wraz z prorektorami ds. wojskowych oraz ds. naukowych i kontaktów zagranicznych wręczyli wszystkim uczestnikom konferencji drobne prezenty upamiętniające to przedsięwzięcie, zamykając jednocześnie część roboczą konferencji.

Konferencja studencka w Liptowskim Mikulaszu ma już dziewięcioletnią tradycję, dlatego udział naszych studentów w tym przedsięwzięciu służy promowaniu naszej uczelni, a przede wszystkim motywuje ich do pracy.

ppłk nawig. dr Wiesław Marud

Gra strategiczna – „Future of the World"

5 czerwca br. w Instytucie Nauk Humanistycznych na zajęciach z politologii – kierunek europeistyka – studenci wzięli udział w grze strategicznej pt. „Future of the Word".

Pomysłodawcą zajęć był płk rez. dr Czesław Marcinkowski. Celem gry było uzmysłowienie studentom złożoności rozwoju i kształtowania stosunków międzynarodowych we współczesnym świecie. Grę przeprowadzono w pięciu grupach roboczych: Alfa, Bravo, Romeo, Sierra i Tango. Dodatkowo wydzielono grupę oceny prognoz. Na podstawie informacji kierunkowych grupy robocze miały za zadanie przedstawić prognozę zmian politycznych na świecie na przestrzeni najbliższych 20 lat.



Studenci dużo pracy włożyli w opracowanie prognoz

W każdej z grup wyłoniono specjalistę-ministra: m.in. ds. Unii Europejskiej, NATO, OBWE, Europy, Azji i Oceanii, Afryki, Ameryki, Chin, Grupy Wyszehradzkiej. Opracowane wizje świata zaprezentowali specjaliści-sekretarze Narodów Zjednoczonych – Krzysztof Anuszewski (Alfa), Anna Kozak (Bravo), Borys Kudela (Romeo), Patrycja Makowska (Sierra) oraz Marta Malanowska (Tango). Studenci prognozowali m.in. uzależnienie krajów Europy od dostaw gazu z Rosji, podział Macedonii na grecką i albańską, rozpad Unii Europejskiej na rzecz nowej organizacji, kryzys, a nawet rozpad USA, epidemię AIDS w Rosji, powstanie wspólnoty walutowej AFRO, rozpad NATO. Prognozowanie było dla nich dużym wyzwaniem, gdyż obejmowało obszar całego świata. Gra decyzyjna była ponadto sporym wyzwaniem, a zarazem okazją do wykazania się wiedzą. Przedstawione scenariusze znacznie się od siebie różniły. Podczas gdy grupa Alfa prognozowała odizolowanie Afryki od reszty świata, grupy Bravo i Romeo założyły skok cywilizacyjny i gospodarczy tego kontynentu. Grupy starały się logicznie umotywować swoje przewidywania. Grupa oceny prognoz, w której skład weszli: Beata Rulak, Maciej Szymoński, Ewelina Dąbrowska, stwierdziła jednak, iż grupy nie wzięły pod uwagę przypadkowych (nieprzewidywalnych) sytuacji, mających wpływ na bieg wydarzeń. Ponadto, ich zdaniem, prognozy były zbyt ostre i dynamiczne. Scenariusze mogłyby być prawdopodobne za około 120 lat. Grupa oceny prognoz wyróżniła prognozę grupy Tango (Marta Malanowska, Elżbieta Pisula, Małgorzata Milczarek, Wojciech Lekiewicz, Przemysław Gąsior, Piotr Kiełbas, Katarzyna Wnuk), która w ich odczuciu była najbardziej prawdopodobna. Jaki scenariusz się sprawdzi w przyszłości, będziemy mogli się przekonać dopiero za 20 lat, być może przy okazji zjazdu absolwentów europeistyki – jak zauważył prowadzący zajęcia.



Przygotowanie scenariuszy wymagało wykazania się wiedzą



Grupa oceny prognoz

E. Kostka

Moja droga do sukcesu

Spotkanie studentów AON z Markiem Goliszewskim – założycielem i prezesem Business Centre Club

Na początku spotkania, które odbyło się 9 maja br. w Wydziale Strategiczno-Obronnym, Marek Goliszewski (na zdjęciu obok) zapoznał ze strukturą i funkcjonowaniem Business Centre Club (BCC).

Business Centre Club istnieje od 1991 roku. To elitarny klub przedsiębiorców i największa w kraju organizacja indywidualnych pracodawców. BCC koncentruje się na działaniach lobbingowych, których celem jest rozwój polskiej gospodarki, zwiększenie liczby miejsc pracy i pomoc przedsiębiorcom. Obecnie zrzesza około 1100 firm, reprezentowanych przez blisko 2000 przedsiębiorców zatrudniających 600 tysięcy pracowników. Członkami klubu, oprócz przedsiębiorców, są m.in. prawnicy, dziennikarze, naukowcy, wydawcy, lekarze, wojskowi i studenci. Business Centre Club funkcjonuje w 249 miastach. Jest inicjatorem Forum Dialogu – płaszczyzny komunikowania się poszczególnych grup społecznych w sprawach najważniejszych dla rozwoju Polski. Klub utrzymuje kontakty z instytucjami Unii Europejskiej, USA, Rosji i Kanady. W klubie działa również, jako inicjatywa ogólnopolska, Studenckie Forum BCC. Od czerwca 2002 r. prezes BCC Marek Goliszewski jest wiceprzewodni-



czącym Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych i przewodniczącym Zespołu ds. Rozwoju Dialogu Społecznego.

Podczas spotkania prezes BCC starał się wyjaśnić studentom, co jest gwarantem sukcesu. Jego zdaniem należy wyznaczyć sobie w życiu cel i starać się go samodzielnie zrealizować. Bardzo ważna jest atrakcyjność tego celu. Należy konsekwentnie realizować zadania nietypowe, choć często można spotkać się w naszym kraju z negacją. Marek Goliszewski wierzy, iż w 80% podstawą sukcesu jest pracowitość oparta na prawdziwej wiedzy. Podkreślił, jak ważna jest współpraca z ludźmi, których bez względu na zajmowane stanowiska należy traktować jak współpartnerów.

Następnie podjął problem słabości naszego kraju. Czy dzisiaj Polska, kiedy jest członkiem UE i NATO, może spocząć na laurach? Jego zdaniem Polska nie jest silnym partnerem w Europie, gdyż m.in. jest najbardziej zadłużonym państwem w Europie. Mamy 35 mld deficyt budżetu państwa, co oznacza, że tyle brakuje, aby zaspokoić najważniejsze potrzeby kraju. Ponadto szara strefa w Polsce obejmuje blisko 1/4 gospodarki. To są powody, dla których należy zreformować system wydawania pieniędzy w naszym kraju. Zdaniem Marka Goliszewskiego to od młodych ludzi zależy przyszłość Polski. Ratunek dla Polski widzi w tym, iż włączą się oni w życie publiczne.

E. Kostka

W Klubie AON

Słoneczko przygrzewa, kwiaty kwitną, drzewa się zazieleniły, a my możemy sobie powspominać to wszystko, co wydarzyło się w naszym Klubie w ostatnich miesiącach.

A nie było tego mało. Propozycja Klubu była tak bogata i różnorodna, że niemal każdy mógł znaleźć w niej coś dla siebie, coś co spełniałoby jego oczekiwania i pozwoliło miło spędzić wolny czas.

Amatorzy poezji śpiewanej mogli nacieszyć serca i duszę koncertem Krzysztofa Napiórkowskiego, laureata m.in. XV Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Poetyckiej „Chlapa". Fani jazzu i bluesa – mieli ku temu możliwość na dwu koncertach znakomitej grupy GITARa ORKIESTRA prowadzonej przez Krzysztofa Fetrasia. Natomiast ci, którzy chcieli sobie przypomnieć największe przeboje lat 70., 80. i 90. – powinni być w pełni usatysfakcjonowani

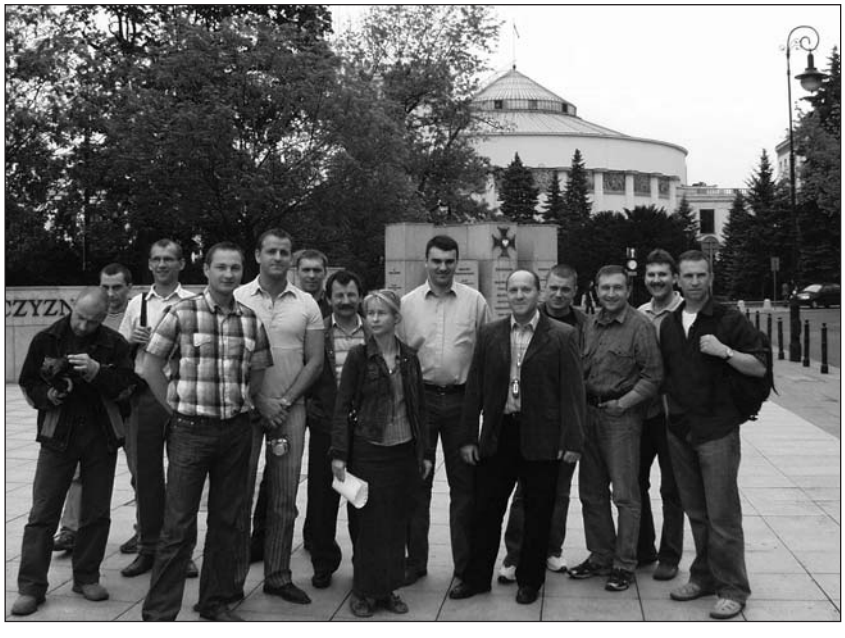


Grupa GITARa ORKIESTRA. Na pierwszym planie Krzysztof Fetraś (gitara), w głębi Wojciech Traczyk (kontrabas)



Kadra i studencji AON podczas wycieczki do Czerska

koncertem charyzmatycznego zespołu „Lapidarium". Największą muzyczną gratkę mieli jednak ci, którzy zdecydowali się skorzystać z oferty Muzycznej Sceny Teatru „Na Woli" i wybrali się na cztery przedstawienia „Białej lokomotywy" w reżyserii Jerzego Satanowskiego w doborowej obsadzie, przypominające legendarne przeboje Włodzimierza Wysockiego, Jonasza Kofty, Marka Grechuty i STS-u.



Wycieczka studentów do Sejmu i Senatu RP

Nie wszyscy jednak kochają muzykę – dla tych, którzy woleli czynnie odpoczywać, zorganizowaliśmy wiele wycieczek. Niesłabnącym powodzeniem cieszy się wciąż Sejm i Senat, dlatego aż trzy grupy chętnych studentów mogły bliżej przyjrzeć się kulisom pracy naszego parlamentu. Poza tym mieliśmy możliwość zwiedzania twierdzy Modlin oraz tamtejszego archiwum, a także ruin zamku książąt mazowieckich w Czersku. Niemniej interesujący okazał się wszystkim znany Pałac Kultury i Nauki, po którego zaułkach oprowadził nas przewodnik.

Wszyscy ci, którzy preferują uprawianie tzw. czynnego sportu przed telewizorem czekała nie lada gratka. Mogli mianowicie kibicować Polakom (i nie tylko) podczas transmisji meczów Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej 2006 w Klu-



W Sali Kongresowej w Pałacu Kultury i Nauki

bie na ekranie szerokopasmowym. Natomiast w czasie przerw można było podziwiać malarstwo Bożenny Feliksy Hinc oraz wystawę fotoplanszową pt. „Wszystkie dzieci są nasze".

Przed rozpoczęciem wakacji zaprezentował się i rozśmieszył nas do łez kabaret „Szum" z Zielonogórskiego Zagłębia Kabaretowego. Okazuje się, że nie trzeba mówić tylko o polityce, żeby było śmiesznie. Cztery panie bawią i wzruszają na wiele sposobów...

Nawiązana jeszcze jesienią przez Klub współpraca z warszawskimi teatrami zaczęła przynosić interesujące rezultaty. Coraz większą popularnością cieszą się wyjścia na przedstawienia. Wystarczy wymienić przykładowe tytuły: w Teatrze Ochoty: „Pułkownik – Ptak", „Odchodzić", „Masz być szczęśliwy", „Sztuka", w Teatrze „Na Woli": „Król Lear", „Grace i Gloria", „Aj waj, czyli historie z cynamonem" czy w Teatrze Polskim „Refreny Ref-Rena"... Naprawdę cieszy takie zainteresowanie sztuką i starszych, i młodzież, i dzieci.

Ci młodsi i najmłodsi mieli okazję zaprezentować swoje umiejętności podczas Przeglądu Młodzieżowych Formacji Tanecznych. Wystąpiło ponad 12 grup w różnym wieku z Rembertowa i okolic. Imprezą towarzyszącą pokazowi był wernisaż prac plastycznych dzieci z koła działającego przy Klubie. Rodzice z dumą i wzruszeniem podziwiali swoje pociechy.

Dorota Fryc
instruktor
kulturalno-oświatowy

Sport i rekreacja

Egzamin na piątkę

30 maja br. w obiektach Akademii Obrony Narodowej odbyły się testy sprawnościowe żołnierzy zawodowych instytucji i szkolnictwa wojskowego.

Do testów, choć nie miał obowiązku, przystąpił minister obrony narodowej Radosław Sikorski i zdał je na piątkę.

W testach, na 286 oficerów kadry Akademii Obrony Narodowej, wzięło udział 173 żołnierzy zawodowych oraz, na 429 studentów wojskowych AON – 324 osoby.



Przed tablicą z punktacją



Pierwszy na metę dobiegł minister obrony narodowej Radosław Sikorski. Tuż za nim znalazł się szef SG WP gen. Franciszek Gągor

Średnia, jaką uzyskała kadra AON wynosi 4,19 (69 piątek, 77 czwórek, 18 trójek oraz 9 dwójek). Studenci AON zaś uzyskali średnią 3,92 (85 piątek, 157 czwórek, 56 trójek oraz 25 dwójek).

Wśród zdających egzamin w obiektach AON byli również generałowie Wojska Polskiego. Oceną bardzo dobrą mogli się szczycić m.in. szef Sztabu Generalnego gen. Franciszek Gągor, szef Żandarmerii Wojskowej gen. Bogusław Pacek oraz dowódca Garnizonu Warszawa gen. dyw. Jan Klejszmit, który, jak powiedział, traktuje testy sprawnościowe jako dobrą zabawę, gdyż na co dzień dba o swoją kondycję, uprawiając wiele dyscyplin sportowych.



Świetną kondycję zaprezentował gen. dyw. Jan Klejszmit

Gratulujemy wspaniałej formy i bardzo dobrych wyników w sporcie.

Red.

Mistrzostwa Garnizonu Stołecznego w sportach powszechnych

Po rozegraniu trzech konkurencji reprezentacja AON zajmuje pierwsze miejsce.

Konkurencje, w których startowali reprezentanci AON:

Strzelanie
Drużynowo
I miejsce – AON
II miejsce – Centralny Węzeł Łączności MON
III miejsce – SGWP

Indywidualnie
III miejsce – st. chor. Robert Hoppe
IV miejsce – ppłk Waldemar Scheffs
V miejsce – ppłk Zenon Chojnacki

Tenis ziemny
Drużynowo
I miejsce – AON
II miejsce – Wesoła
III miejsce – JW 2414

Indywidualnie
do lat 30
I miejsce – Maciej Szymoński student (sem. II, europeistyka)
III miejsce – Paweł Kamiński
do 40 lat
II miejsce – mjr Adam Matyja
powyżej 50 lat
IV miejsce – Jan Pazik
VI miejsce – Stanisław Dobranowski

W siatkówce, w punktacji dwóch kategoriach wiekowych, AON zajmuje dotychczas II miejsce.

Red.



prof. dr inż. Andrzej Targowski
Western Michigan University

Fale emigracji

Polacy mieszkający zagranicą mogą mieć różne opinie na temat statusu Polaka. Czy są oni emigrantami, czy uchodźcami, a może autochtonami lub „dipisami" (czyli *displaced persons*), może „Polonusami", czy po prostu mieszkającymi poza Polską? W okresie zimnej wojny owe podziały były przejrzyste, np. Polacy w Anglii nie uważali się za emigrantów tylko za politycznych uchodźców, a teraz trudno ich wyróżnić w morzu tysięcy Polaków przyjeżdżających do tego kraju do pracy. Najlepiej jeśli zdefiniujemy naszą wędrówkę w ramach tzw. fal emigracyjnych, które przedstawia tabela.

Fale i charakter wychodźstwa polskiego w ostatnich 350 latach

Fale emigracji*	Lata	Stan Polski	Liczba emigrujących (szacunkowo)	Teren emigracji	Transformacja
Początki emigracji religijnej	od potopu szwedzkiego 1655–1660	trudne lata i osłabienie I RP	10000 Arian	Europa protestancka	obywatele danych krajów
Początki emigracji patriotycznej	po konfederacji barskiej 1772	pierwszy rozbiór Polski	kilkuset	Ameryka Północna, będąca w transformacji przed rewolucją 1776	wojskowi amerykańskiej rewolucji 1776 i armii Napoleona
I wielka emigracja polityczna	po 1830	powstanie listopadowe	kilkanaście tysięcy	Europa, Ameryka Łacińska	uchodźstwo
II wielka emigracja zarobkowa (w tym sezonowa)	1853–1920	powstanie styczniowe, zabory i wielki kryzys, niestabilność II RP	parę milionów	Europa, Ameryka Północna i Ameryka Południoiowa	polonia
III wielka emigracja polityczna	po 1945	PRL i zimna wojna	kilka tysięcy	Europa Zachodnia, Ameryka Północna, Ameryka Łacińskia, Oceania	uchodźstwo i Polonia
IV wielka emigracja zarobkowo--polityczna	po 1980	PRL i powstanie „Solidarności"	1-2 miliony	Europa Zachodnia, Ameryka Północna, Australia	Polonia i Polacy za granicą
V wielka emigracja zarobkowa (w tym sezonowa)	2000	III RP w transformacji ustrojowej	5000 tygodniowo	kilka krajów Unii Europejskiej i wszystkie części świata, w tym Grenlandia i Islandia	Polacy za granicą

Z tabeli wynika, że Polacy emigrują od 350 lat. Obecnie wyjeżdżają nawet w liczbie 5000 osób na tydzień. Parę milionów Polaków to autochtoni, którzy zostali po 1945 r. w ZSRR, kiedy odebrano Polsce jej wschodnie terytoria. Stan ten niestety wskazuje, że ciągle jesteśmy narodem w kryzysie. Jak długo to jeszcze potrwa?

Przypis

* Podano numeracje kolejnych, wielkich fal emigracyjnych, niezależnie od ich charakteru, bowiem z punktu widzenia interesu Ojczyzny, każda z nich oznaczała ubytek wybitnych ludzi. W ramach każdej fali jest możliwe jej bliższe scharakteryzowanie, np. emigracja po 1945 r. była traktowana jako II po powstaniowej fala emigracyjna, ale o charakterze politycznym, czy też fala solidarnościowa była zarówno falą polityczną, jak i zarobkową.



kmdr ppor. mgr inż. Witold Kustra

Kutry projektu 918M, NATO: Pilica

Jednostki typu 918M (Modified Pilica), klasyfikowane są na świecie jako „small torpedo boat" (ścigacz torpedowy). Jednostki te zostały zaprojektowane i zaklasyfikowane jako kutry zwalczania okrętów podwodnych. Kutry ZOP projektu 918M (Pilica) były zdecydowanie jednymi z najciekawszych i najmniej znanych okrętów MW RP. Wykorzystano bardzo dobre walory morskie kutrów patrolowych projektu 918 do zbudowania jednostki patrolowej zdolnej również do zwalczania okrętów podwodnych. Nowe jednostki projektu 918M otrzymały opuszczaną stację hydrolokacyjną i wyrzutnie torped. Kuter o wyporności pełnej mniejszej od 100 t, długości całkowitej niecałych 29 m i maksymalnym zanurzeniu 1,36 m nie stanowił znaczącego celu dla okrętu podwodnego.

Kutry zwalczania okrętów podwodnych projektu **918M** zostały zbudowane w Stoczni Marynarki Wojennej im. Dąbrowszczaków w Gdyni. Po zbudowaniu pełniły służbę w Morskiej Brygadzie Okrętów Pogranicza, wchodząc w skład Kaszubskiego Dywizjonu w Gdańsku-Westerplatte oraz Bałtyckiego Dywizjonu w Kołobrzegu. Głównym ich zadaniem była ochrona granicy morskiej, dodatkowo prowadziły intensywne szkolenie z zakresu zwalczania okrętów podwodnych. Wprowadzenie do służby serii jednostek projektu 918M poważnie wzmocniło siły ZOP MW RP.

W 1991 roku jednostki Morskiej Brygady Okrętów Pogranicza projektu 918M zostały przekazane MW. Zdecydowaną ich część zgrupowano w Kołobrzegu, gdzie z dniem 01.09.1991 r. utworzono z nich **16. Dywizjon Kutrów Zwalczania Okrętów Podwodnych** wchodzący w skład 8 FOW. Dyslokacja dywizjonu i okrętów zapewniała ich optymalne wykorzystanie. Okręty z łatwością mogły, pojedynczo lub grupowo, rozlokować się wzdłuż polskiego wybrzeża. Dywizjon z Kołobrzegu stanowił jeden z silniejszych zespołów jednostek ZOP w MW RP. Jednym z największych mankamentów jednostek była ich dzielność morska. Niestety kutry ZOP projektu 918M już przy niewielkim stanie morza miały problemy.

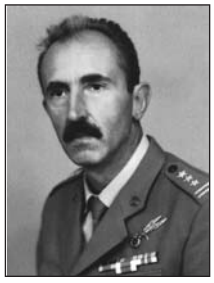


Kuter ZOP projektu 918M przeznaczony jest do wykonywania ataków torpedowych na okręty podwodne, pozorowania radiolokacyjnego okrętów, prowadzenia obserwacji wzrokowej w systemie obrony przeciwminowej, prowadzenia zwiadu chemicznego i dozymetrycznego oraz przewozu i zabezpieczenia działań grup płetwonurków, a także do pełnienia służby pościgowej oraz kontroli granicy morskiej RP.

Zdwojona armata 23 mm mogła służyć tylko do ograniczonej samoobrony. Kutry projektu 918M musiały liczyć na osłonę własnego lotnictwa lub przeciwlotniczych dywizjonów rakietowych. Mała autonomiczność tak małej jednostki, wynosząca 5 dób, i brak zapasowych torped może był zrekompensowany systemem zaopatrywania, opartym na przybrzeżnych pomostach pontonowych, które były układane przez saperów MW z otwartego brzegu.

Modernizacja Marynarki Wojennej jest procesem zaplanowanym, zatem należy się spodziewać, że wycofywane jednostki będą zastępowane przez okręty przystosowane do wymagań współczesnego teatru działań wojennych. Proces reorganizacji polskich sił morskich zakłada wycofywanie nieperspektywicznych okrętów.

Służbę w MW zakończyły ponad 20-letnie kutry zwalczania okrętów podwodnych. Najstarszy z nich, KZOP-166, służył w Marynarce Wojennej od 1977 roku, kolejne okręty wchodziły do służby w latach następnych do 1983 roku. Łącznie okręty te przepłynęły ponad 400 000 mil morskich. Podczas służby w MW głównym ich zadaniem było poszukiwanie i zwalczanie okrętów podwodnych.



płk w st. spocz. dr Andrzej Wajda

Poetyckie kształty ojczyzny (II)

Wyczekiwana i wymodlona wojna powszechna ludów przywróciła nam wolność i własne terytorium państwowe, czyli Ojczyznę w dawnym, bardzo dosłownym rozumieniu. Zgodnie z nim, tracąc ją, traci się zarazem imię jej syna. Dopiero podczas rozbiorów pojęcie „Ojczyzna" przekroczyło granice kraju. Wprawdzie jeszcze legioniści Dąbrowskiego śpiewali: *„Przejdziem Wisłę, Przejdziem Wartę, będziem Polakami...* bo wierzyli, że to właśnie państwo tworzy naród, że tylko na własnej ziemi, we własnym kraju można być Polakiem. Ale to już właśnie poeta legionowy **Kantorbery Tymowski** utożsamiał Ojczyznę z narodem, ogarniającym wszystkich rodaków, gdziekolwiek oni są i trwają przy polskości.

W wierszu „Ojczyzna" Tymowski najpierw maluje wyidealizowany obraz dobrze zorganizowanego i rządzonego państwa prawa i wolności obywatelskich oraz powszechnej równości, państwa pokojowego, kwitnącego nauką i silnego zgodną pracą całej jego społeczności. Poeta ukazuje ów raj utracony (czy też raczej chyba – kraj wymarzony), jaki należałoby stworzyć po to, aby wszczepić w umysły rodaków nowe rozumienie Ojczyzny. Oparte nie na podstawie terytorium, lecz związane głównie ze wspólnotą narodową.

Bracia! Nie ziemia ojczyzną się zowie, /Nie brzeg, gdzieśmy dzień ujrzeli, /... Nie święte miejsca, gdzie byli przodkowie, / Co chwale służyć umieli, /Jest nią narodu niepodzielna całość, / równa mową, obyczajem, / Na praw puklerzu spoczywa jej trwałość; / Nie ogranicza się krajem.

Taka jest poetycka wykładnia – w czasach epopei napoleońskiej powstałego, a współcześnie przez socjologów zdefiniowanego – pojęcia „ojczyzny ideologicznej". Należą do niej ci, którzy mają poczucie tożsamości narodowej, niezależnie od tego, gdzie żyją i jak daleko od kraju ojczystego. Dlatego tym, którzy chcą walczyć o wolność rozgrabionego kraju, poeta radzi emigrować, wybrać los żołnierzy-tułaczy. *Lecz pęta w domu, za domem nadzieje / Gdyby los kazał wybierać – / lepiej powtórzyć Eneasza dzieje / Niż w Ilionie umierać.*

A mieszkańcy owej podbitej i rozdrapanej „Troi" opłakiwali utraconą wolność, wspominając smętnie, ale i dumnie, dawną wielkość i chwałę Ojczyzny oraz przewagi Jej oręża. Między wieloma skarżył się w „Żalach Sarmaty" **Franciszek Karpiński**: Zamożna kiedyś i w sławę, i w siłę / Ta, co od morza aż do morza włada, /Kawałka ziemi nie ma na mogiłę! /.../ Już białym Orłom i bratniej Pogoni / Świat się, przed laty nawykły, nie skłon!

Autorowi najpiękniejszej naszej kolędy: „Bóg się rodzi" wtórował **Franciszek Dionizy Kniaźnin**: Kędyż te słupy, te granice twarde, / Które nam Chrobry oznaczał żelazem? / Tenże to naród cary więził harde, / Gromiąc i orły, i księżyce razem? / Myż to Polacy, owych mężów plemię, / Co nam krwią swoją kupili tę ziemię?, ziemię zniewoloną, rozdartą i pozbawioną nawet imienia. Zakazanego i prześladowanego, tym bardziej więc świętego dla wyzutych z Ojczyzny realnej, ze czcią szeptanego przez matki dzieciom – jak w wierszu **Edwarda Słońskiego**: *Pamiętam, jak wymawiała / Twe imię krwią ubroczone, / Na Sybir gnane etapem, / Na szubienicę wleczone.*

Oprócz imienia Polski, osieroconym Jej synom pozostała wszakże ziemia przodków. Ją to sławił **Lucjan Siemieński**, pisząc: *O! Tyś jest dla nas tym, czym w Grecji była / Macierz ziemia dla syna swojego Anteja, /Kiedy w życiu odbiega nas nadzieja i siła, / Dotknąć cię, zaraz wstąpi siła i nadzieja.*

Ożywcze i umacniające ducha oddziaływanie Ojczyzny oryginalnie zobrazował **Ignacy Fik**, który przedstawił Ją jako drzewo brzemienne dojrzałym owocem, drzewo wiadomości dobrego i złego. *Przypadnij do drzewa tego, / do jego twardej ręki, / Tam w liniach dłoni wyszukasz ojczyznę, / rów ciepły serca i tętnic /.../ odgadniesz zdrowie prawdziwe, / Pokochasz sens rzeczy: / Mocno i umiejętnie.*

Sens rzeczy można pojmować sercem, ale wyraża go język ojczysty: główny składnik i wyznacznik poczucia narodowości i narodu. Dlatego uprawnione jest wyrażenie: „Ojczyzna-polszczyzna". Ten wymowny skrót myślowy, utożsamiający Ojczyznę z mową rodzinną, jest

jak najbardziej zasadny. Język nasz jest bowiem depozytariuszem tego wszystkiego, co wypełnia treść pojęcia polskości: całego duchowego dorobku naszego narodu. Bogactwo to, w języku ukształtowane, utwalone i zachowane, poznajemy za pośrednictwem tego właśnie języka, w którym myślimy. O tym, jak w języku i piśmiennictwie formowała się myśl polska i nawarstwiały nasze dzieje, mówią wybrane wersy „Mitologii" **Mariana Piechali**:*... kształci rzecz pospolitą – pospolite słowo. / Odtąd w słowie jak w echu odbija się skrycie /../Jakby kto książki starej odwrócił stronnicę, /Jakby kto z pamiętnika zżółkłą wyrwał kartę... /I gdzież teraz historia? Są tylko gromady / Na kształt ptaków na polu rozpierzchniętych liter /.../ Wstaje kraj literami zasadzony w mowie, / ojczyzna brzmiąca w duchu niewidzialną struną".* To jej dźwięk – wszystkim nam wspólny – to właśnie „mowa ojców pieszczona" najbardziej nas jednoczy.

Istoty rzeczy sięga **Konstanty Ildefons Gałczyński** w urzekającym prostotą wierszu dedykowanym córce. Ojczyzna jest w nim pieśnią nieomylnie rozpoznawalną spośród wielu: „ale jest ton jedyny, z samej głębi, z głębiny". W pieśni tej zawarte są rekwizyty swojskiej codzienności, zabarwione uczuciem i wysłowione w mowie praojców, która ogarnia wszystko, co polskie od przyrody po najwyższą kulturę.... *a co w sercu, to w mowie, / w mowie dziada, pradziada, / co szmerliwa jak trawa, / co się krzewi faliście, / raz jest słońcem, raz liściem, /.../śniegiem, płatkiem, błękitem, /Szopenem i Norwidem.*

To wszystko żyje w języku całej wspólnoty rodaków i w mowie każdego najmniejszego jej ogniwa: rodziny polskiej. Można więc za **Antonim Słonimskim** sprowadzić ją do takiej małej wspólnoty – związanej uczuciem z językiem przodków: *„Bracia, syn, i żona, / I matka kochająca, /1 mowa ojców pieszczona / Złoto dzwoniąca nam w sercach od dziecka / Twarda i czuła.*

To właśnie ona „stała na straży narodowego pamiątek kościoła". Była najsilniejszym spoiwem narodu, ostoją polskości. Dzięki niej germanizacja i rusyfikacja okazały się trudami mitycznego Syzyfa. Słusznie tedy w dziele „O miłości ojczyzny" pisał **Karol Liebelt**: *Narodowość jest sercem, język jest krwią ojczyste ciało narodu opływającą /.../ Wytocz z człowieka krew, a ubiegnie z nią i życie jego – wytocz z narodu język, a ubiegnie z nim żywot jego. /.../ Naród żyje, dopóki język jego żyje.* Jakże trafna to przenośnia, która uwidacznia, że język jest czynnikiem więzi narodowej.

Oprócz języka tym, co najbardziej zespala naród i wyróżnia go wśród innych grup etnicznych, są jego obyczaje. Dlatego są one ważnym wyznacznikiem Ojczyzny. Niekiedy zaś mogą, a często i muszą ją zastąpić tym, którzy żyją na obczyźnie.

Dla **Cypriana Kamila Norwida** szczególnie i chlubnie wyróżniają jego współziomków szacunek dla chleba, ptaków domowych, zbożne pozdrawianie się wzajem i odpowiedzialność za słowo. W „Mojej piosence" poeta tęskni: *Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba / Podnoszą z ziemi przez uszanowanie / Dla darów nieba.../ /.../ Gdzie winą jest dużą / Popsować gniazdo na gruszy bocianie / Bo wszystkim służą /.../ Gdzie pierwsze ukłony /są – jak odwieczne Chrystusa wyznanie: „Bądź pochwalony!" /.../Do tych, co mają tak za tak – nie za nie / Bez światłocienia... Tęskno mi, Panie.*

Podobnie **Konstanty Gaszyński** widzi Polskę jako kraj, w którym ludzie są obyczajni, chętni zabawie i tańcom oraz gościnni i życzliwi. *Każdy u nas wędrowiec, czy pan czy ubogi / wita przechodniów Chrystusa imieniem".* Ale jest to zarazem lud mężny i bitny, bo w naszym kraju... *na głos ojczyzny / mąż rzuca żonę, kochanek kochankę, /.../starzec z chlubą wskazuje na blizny, / A młodzian cieszy się na bojów wzmiankę.* Gdy zaś idzie w bój, żegna ukochaną słowami pieśni powstańczej z 1830 roku: *Tobiem winien miłość, a ojczyźnie życie.* Także odpowiedź dziewczyny jest godna Spartanki: *Czuję to, bom Polka: ojczyzna w potrzebie, / Nie pamiętaj o mnie, nie oszczędzaj siebie, / Kto nie zna jej cierpień i głos jej przytłumi, / Nie godzien miłości i kochać nie umie.*

Aleksander Fredro sławi uroki swojskiego krajobrazu, jako miejsca, które zamieszkuje naród waleczny i ziemię swą kochający ponad życie, miejsca *Gdzie jeszcze mężne nie wygasło plemię, / Co ma swych ojców wiarę, mowę, ziemię / Ciągle nadstawia piersi, serca, głowy / Na miecze wrogów, najeźdźców okowy, / Co póty działać, walczyć nie przestanie, / Póki żyć będzie, póki tylko stanie /Jednego męża, jednego pałasza – / To Polska!... Polska!... To ojczyzna nasza!.*

Obecnie, gdy szerzy się pacyfizm (rzadko etyką prawdziwie odrzucających przemoc podbudowany, częściej fałszywy, tchórzem podszyty), aktualne staje się znowu stare pytanie: „Bić się czy nie bić?". **Zbigniew Herbert** w „Rozważaniach o problemie narodu" uważa, że

wspólny język i kultura „nie powinny stanowić przesłanki wystarczającej aby zabić". Zastanawia się: *Chciałbym nareszcie wiedzieć / gdzie kończy się wmówienie / a zaczyna związek realny / czy wskutek przeżyć historycznych / nie staliśmy się psychicznie skrzywieni / i na wypadki reagujemy teraz z prawidłowością histeryków / Czy wciąż jesteśmy barbarzyńskim plemieniem / wśród sztucznych jezior i puszcz elektrycznych.*

Nękany wątpliwościami poeta wprawdzie stwierdza istnienie tego związku, który objawia się także zbiorową histerią i „może zaprowadzić do pośpiesznie wykopanego dołu", ale mimo to kończy swoje rozważania takim przesłaniem: *W formie testamentu żeby wiadomo było / buntowałem się / ale sądzę / że ten okrwawiony węzeł / powinien być ostatni jaki / wyzwalający się / potarga.*

Świadomość tego staje się oczywista w walce o wolność kraju. Bywa, że także za sprawą wroga, który jakby pomaga wyjaśnić wątpliwości myślących tak, jak Herbert. Doświadczył tego **Tadeusz Gajcy,** który w wierszu „Zwiastowanie, czyli sen proroczy" nakazuje sobie i całemu pokoleniu „Kolumbów": *Kochaj płomień – w którym rodzi się bohater. / Kochaj pocisk, który uczy miłości. / I człowieka, w którego godzisz / mrużąc oko pod blask broni siny, / On nauczył boleśnie twą młodość / ojczyzny.*

Miłując swoje i broniąc tego, co nasze, wcale nie trzeba zasklepiać się w nacjonalistycznej ksenofobii. Można i należy być otwartym na cywilizację i kulturę powszechną, przez które jesteśmy ukształtowani.

Szczycił się tym Norwid, który z szacunkiem padał *Ojczyzny (...) stopy okrwawione / Włosami otrzeć na piasku,* ale czuł się członkiem ogólnoludzkiej wspólnoty i dziedzicem kultury antycznej. Pisał: *„Niechże nie uczą mnie, gdzie ma ojczyzna, / Bo pola, sioła, okopy /1 krew, i ciało, I ta jego blizna / To ślad – lub – stepy.* To wszystko jest podstawą, podglebiem o wiele szerszej ojczyzny duchowej. Wedle Norwida: *Ojczyzna moja nie stąd wstawa czołem; / Ja ciałem znad Eufratu, / A duchem sponad chaosu się wziąłem: / czynsz płacę światu.* Za to, co z jego kultury zasiliło naszą narodową.

Ale przecież i świat także jest naszym dłużnikiem. Od wieków współtworzymy dorobek ludzkości. **Marian Piechal** w swej „Mitologii" opisuje ojczyznę jakby w ruchu. Ukazuje, jak się stawała, scalała, zmieniała. Jak tworzące się w ostępach puszczańskich wspólnoty plemienne zrastały się w państwo. Ono zaś czynnie włączało się w cywilizację europejską. Nie tylko jako jej dłużnik, lecz także jako wierzyciel i współtwórca: *Te same teraz ręce, co liczyły ziarna, / liczniejsze liczą na niebiosach gwiazdy /.../ słońce w miejscu wstrzymują, ziemię szmaragdową / nowymi pchają tory: myśl, od której dnieje...*

Mamy czym i kim się szczycić. Długa jest lista Polaków, którzy w różnych dziedzinach pracy, życia umysłowego i artystycznego osiągnęli sukcesy na miarę światową. Jeżeli przypomnimy także zasługi naszych żołnierzy nie tylko w służbie własnego kraju, lecz także w walce o cudzą wolność położone, to niechybnie z przekonaniem powtórzymy żarliwe wyznanie **Lechonia,** będące apologią Polski i polskości: *Twych wielkich mężów przykład doskonały, / Twych bohaterów wielbię święte kości/... / Wiem, że nie ucisk i chciwe podboje, / lecz wolność ludu szła przed Twoim znakiem, / Że nie ma dziejów piękniejszych niż Twoje / I większej chluby niźli być Polakiem.*

Łatwo opiewać to i utożsamiać się z tym, z czego słusznie jesteśmy dumni, co dowartościowuje i uskrzydla. Wszelako w dziedzictwie naszym narodowym bywały także karty wstydliwe i ponure. Wiele razy wystawiano Ojczyźnie „rachunki krzywd". Czynili to historycy, publicyści i poeci. Nie tylko z czcią i miłością upiększali Jej wizerunek, sielankowy lub majestatyczny, ale wielokrotnie przedstawiali obraz krytyczny. Literaci rozdrapywali rany narodowe i stawiali fundamentalne, ponadczasowe pytanie, które w wierszu **Słowackiego** sam Bóg zadaje Polakom: „Polska, ala jaka?".

Ojczyzna odbita w zwierciadle poezji to nie tylko kantata z samych podniosłych tonów zestrojona, nie tylko „dusza anielska", lecz także i jej więzienie: ów „czerep rubaszny"; pełen naszych przywar rozlicznych i – niestety – chyba dziedzicznych. Mnożyły się one i nawarstwiały przez wieki. W naszej przeszłości, a także i obecnie, mieszają się cnoty z grzechami, wielkość z podłością, światło rozumu z obskurantyzmem, bogactwo elit z nędzą ludu, patriotyzm najwyższej próby i ofiarność ze skrajną prywatą i zdradą, chwalebne czyny i trudy społeczników z gnuśnością i niemocą.

Dlatego szukający tworzywa, z jakiego miałby lepić odrodzoną Polskę, **Kazimierz Wierzyński** znajduje wielkie wszelkiej materii pomieszanie. Są tam: *...wyszydzony chochoł, sobowtór symbolu... / Szumy chmielu, alkowa z pałaszem*

na kołku /I ta krzepa: wieś w malwach, szkorbut, dzieci kopa, / Święta ziemia praojców.

Taki to gorzki rachunek sumienia wystawia naszym dziejom i naszemu społeczeństwu autor „Ojczyzny chochołów". Ale przecież ten sam poeta, choć tak krytyczny i w osądach swych surowy, akceptuje i kocha swój kraj takim, jakim jest on rzeczywiście; niewyidealizowany przez „brązowników". Wyraża to w wierszu „Ktokolwiek jesteś bez ojczyzny". Cytowana niżej strofa udatnie podsumowuje rozważania o poezji Ojczyzną brzemiennej i zarazem brzmi jak dewiza nas wszystkich „skazanych na polskość".

Bo nie ma ziemi wybieranej,
Jest tylko ziemia przeznaczona,
Ze wszystkich bogactw – cztery ściany,
Z całego świata – tamta strona.

Artykuł był opublikowany w nr. 1/97 „Wojska i Wychowania".





kmdr dr Piotr Gawliczek, mjr mgr Adam Brzozowski

18 lekcji z elementarza przywództwa*

Lesson 11

„Fit no stereotypes. Don't chase the latest management fads. The situation dictates which approach best accomplishes the team's mission".

Flitting from fad to fad creates team confusion, reduces the leader's credibility, and drains organizational coffers. Blindly following a particular fad generates rigidity in thought and action. Sometimes speed to market is more important than total quality. Sometimes an unapologetic directive is more appropriate than participatory discussion. Some situations require the leader to hover closely; others require long, loose leashes. Leaders honor their core values, but they are flexible in how they execute them. They understand that management techniques are not magic mantras but simply tools to be reached for at the right times.

Lekcja 11

„Nie dopasowuj się do stereotypów. Nie goń za ostatnimi kaprysami zarządzania. Najlepszy sposób realizacji zadania dyktuje sytuacja".

Hołdowanie zmieniającym się modom powoduje w zespole bałagan, zmniejsza wiarygodność i wyczerpuje zasoby organizacji. Ślepe podążanie za jakimś szczególnym trendem skutkuje sztywnością w myśleniu i działaniu. Czasami prędkość odgrywa na rynku większą rolę niż *ogólna jakość* (ang. total quality). Czasami apodyktyczna dyrektywa jest bardziej właściwa niż dyskusja. Niektóre sytuacje wymagają bliskiej obecności przywódcy, inne zaś długotrwałych, luźnych relacji. Przywódcy honorują swoje zasadnicze wartości, są jednak elastyczni w sposobie ich wykorzystywania. Rozumieją, że techniki zarządzania nie są magicznymi mantrami, ale prostymi narzędziami, po które można sięgnąć we właściwym momencie.

Lesson 12

„Perpetual optimism is a force multiplier".

The ripple effect of a leader's enthusiasm and optimism is awesome. So is the impact of cynicism and pessimism. Leaders who whine and blame engender those same behaviors among their colleagues. I am not talking about stoicallyaccepting organizational stupidity and performance incompetence with a „what, me worry?" smile. I am talking about a gung-ho attitude that says „we can change things here, we can achieve awesome goals, we can be the best." Spare me the grim litany of the „realist," give me the unrealistic aspirations of the optimist any day.

Lekcja 12

„Nieustający optymizm wzmaga siłę"

Efekt falowania entuzjazmu i optymizmu przywódcy jest ogromny. Tak samo jak wpływ cynizmu i pesymizmu. Przywódcy, którzy jęczą i narzekają, przenoszą takie zachowania na swoich kolegów. Nie mówię o stoickiej akceptacji głupoty organizacyjnej oraz niekompetencji działań z uśmiechem na ustach typu – „co mnie martwi?". Mówię o podejściu typu gung-hu, które mówi „możemy dokonać tu zmian, możemy osiągnąć najśmielsze cele, możemy być najlepsi". Oszczędźcie mi ponurej litanii „realistów", codziennie przedstawiajcie mi nierealne aspiracje optymisty.

Lesson 13

„Powell's Rules for Picking People: Look for intelligence and judgment, and most critically, a capacity to anticipate, to see around corners. Also look for loyalty, integrity, a high energy drive, a balanced ego, and the drive to get things done".

How often do our recruitment and hiring processes tap into these attributes? More often than not, we ignore them in favor of length of resume, degrees and prior titles. A string of job descriptions a recruit held yesterday seem to be more important than who one is today, what they can contribute tomorrow, or how well their values mesh with those of the organization. You can train a bright, willing novice in the fundamentals of your business fairly readily, but it's a lot harder to train someone to have integrity, judgment, energy, balance, and the drive to get things done. Good leaders stack the deck in their favor right in the recruitment phase.

Lesson 14

„Great leaders are almost always great simplifiers, who can cut through argument, debate and doubt, to offer a solution everybody can understand".

Effective leaders understand the KISS principle, Keep It Simple, Stupid. They articulate vivid, over-arching goals and values, which they use to drive daily behaviors and choices among competing alternatives. Their visions and priorities are lean and compelling, not cluttered and buzzword-laden. Their decisions are crisp and clear, not tentative and ambiguous. They convey an unwavering firmness and consistency in their actions, aligned with the picture of the future they paint. The result: clarity of purpose, credibility of leadership, and integrity in organization.

Lekcja 13

„Zasady Powella w dobieraniu ludzi. Szukaj inteligencji i rozsądku, a szczególnie starannie zdolności do przewidywania, spoglądania we wszystkie kąty. Szukaj również lojalności, uczciwości, dużej energii wewnętrznej, zrównoważonego ego oraz konsekwentnego dążenia do finalizowania spraw."

Jak często zwraca się uwagę na te elementy w procesie rekrutacji? Bardzo często ignorujemy je ze względu na posiadanie stopni i wyższych tytułów. Rekrut w „przeszłości" zdaje się być mniej ważny od współczesnego, ze względu na jego rolę i miejsce w aktualnej organizacji. Można w miarę szybko wyszkolić chętnego do działań nowicjusza w zakresie podstawowych aspektów działalności, ale znacznie trudniej jest wyszkolić kogoś w zakresie prawdomówności, sprawiedliwego osądu, energii, zrównoważenia oraz dążenia do realizacji zadań. Dobrzy przywódcy kształtują postawy innych na swoją korzyść już w okresie rekrutacji.

Lekcja 14

„Wielcy przywódcy prawie zawsze potrafią znaleźć proste rozwiązania, przebić się w gąszczu argumentów, debatować i wątpić po to, aby zaproponować rozwiązanie łatwe do zrozumienia dla każdego"

Skuteczni przywódcy stosują zasadę KISS (Keep It Simple, Stupid – Podaj to w sposób prosty, głupcze). Precyzują jasne i logiczne cele i wartości, jakimi wpływają na codzienne zachowania oraz wyłaniające się alternatywy wyboru decyzji. Ich wizje i priorytety są proste oraz wzbudzają szacunek, nie bezładnie poplątane w gąszczu słów. Ich decyzje są lapidarne i jasne, nie zaś tymczasowe i dwuznaczne. Przekazują niezachwianą pewność i stałość własnych działań, współbrzmiących z opisywaną przez nich przyszłością. Rezultat: klarowność celu, wiarygodne przywództwo oraz zintegrowanie organizacji.

* Na podstawie materiału dydaktycznego wykorzystywanego w SZ USA. Tytuł oryginalny: *A Leadership Primer*. Opracowanie i tłumaczenie kmdr Piotr Gawliczek i mjr Adam Brzozowski.

Arabia Saudyjska w potrzasku

Imperium naftowe Saudów drży w posadach. Przez kilkadziesiąt lat lawina petrodolarów oraz strategiczne partnerstwo z USA sprawiały, że na ziemi proroka żyło się dostatnio i bezpiecznie. Wspieranie fundamentalistów islamskich mieściło się w waszyngtońskiej polityce powstrzymywania komunizmu (*containment*). Ameryka nie zdawała sobie wówczas sprawy, że przyjdzie jej stoczyć długi bój z wyhodowanym przez siebie terrorystycznym Frankensteinem. Po 11 września 2001 r. okazało się, że spośród 19 zamachowców 15 posiadało saudyjskie obywatelstwo. Dwustu Saudyjczyków walczyło po stronie talibów w Afganistanie. Między dotychczasowymi sojusznikami powstała przepaść wzajemnych urazów (*a huge well of resentments*) – jak pisał dziennik „The Guardian"[1]. Tymczasem Arabia stała się celem ataków Al-Kaidy. Osama bin Laden chce oczyścić świętą ziemię muzułmanów z amerykańskich giaurów i wspierających ich zdrajców z Rijadu. Gdyby mu się to udało, konsekwencje poniósłby cały świat. Pływająca po wodach Zatoki Perskiej terrorystyczna „Aurora" nabierze wiatru w żagle. Destabilizacja sytuacji politycznej w monarchii doprowadzi do kolejnego w dziejach szoku naftowego. Dlatego priorytetowym celem USA na Półwyspie Arabskim powinno być wspieranie Domu Saudów w zwalczaniu Al-Kaidy i w procesie stopniowej liberalizacji teokratycznego reżimu[2].

Od Mahometa do Fahda

Rozpalone słońcem pustynie Arabii Saudyjskiej to *sancta sanctorum* miliarda wyznawców Allaha, którzy pięć razy dziennie zwracają się ku Mekce, by wielbić Pana. Około 570 r. narodził się tam Mahomet (Muhammad) głoszący wiarę w jednego Boga. Odtąd każdy muzułmanin, nim rozpocznie dzień, wypowiada najświętsze słowa islamu: *aszhadu anna la illaha il Allah wa aszhadu anna Muhammadan rasulu Allah* – nie ma Boga prócz Allaha, a Mahomet jest jego wysłannikiem. Dziś w Mekce znajduje się najważniejsza muzułmańska świątynia: Al-Masdżid Al-Haram (Święty Meczet). Drugim w kolejności świętym miejscem islamu jest Medyna, dokąd w 622 r. uciekł z Mekki Mahomet (tzw. *hidżra*, od niej liczy się muzułmański kalendarz). Znajduje się tam znamienity Meczet Proroka: Al-Masdżid Al-Nabawi. Każdego roku wierni z całego świata odwiedzają te miejsca w ramach pielgrzymki (*hadżdż*), będącej jednym z filarów islamu.

Ziemia, będąca kolebką jednej z największych religii monoteistycznych, nie odegrała jednak kluczowej roli w dalszych dziejach Arabów i islamu. Ekspansja plemion beduińskich kierowała się na zachód ku Egiptowi i Afryce, na północ ku Syrii i na wschód ku Mezopotamii i Persji. Aż do XVIII wieku Arabia pozostawała konglomeratem rywalizujących z sobą księstw: Al-Hidżaz, Asir, Al-Hasa, Nadżd, Dżabal Szammar. Proces jednoczenia zapoczątkował Muhammad ibn Su'ud. Utworzył on państwo w środkowej prowincji Nadżd i został założycielem dynastii. W 1932 r. kolejny przedstawiciel rodu Abd al-Aziz II as-Su'ud (Ibn Saud) zjednoczył Al-Hidżaz i Nadżd, proklamując powstanie Królestwa Arabii Saudyjskiej[3].

W XVIII wieku na Półwyspie Arabskim pojawił się wybitny reformator religijny Muhammad Ibn Abd al-Wahhab. Rozpalił on ogień, który objął swym zasięgiem nie tylko samą Arabię, ale rozprzestrzenił się po najdalsze zakątki świata islamu – pisał nestor polskiej arabistyki prof. Józef Bielawski[4]. Abd al-Wahhab wzywał do powrotu ku źródłom wiary. Jedynym fundamentem powinien być Koran. W nim jest początek i koniec. Tam znajdzie każdy muzułmanin *vademecum* życia. Niepotrzebne są heretyckie częstokroć dopowiedzenia ulemów (duchownych). Koran jako byt doskonały nie wymaga udoskonaleń. Wielu komentatorów międzynarodowych określa Arabię Saudyjską jako państwo wojującego wahhabizmu. Twierdzi się, że Abd al-Wahhab był protoplastą dzisiejszych fundamentalistów islamskich. Jest w tych stwierdzeniach dużo mitologii. Współcześni ekstremiści spod sztandarów proroka wypaczyli ideologię wielkiego reformatora arabskiego, podobnie jak bolszewicy zniekształcili koncepcje Marksa i Engelsa. Wahhabizm był połączeniem tradycji i oświaty. W każdej oazie zakładano szkoły. Odrzucono *taklid,* czyli ślepe naśladownictwo autorytetów religijnych, a popierano *idżtihad* – samodzielne myślenie[5].

Źródłem potęgi współczesnej Arabii Saudyjskiej są największe na świecie złoża ropy naftowej (1/4 globalnych rezerw tego surowca). Dochody z ich eksploatacji umożliwiły Saudom przeprowadzenie im-

ponującej industrializacji i urbanizacji tkwiącego w technologicznym zapóźnieniu „beduinlandu", który w ciągu kilkudziesięciu lat przemienił się z pustyni w kwitnącą oazę. Karawanseraje zastąpiono hotelami Mariott, a wielbłądy – krążownikami szos. Arabskie *eldorado* zaczęło kusić Amerykanów. Doskonale zdawali oni sobie sprawę z tego, jak ogromną rolę w gospodarce XX wieku odegra ropa naftowa – podstawowy nośnik energii. W 1933 r., kiedy monarchia saudyjska odczuwała boleśnie skutki wielkiego kryzysu (1929-1933), USA zaproponowały władzom w Rijadzie pożyczkę w wysokości 130 tys. dolarów. W zamian amerykańskie przedsiębiorstwo „Standard Oil Company of California" otrzymało koncesję na wydobycie „czarnego złota" przez 66 lat z obszaru o powierzchni 932 tys. km^2. W 1936 r. podpisano kolejną umowę obejmującą prawo do eksploatacji terenów o powierzchni 207 km^2 nad Zatoką Perską. Utworzono wtedy spółkę „Arabian-American Oil Company" – ARAMCO. Kluczową rolę odgrywał w niej kapitał amerykański. Dopiero od 1973 r. (kryzys naftowy) nastąpiło stopniowe przejmowanie firmy przez władze Arabii Saudyjskiej[6].

Od 1982 r. na tronie saudyjskim zasiada król Fahd[7]. W czasie jego panowania zaszło wiele przeobrażeń polityczno-społeczno-gospodarczych. Król stara się umiejętnie lawirować pomiędzy Scyllą fundamentalizmu islamskiego a Charybdą okcydentalizmu. Z jednej strony, zgadza się na silną pozycję radykalnego kleru muzułmańskiego. Z drugiej strony, rozwija oświatę, wysyła młodzież na studia do USA, Europy i Japonii, decyduje się na utworzenie namiastki instytucji demokratycznej, tj. doradczej Rady Konsultacyjnej (*Madżlis al-Szura*). W czasie jego rządów miały miejsce spektakularne inwestycje infrastrukturalne. Fahd dbał o rozwój szkolnictwa. Dzisiaj jest w państwie 24 tys. szkół, w tym 9 uniwersytetów. Znacznie rozbudowano kompleksy świątynne oraz logistykę w Mekce i Medynie, dokąd co roku przybywa ok. 2 mln pielgrzymów. Namacalnym dowodem reform i awansu cywilizacyjnego jest stolica państwa – Rijad. W czasie dzieciństwa Fahda 20-tysięczne miasteczko, dzisiaj – 3-milionowa metropolia z doskonałą siecią transportową, osiedlami *middle class,* centrami handlowymi i uniwersytetami. Nad miastem górują futurystyczne budowle „Centrum Królewskiego" i kompleksu biznesowo-kulturowego Al-Faisallah. Rozbudowano i unowocześniono infrastrukturę przemysłu naftowego. Megarafinerie w Ras Tannura i Al-Dżubajl nad Zatoką Perską oraz w Janbu al-Bahr nad Morzem Czerwonym. Arabia Saudyjska stara się również rozwijać alternatywne wobec nafty gałęzie przemysłu. Król Fahd był inicjatorem narodowego programu w zakresie eksploatacji złóż gazu ziemnego (1/4 światowych rezerw), tzw. Natural Gaz Initiative. Ważną rolę w gospodarce odgrywa hutnictwo żelaza i aluminium (huty w Al-Dżubajl, Dżuddzie, Janbu al-Bahr) oraz odsalanie wody morskiej (największe na świecie zakłady w Al-Dżubajl)[8].

Okres od 1932 do 2001 r. to siedem szczęśliwych dekad w dziejach Arabii Saudyjskiej. 70 lat prosperity, 70 lat spływania do królewskiego skarbca setek miliardów petrodolarów. Rijad był głównym sojusznikiem USA w świecie arabskim. Saudowie od dawna patrzyli z góry na swych współbraci z Egiptu, Iraku i Syrii. Byli strażnikami świętych miejsc (*Chadim al-Haramajn*), posiadali największe dochody z tytułu eksploatacji złóż ropy naftowej oraz status waszyngtońskiego pupilka. *Arabia felix*... Sytuacja uległa diametralnej zmianie po zamachach z 11 września 2001 r. i wojnie irackiej 2003 r. Okazało się, że ziemia Saudów od kilkunastu lat stanowiła laboratorium fundamentalizmu islamskiego. Ameryka poniewczasie przejrzała na oczy. Albo król Fahd i jego następcy sami odetną łeb terrorystycznej hydrze, albo zrobią to „niewierne" legiony US Army.

Ponure widmo talibanizacji Arabii Saudyjskiej

Arabia Saudyjska jest państwem teokratycznym. Olbrzymią władzę mają tam duchowni muzułmańscy. W kraju obowiązuje *szariat* – restrykcyjne prawo religijne, które przewiduje obcinanie rąk za kradzież, kamienowanie kobiet dopuszczających się zdrady małżeńskiej, zabrania niewiernym wchodzenia do meczetów. Monarchia Saudów to hybryda łącząca nowoczesne kompleksy przemysłowe i złote pałace królewskie z archaicznym reżimem politycznym, w którym połowa społeczeństwa (kobiety) jest pozbawiona wszelkich praw. To imperium moralnej hipokryzji, gdzie, z jednej strony, istnieje wszechwładna Komisja ds. Promowania Cnoty i Zwalczania Występku, a z drugiej strony, w portowym mieście Dżedda Filipinki prowadzą zakamuflowany dom publiczny, nie narzekając na brak klientów[9]. Pomimo skrajnie niehumanitarnych stosunków spo-

łecznych, Stany Zjednoczone przez kilkadziesiąt lat uważały Rijad za uprzywilejowanego partnera. W globalnym konflikcie Wschód-Zachód Amerykanom potrzebni byli fundamentaliści islamscy, walczący ze Związkiem Radzieckim, np. w Afganistanie. Waszyngton przymykał oczy na olbrzymi transfer środków finansowych przekazywanych przez Saudów ekstremistycznym organizacjom muzułmańskim na całym świecie. Kiedy w 1990 r. wojska irackie zaatakowały Arabię Saudyjską, USA zapewniły jej pomoc. Biały Dom chciał utrzymać Saudów w roli policjanta Zatoki Perskiej i największego dostawcy ropy naftowej na amerykański rynek.

Jednak po zamachach z 11 września 2001 r. stosunki Ameryki z wieloma państwami arabskimi, w tym z Arabią Saudyjską, uległy gwałtownemu przewartościowaniu. CIA donosiła, że wywiad saudyjski współpracował z terrorystami z Al-Kaidy. Tysiące mułłów wygłasza w tamtejszych meczetach filipiki wzywające do ukarania amerykańskich krzyżowców chcących wespół z Izraelem zniszczyć cywilizację islamu[10]. Dużą popularnością cieszy się na Półwyspie książka napisana przez powiązanego z Al-Kaidą Yusufa al-Ayyiri (zginął w czerwcu 2003 r.) *The future of Iraq and The Arabian Peninsula after the fall of Baghdad.* Twierdzi on w niej, że USA i Izrael to przywódcy „Zio-Crusaderism" chcący skolonizować Arabię poprzez demokrację, prawa człowieka i libertynizm. Ich poplecznikami są szyici, laicy i liberalni sunnici. Wyjście jest tylko jedno, radzi al-Ayyiri: trzeba ich wszystkich zniszczyć[11].

Saudowie znaleźli się w potrzasku. Z jednej strony, Amerykanie oskarżają ich o powiązania z międzynarodowymi organizacjami terrorystycznymi, w tym z Al-Kaidą Osamy bin Ladena. Z drugiej strony, dwór królewski uważany jest za psa łańcuchowego Waszyngtonu. Ekstremiści arabscy nawołują do obalenia Saudów – zdrajców islamu.[12]

Arabia pozostaje największą w świecie muzułmańskim twierdzą wahhabizmu – ortodoksyjnej wersji religii mahometańskiej. W kraju rosną wpływy ugrupowań fundamentalistycznych. Ich szeregi zasilane są coraz liczniejszą rzeszą lumpenproletariatu saudyjskiego. To paradoks, ale tam, gdzie dochody z eksportu ropy naftowej liczone są w setkach miliardów dolarów, powiększa się sfera ubóstwa. Król dba przede wszystkim o powiększenie fortuny członków swojego rodu. W Rijadzie i w innych miastach znajdują się dziesiątki pałaców sąsiadujących częstokroć z dzielnicami nędzy. Dochód *per capita* spadł z 16 tys. dolarów (1981 r.) do 6 tys. dolarów (2000 r.). Eksplozja demograficzna naruszyła równowagę popytu i podaży na rynku pracy. Gospodarka nie jest w stanie przyjąć setek tysięcy poszukujących pracy młodych Saudyjczyków[13].

Rijad jednoznacznie potępił zamachy z 11 września 2001 r. i zapowiedział bezkompromisową walkę z organizacjami terrorystycznymi. Dwór królewski wyraził również zgodę na stacjonowanie amerykańskich jednostek wojskowych przygotowujących się do uderzenia na Irak. Coraz częściej Saudowie występowali na arenie międzynarodowej z propozycjami rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego oraz wzywali świat arabski do przeprowadzenia niezbędnych reform i modernizacji. Radykalni mułłowie oraz przywódcy Al-Kaidy uznali tę postawę za zdradziecką. „Baza" groziła przeprowadzeniem ataków terrorystycznych na terytorium Arabii. Jak się okazało, nie były to słowa rzucone na wiatr.

- W nocy z 12 na 13.05.2003 r. miał miejsce atak na osiedle zamieszkałe przez Amerykanów w Rijadzie.
- 11.11.2003 – samobójczy atak na luksusową dzielnicę Rijadu.
- 21.04.2004 – wybuch bomby przed siedzibą sił bezpieczeństwa w Rijadzie.
- 29.05.2004 – w Chobarze nad Zatoką Perską zamachowcy ostrzelali budynek zamieszkały przez Amerykanów.
- 8.06.2004 – brutalna egzekucja dokonana na Robercie Jacobsie, amerykańskim pracowniku firmy „Vinnel Corporation" szkolącej saudyjską Gwardię Narodową.
- 18.06.2004 – ścięcie Paula Johnsona, pracownika firmy Lockheed[14].

Czy nad Arabią krąży widmo talibanizacji? Proamerykański reżim Saudów jest doskonałym celem dla bin Ladena. Może on liczyć na poparcie całego świata muzułmańskiego oburzonego obecnością jankesów na świętej ziemi proroka. Taki scenariusz byłby jednak katastroficzny i dla regionu Zatoki Perskiej, i dla reszty świata. Powiększyłaby się strefa chaosu na Bliskim Wschodzie. Niekończąca się wojna domowa w Iraku, konflikt izraelsko-palestyński i destabilizacja Arabii Saudyjskiej na pewno wpłynęłyby na wzrost „gorączki islamu" w Egipcie i w Syrii. Przemysł naftowy zostałby sparaliżowany, a to oznaczałoby gwałtowny wzrost cen benzyny i oleju

napędowego w Europie i w USA. Stawka jest bardzo wysoka. Nie można dopuścić do długoletniej i wyniszczającej wojny domowej w Arabii Saudyjskiej – przed czym przestrzegają specjaliści z „The Economist"[15].

Utrzymanie prozachodniego reżimu w Rijadzie ma kluczowe znaczenie dla stabilności w regionie Zatoki Perskiej i dla światowej gospodarki. Pogrążony w chaosie Irak w perspektywie najbliższych 10 lat nie przejmie roli największego dostawcy ropy naftowej do Europy i Stanów Zjednoczonych. Należy wspierać liberalne skrzydło Saudów i pomagać w zwalczaniu tamtejszych ugrupowań terrorystycznych. W Arabii od kilku lat toczy się wewnętrzny konflikt pomiędzy dwiema frakcjami:

- frakcja postępowa – zorientowana na współpracę z Zachodem. Na jej czele stoi następca tronu, przyrodni brat króla Fahda – Abdullah. Jest on zwolennikiem zbliżenia między muzułmanami a niemuzułmanami oraz między szyitami a sunnitami. Doktryna ta nosi nazwę *taqarub.* Książę Abdullah wzywa do przeprowadzenia reform politycznych w Arabii Saudyjskiej (bezpośrednie wybory, niezależne sądownictwo, prawa polityczne dla kobiet, oddzielenie religii od państwa) oraz do koegzystencji z szyitami (ortodoksyjni sunnici uważają ich za zdrajców islamu);
- obóz zachowawczy – na jego czele stoi książę Nayef wspierany przez wahhabickich mułłów. Kieruje on wszechwładną w Arabii Saudyjskiej Komisją ds. Wspierania Cnoty i Zwalczania Występku. W kręgach ortodoksyjnych podstawowe znaczenie ma zasada *tawhid* (monoteizm). Oznacza ona całkowitą władzę kleru sunnickiego oraz wrogi stosunek do chrześcijan, Żydów, szyitów, laików i liberalnych sunnitów (zwolenników *taqarub*). *Tawhid* to połączenie religijnej nietolerancji i koncepcji politycznej nadającej duchowieństwu uprzywilejowaną pozycję w systemie władzy[16].

Neokonserwatyści z Białego Domu proponują dezintegrację królestwa i utworzenie księstwa szyickiego w północno-wschodniej prowincji Al-Hasa (znajdują się tam największe złoża ropy naftowej). Byłoby to jednak posunięcie bardzo ryzykowne. Amerykanie zostaliby oskarżeni o zmowę z szyitami przeciwko sunnitom. Strategia Waszyngtonu powinna zakładać stopniową „dewahhabizację", a nie „desaudyzację" monarchii. Wśród Saudów jest wielu prozachodnio nastawionych reformatorów. Zadaniem Waszyngtonu będzie umiejętne wspieranie księcia Abdullaha oraz młodszych przedstawicieli dynastii (następca tronu ma 80 lat) w walce z wahhabickimi ortodoksami. Kto ma przyjaciela w Rijadzie, ten nie musi martwić się o resztę świata arabskiego. Stabilizacja Arabii Saudyjskiej, będącej największym eksporterem ropy naftowej, będzie miała decydujące znaczenie dla światowej gospodarki.

ppor. rez. mgr Szymon Niedziela

Przypisy:

1. „Keesing's Report of World Events" 2001, p. 44585.
2. E. Luttwak, *Kwestia nieustępliwości*, „Tygodnik Powszechny", 20 VI 2004 r.
3. *Arabowie. Słownik encyklopedyczny*, M.M. Dziekan (red.), Warszawa 2001, ss. 45-48.
4. J. Bielawski, *Islam,* Warszawa 1980, s. 230.
5. Ibidem.
6. D.R. Woblikow, *Historia krajów arabskich 1917-66*, Warszawa 1974, ss. 222-223.
7. Fahd w 1995 r. doznał wylewu krwi do mózgu. Faktycznie na czele państwa stoi odtąd przyrodni brat króla – książę Abdullah.
8. *King Fahd of Saudi Arabia*, „The Economist", 24-30 XI 2001 r.
9. K. Mroziewicz, *Saud ściąga buty*, „Polityka", 10 VII 2004 r.
10. C. Dickey, *Łącznik z Rijadu*, „Newsweek", 10 VIII 2003 r.
11. M. Scott Doran, *The Saudi Paradox*, „Foreign Affairs", January-February 2004 r.
12. N. MacFarguhar, *Target: Saudi oil industry*, „International Herald Tribune", 31 V 2004 r.
13. *Strach z tysiąca i jednej nocy*, „Forum", 21–27 VI 2004 r.
14. J. Piaseczny, *Dżihad przeciwko niewiernym*, „Przegląd", 27 VI 2004 r.
15. *Why terrorists are targeting Islam's holiest land*?, „The Economist", 5–11 VI 2004 r.
16. M. Scott Doran, *The Saudi...*

KURS PRZYGOTOWAWCZY

Przez sito kwalifikacyjne na słuchacza Akademii Sztabu Generalnego (oczka coraz bardziej gęste: pułk, dywizja, okręg) przeszedłem przed 1955 rokiem dwukrotnie. Tak szczegółowa rekrutacja nie wynikała z merytorycznego przygotowawnia kandydata, lecz miała podłoże ideologiczne. Któryś z licznych rozmówców w okresie typowania mnie na studia wyższe zarówno szczerze, jak i cynicznie powiedział: „dla nas nie jest istotna dokładność i skuteczność prowadzonego przez was ognia, lecz to, do kogo byście chętnie strzelali".

Nie wątpię w szczerość tych słów, gdyż była to moja druga próba dostania się na wyższe studia. Poprzednia spełza na niczym, ale bez uwłaczania mej godności, po drugiej natomiast usłyszałem, że nam (tu nie chodziło o komisję kwalifikacyjną, czy szczebel, na którym ona działała. Owo „nam" było ulubionym zwrotem politruków – „inżynierów dusz" – i dotyczyło całego ludowego Wojska Polskiego bądź ludowej Ojczyzny) wystarczą wasze kwalifikacje(?), a na studia posyłamy bardziej godnych zaufania.

Po takim dictum wiedziałem, że dyplom ASG nie dla mnie i postanowiłem więcej nie ubiegać się o status słuchacza tej uczelni.

To, że zostałem zakwalifikowany na studia, zawdzięczam odrobinie szczęścia i pomyślnemu dla mnie zbiegowi okoliczności.

Byłem szefem artylerii 15. pułku piechoty w Skwierzynie. Stanowisko objąłem od poprzednika, który dobrze widział, gdzie kryje się „klasowy wróg", ale miał znaczące niedostatki w kierowaniu artylerią, której było sporo w pułku piechoty. A że wartość pododdziałów artylerii mierzy się przede wszystkim dziurami w tarczach, do których strzela się na poligonach, to artyleria tego pułku miała z roku na rok mizerniejsze wyniki, aż sprzykrzyło się to przełożonym i przenieśli mego poprzednika na wyższe stanowisko niezwiązane bezpośrednio z wynikami strzelań.

Mnie natomiast udało się dość szybko złagodzić ten negatywny stan, który rzutował na wyniki całego nieźle wyszkolonego pułku. Ponieważ z upływem czasu dziur w naszych tarczach przybywało, a wyniki artylerii nie ciągnęły pułku w dół, lecz, bywało, zaokrąglały jego ocenę in plus, to zostałem zauważony na wyższych szczeblach dowodzenia.

Szczególne wyrazy uznania spotykały mnie ze strony dowódcy 5. Saskiej Dywizji Piechoty – płk. Józefa Sobiesiaka „MAKSA". Był wówczas legendą Wojska Polskiego. Anegdoty o jego legendarnych czynach w partyzantce i w jednostkach Wojska Polskiego, którymi dowodził, upiększały nasze koleżeńskie i towarzyskie spotkania.

Otóż po z górą dwu latach mego szefowania artylerii 15 pp, płk Sobiesiak przechodził na inne stanowisko, co zaowocowało propozycją podjęcia przeze mnie studiów na ASG.

Odbyło się to mniej więcej tak. Płk Sobiesiak podczas wizytacji pułku wezwał mnie na rozmowę, która aczkolwiek krótka, zaowocowała pozytywnymi skutkami dla mnie.

Dowódca dywizji powiedział: „ja odchodzę, ty jesteś młody (jego sposób zwracania się do podwładnych), tu nie ma perspektyw rozwoju dla ciebie, pisz prośbę o skierowanie na ASG".

Ja: „ależ obywatelu Pułkowniku ja już dwukrotnie składałem podanie o skierowanie mnie na wyższe studia. Przy okazji dowiedziałem się, że wielu oficerów jest do tego godniejszych ode mnie, co na dłuższy czas zepsuło mi humor, a wspomnienia wciąż są niemiłe. Nie będę ponownie tego przeżywał".

Na co płk Sobiesiak wyraźnie urażony: „nie wierzysz mnie, myślisz, że proponuje dla przypochlebienia się, nie napiszesz, pożałujesz!". Napisałem.

Podczas kolejnych rozmów kwalifikacyjnych wyczuwało się, że płk Sobiesiak do końca pilotował moją sprawę.

W ten oto sposób znalazłem się na bez mała pięcioletnich studiach w ASG. Rok na kursie przygotowawczym i cztery lata na Fakultecie Artylerii (po dwóch latach przemianowany na Fakultet Artylerii i Wojsk Rakietowych z jednoczesnym przedłużeniem studiów o rok).

Aby dostać się na studia musieliśmy przejść intensywne szkolenie na kilkumiesięcznym kursie przygotowawczym, po czym zdać stosowny egzamin. Kandydatów było ponad trzystu, co oznaczało, że do ASG zostanie przyjęty co czwarty z nas.

Mieszkaliśmy w stajniach przy północnej granicy obszaru ASG, gdzie dziś są garaże, które w niczym nie przypominają stajen. W tamtych czasach budynki wyglądały jakby przed chwilą wyprowadzono z nich konie. Dokonano niezbędnych zmian: przy wejściu wydzielono pomieszczenie, w którym urządzono kilka toalet; z przeciwnej strony

umywalnia z bieżącą zimną wodą i na tym koniec komfortu.

Na hali dwa duże piece kumulacyjne, przy których było upalnie, ale w odległych miejscach temperatura spadała do 10°C.

Na betonowych żłobach ułożono deski, które służyły nam za półki, stoły i szafki nocne. Spaliśmy na polowych łóżkach. W każdej stajni mieszkało kilkudziesięciu oficerów. Zimą było zimno, bywały okresy, że na ścianach pojawiał się szron. Podczas letnich upałów bywało duszno, jak w nasłonecznionym namiocie.

Tych, którzy posądzą mnie o konfabulację, zapewniam, że nie ma w tym opisie ani krzty przesady. Ktoś powie: przecież to nie do zniesienia! Tak, nie do zniesienia dzisiaj – 60 lat po wojnie. Wówczas było zaledwie 10 lat po wojnie, w Polsce wielu ludzi mieszkało w prowizorkach, a nawet w ziemiankach. Po drugie, wśród nas większość stanowili żołnierze frontowi i partyzanci, których w okopach lub leśnych szałasach żarły insekty, a zimą bywało, że zelówki przymarzały do nóg. Tu jednak było czysto, co tydzień świeża bielizna pościelowa, co najmniej 10°C, no i codziennie trzy solidne posiłki.

Na pewno te warunki uwierały, ale nie na tyle, aby zostawić jakieś niemiłe, dojmujące na całe życie wspomnienie. Nie było nadmiernych zachorowań ani buntowniczych protestów, chociaż był to czas wielkiego społecznego fermentu.

Skupiliśmy się na przygotowaniu do kwalifikacyjnych egzaminów.

Przygotowywano nas według programu zawierającego trzy bloki przedmiotowo-tematyczne.

Pierwszy służył zdobyciu matury. Był to czas, gdy kierownictwo MON, w tym GZP, zdecydowało się wziąć rozbrat ze sloganem: „nie matura, lecz chęć szczera zrobi z ciebie oficera!". Właśnie w 1955 roku zapadły decyzje zobowiązujące wszystkich oficerów do zdobycia matury.

Wyznaczono instytucje i jednostki wojskowe, przy których zorganizowano zdobywanie przez oficerów średniego wykształcenia. Oficerów nieposiadających matury oddelegowywano z macierzystych jednostek na kilka miesięcy do tak zorganizowanych szkół, co ułatwiało zdobycie przez nich średniego wykształcenia.

Na kursie przygotowawczym zgłębialiśmy program 9 i 10 klasy (w Polsce obowiązywał wówczas dziesięcioletni program szkolnictwa średniego).

Wyznaczono na to 4 dni w tygodniu po 8–9 godzin lekcyjnych. Nauczyciele mieli pełne kwalifikacje i wieloletnie doświadczenie. Jak sobie przypominam, w grupach artyleryjskich fizykę wykładał asystent Politechniki Warszawskiej. Pod względem dydaktycznym nauczanie było na dobrym poziomie. Ja, który zdążyłem przed wojną ukończyć radziecką dziesięciolatkę, nie nudziłem się na lekcjach. Szczególnie ciekawe były dla mnie literatura polska i historia, których w ogóle nie było w tamtym programie albo były tak zakłamane (historia), że nasz okrojony, ale ocierający się o prawdę program wydawał się rewelacyjny. Wówczas to zostałem zachęcony do samodzielnego studiowania historii, co pozostało mi do dziś.

Drugi blok obejmował przedmioty wojskowe, a przede wszystkim taktykę szczebla batalionu – dywizjonu. Zajęcia prowadzili wykładowcy ASG. Niektórzy z nich wraz z nami uzupełniali braki w wykształceniu ogólnym. Zajęcia te przypominam sobie jako dość nudnee i uciążliwe. Najbardziej były uciążliwe wyjazdy na ćwiczenia gdzieś aż pod Kałuszyn. Wypadały one zimą. Bywało, że w trzaskający mróz jechaliśmy kilkadziesiąt kilometrów ciężarowym samochodem pod plandeką. Nic dziwnego, że na miejscu trudno było utrzymać mapę w zgrabiałych rękach. Ratowaliśmy się herbatą z termosu zakrapianą CCC.

Na te zajęcia były wyznaczone dwa dni w tygodniu.

Trzeci blok – to nauki społeczno-humanistyczne. Odbywały się one kilkakrotnie w tygodniu zarówno w dniu szkolenia wojskowego, jak ogólnego. Dominował marksizm na czele z *Manifestem komunistycznym*, który należało znać „na wyrywki".

Ale były i lubiane przez nas: logika, historia filozofii (nie tylko marksistowskiej) i nieśmiało upominające się o swoje miejsce – socjologia i psychologia.

Wykładowcy to przede wszystkim oficerowie polityczni, ale i zapraszani asystenci z Uniwersytetu Warszawskiego.

Ci pierwsi w tamtym okresie już wyraźnie byli zróżnicowani. Był beton, tak zapamiętałem filozofa, pożal się Boże, marksizmu-leninizmu. Zresztą miał ksywę „młotek rewolucji". Wykłady prowadził bardzo głośno, widocznie sądził, że przez to przekonująco, klepał wyuczone cytaty z Marksa, Lenina i Stalina.

Ale byli też refleksyjni. Nie obawiali się zasygnalizować własnych wątpliwości.

Pamiętam jak na wykładzie z logiki mjr M. Respondek dowodził, że „przodująca nauka" to nielogicz-

na zbitka słów. Jeśli jest „nauką" – to nieważne kto i gdzie ją uprawia, a przede wszystkim nie potrzebuje ona żadnych przymiotników. Jeśli nie spełnia walorów „nauki", to żadne przymiotniki jej nie uratują.

Czasy były znamienne. Nadchodził 1956 rok, a w nim „POLSKI PAŹDZIERNIK", który nie wybuchł nam nagle. Już pod koniec 1955 roku czuć było powiew wolności, który w naszym przypadku przejawiał się opowiadaniem politycznych dowcipów bez lękliwego rozglądania się na strony. Ba, doszło do swoistej rywalizacji, kto opowie bardziej dosadny dowcip o Związku Radzieckim, jego armii, Stalinie, ale to już był 1956 rok. Po lutowym zjeździe KPZR staliśmy się tacy odważni.

Na zakończenie kilka słów o dębach, którymi byłem i jestem zafascynowany. Otóż czasów, w których rodziła się nadzieja, że osiągniemy pełną swobodę myśli i działań, wiele dębów nie przeżyło. Stało się to wskutek karygodnego nadużycia Komendanta ASG, a może i któregoś z jego zwierzchników.

Budowano blok 101 i na to konto, pod pozorem oczyszczenia terenu budowy, wycięto kilkadziesiąt dębów, które rosły między blokiem 101 a ul. Gierczak. Końcówka tego pogromu odbywała się na naszych oczach. Wieść niosła, że komendant z tego powodu poniósł dotkliwą karę, co też odnoszę do znamienia nadchodzących czasów.

Jak nie wiązać kary wymierzonej komendantowi za wycięcie dębów z nadchodzącą „odwilżą", gdy posiada się następującą wiedzę? Dwa czy trzy lata przed opisanym wydarzeniem dowódca jednej z brygad artylerii stacjonujących na Pojezierzu Mazurskim doprowadził do wycięcia ponad hektara Puszczy Piskiej. Pozyskane drewno przetarł, po czym część została zużyta na potrzeby jednostki, a część na prywatną budowę dowódcy. Do tego materiał budowlany przewieziono służbowym transportem na południe Polski, gdzie znajdowała się posesja pułkownika.

Gdy sprawę zreferowano ówczesnemu szefowi artylerii WP gen. Michałkinowi, ten zdecydował: „nu i pust', on choroszyj parień!".

Henryk Majewski

Historia poligonu w Rembertowie

W 1887 roku zaborcza armia rosyjska wybrała na poligon artyleryjski podwarszawski Rembertów, który całkowicie odpowiadał określonym wymogom. Teren pofałdowany, urozmaicony, podmokły, drzewostan karłowaty, duże łaty piaszczyste, a przede wszystkim bardzo blisko Warszawy i budowanej w jej granicach potężnej cytadeli. Poligon swoimi granicami zamykał się obrzeżami miejscowości: Rembertów–Wesoła–Zielonka. Był to duży obszar do strzelań najcięższymi wówczas działami. W okresie międzywojennym 1918-1939 r. strzelania odbywały już tylko pułki artylerii lekkiej, plutony działek przeciwpancernych itp.

W listopadzie 1918 r. Niemcy przekazali dobrze urządzony poligon w Rembertowie ze sprzętem artyleryjskim, składami materiałowymi i innymi zasobami 8. pułkowi artylerii polowej Wojska Polskiego. Pułk ten przez cały okres międzywojenny związany był formalnie i emocjonalnie z Rembertowem. 8. pap (od 1931 r. – pal) po zakończonej wojnie w 1921 r. stacjonował w Płocku, zaś jego rozbudowana 6. bateria – w Rembertowie. Na sztandarze 8. pal widnieją m.in. dwie miejscowości – Rembertów i Płock.

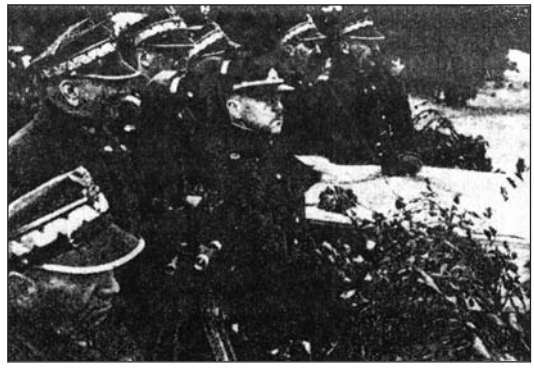


Rembertów 1938 r. – wizyta wyższych oficerów niemieckiego Sztabu Generalnego z komendantem niemieckiej Akademii Wojskowej na czele – generałem Liebmannem – podczas ćwiczeń pokojowych

W 1922 r. na bazie artyleryjskiego poligonu w Rembertowie rozkazem ministra spraw wojskowych



Rembertów 1936 r. – Król Rumunii Karol mianowany przez marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego honorowym pułkownikiem Wojska Polskiego i szefem 57. pułku piechoty



Rembertów 1938 r. -– Naczelny Wódz armii litewskiej generał Rasztikis podczas pokazu. Pierwszy od prawej komendant CWPiech generał Bruno Olbrycht

utworzono Doświadczalne Centrum Wyszkolenia, które w 1931 r. przemianowane zostało w Centrum Wyszkolenia Piechoty. W latach 1931--1939 poligon rembertowski systematycznie demonstrował siłę armii polskiej wobec najwyższych przedstawicieli i dowódców armii państw obcych.

Pokazy były zawsze bardzo dobrze przygotowane. Wybierano do tego celu najlepiej wyszkolone pododdziały i najlepszych dowódców o dużym doświadczeniu taktycznym i znających bardzo dobrze sprzęt i uzbrojenie.

W 1938 r. goszczono wyższych dowódców Sztabu Generalnego Wehrmachtu, demonstrując im najnowocześniejszą broń wyprodukowaną w Polsce, jej zalety – dane taktyczno-techniczne, skuteczność rażenia celów, zastosowanie na polu walki, zastosowanie w rodzajach wojsk itp. Niemcy skwapliwie wykorzystali to za kilka miesięcy – we wrześniu 1939 r.

Opinie uczestników pokazów były zawsze pochlebne i wyrażały się podobnymi stwierdzeniami – „Nie-raz mieliśmy sposobność widzieć dobre wojsko za granicą – Wojsko Polskie widzieliśmy po raz pierwszy. Wrażenia, które wynosimy z dzisiejszych ćwiczeń (pokazów) są jak najlepsze. Nie tylko ćwiczenia były wykonane po mistrzowsku, lecz również dominował wspaniały duch polskiego żołnierza. Widzieliśmy nowoczesną armię, wyposażoną całkowicie w kraju. Z taką armią Polska może być pewna trwałej niepodległości".

Jaki był cel pokazów? Zademonstrowanie siły armii polskiej, udowodnienie istnienia „Polski mocarstwowej", jej potęgi gospodarczej... i niezłomnego ducha bojowego żołnierza polskiego. Dlaczego do tego celu wybrano poligon w Rembertowie? Bo, usytuowany najbliżej Warszawy i naczelnych władz wojskowych, był dobrze urzą-



Rembertów 1936 r. – marszałek Edward Rydz-Śmigły podczas pożegnania wręcza królowi Rumunii Karolowi II szablę oficerską Wojska Polskiego

dzony, o dobrym i funkcjonalnym zapleczu kwatermistrzowskim.

Dzisiaj z perspektywy lat wiemy, że pokazom przypatrywali się „do służbowego wykorzystania" wysokie osobistości i dowódcy państw życzliwie nastawionych do Polski i wręcz wrogo – ci ostatni wykorzystali to w niedługim czasie...

Polska, chociaż ambicjonalnie pretendowała do państwa „mocarstwowego", gdyż posiadała wspaniale wyszkoloną armię, ustawicznie dozbrajającą się w sprzęt i broń rodzimej produkcji (Centralny Okręg Przemysłowy), faktycznie była państwem słabym, szczególnie gospodarczo w porównaniu z wrogimi sąsiadami – Niemcami hitlerowskimi i Związkiem Radzieckim.

Anglia i Francja, związane z Polską sojuszem wojskowym, obserwując rosnącą wciąż w siłę armię polską, nie przyszły jej jednak z pomocą w 1939 r.

Stanisław Grochowski

Źródła: Kronika 8pap 1918-1939 r. prowadzona przez adiutanta pułku por. Jana Czermińskiego i jego zastępcę, szefa kancelarii pułkowej st. ogn. Zygmunta Grochowskiego zdeponowana w Muzeum Mazowieckim w Płocku. Notatki wyżej wymienionych do „Polski Zbrojnej" i „Wiarusa". Zdjęcia ze zbiorów prywatnych autora.

Artykuł był publikowany w nr. 8 (59)/1999 „Głosu Rembertowa".



mjr mgr Grzegorz Leśniewski

Pojęcie strefy w ochronie informacji niejawnych

Zgodnie ze *Słownikiem języka polskiego* opracowanym pod redakcją naukową prof. Mieczysława Szymczaka, strefa jest *pewnym obszarem wydzielonym z większego obszaru ze względu na charakterystyczne cechy*. W jednostkach organizacyjnych, w których są wytwarzane, przetwarzane, przechowywane lub przekazywane informacje niejawne, a więc prowadzone działania posiadające pewne charakterystyczne cechy, również organizuje się takie „specjalne" obszary podlegające szczególnej i obowiązkowej ochronie.

Na podstawie Rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 19 października 2005 r. w sprawie szczegółowych zadań pełnomocników ochrony oraz szczególnych wymagań w zakresie ochrony fizycznej informacji niejawnych w jednostkach organizacyjnych podległych Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowanych (DzU z 2005 r. nr 215, poz. 1821) wydziela się dwie strefy, wchodzące w skład systemu ochrony jednostki organizacyjnej: administracyjną i bezpieczeństwa.

Strefa administracyjna

Strefą administracyjną jest obszar przylegający do strefy bezpieczeństwa, w którym jest zapewniona kontrola ruchu osób i pojazdów.

Dokumentami uprawniającymi do wejścia lub do wjazdu na teren strefy administracyjnej są, np: przepustki stałe, okresowe, jednorazowe, elektroniczne karty dostępu lub inne identyfikatory, ale także imienne upoważnienia do wykonywania czynności kontrolnych oraz zezwolenia stałe i jednorazowe wydawane przez kierownika jednostki organizacyjnej.

Strefa bezpieczeństwa

Strefę bezpieczeństwa stanowi oznaczony i chroniony obszar, obiekt, fragment budynku, kompleks, jedno lub kilka pomieszczeń z ograniczoną liczbą wejść i wyjść, w których są wytwarzane, przetwarzane, przechowywane lub przekazywane informacje niejawne stanowiące tajemnicę państwową lub służbową o klauzuli POUFNE.

Wejście do strefy bezpieczeństwa może się odbywać tylko i wyłącznie na zasadach określonych przez kierownika jednostki organizacyjnej.

W obszarach zaliczonych do strefy bezpieczeństwa wyznacza się, w zależnosci od klauzuli przetwarzanych, wytwarzanych przechowywanych lub przekazywanych informacji: strefę bezpieczeństwa klasy I oraz strefę bezpieczeństwa klasy II.

strefa bezpieczeństwa klasy I – strefę tę wyznacza się, jeżeli informacje niejawne stanowiące tajemnicę państwową lub służbową o klauzuli POUFNE są wytwarzane, przetwarzane, przechowywane lub przekazywane w taki sposób, że wejście do tej strefy praktycznie oznacza bezpośredni dostęp do tych informacji. Dostęp do tego rodzaju strefy jest ograniczony, a warunkiem koniecznym do wejścia jest posiadanie przez zainteresowane osoby poświadczenia bezpieczeństwa upoważniające do dostępu do informacji niejawnych o klauzuli odpowiadającej co najmniej klauzuli najwyżej sklasyfikowanej informacji przechowywanej, przetwarzanej lub wytwarzanej w tym obszarze. Wstęp osób niebędących żołnierzami albo pracownikami komórki organizacyjnej objętej strefą (interesantów) może nastąpić po uzyskaniu zgody kierownika tej komórki i pod nadzorem upoważnionego przez niego żołnierza lub pracownika wojska, pod warunkiem zabezpieczenia informacji niejawnych w sposób uniemożliwiający ich przypadkowe ujawnienie.

W jednostkach organizacyjnych pomieszczenia kancelarii tajnych, bibliotek tajnych oraz kancelarii mobilizacyjnych, na podstawie Zarządzenia nr 25/ MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 17 listopada 2005 r. w sprawie szczególnego sposobu organizacji kancelarii tajnych oraz innych niż kancelaria tajna komórek organizacyjnych odpowiedzialnych za rejestrowanie, przechowywanie, obieg i udostępnianie materiałów niejawnych, stosowania środków ochrony fizycznej oraz obiegu informacji niejawnych,

zalicza się do strefy bezpieczeństwa klasy I. Dlatego też kancelaria oraz biblioteka mogą przekazać materiały zawierające informacje niejawne oznaczone klauzulą POUFNE lub stanowiące tajemnicę państwową wyłącznie wykonawcom posiadającym stosowne poświadczenia bezpieczeństwa, których pomieszczenia są zlokalizowane w strefie bezpieczeństwa i wyposażone w stosowne urządzenia do przechowywania dokumentów niejawnych. Wykonawcom, których pomieszczenia służbowe znajdują się w strefie administracyjnej, materiały niejawne oznaczone klauzulą POUFNE oraz stanowiące tajemnicę państwową udostępnia się w pomieszczeniu lub części kancelarii albo biblioteki przeznaczonym do zapoznawania się z materiałami niejawnymi.

Strefę bezpieczeństwa klasy I oznacza się w następujący sposób:

a) w przypadku pojedynczych pomieszczeń – tablicą koloru czerwonego w kształcie prostokąta z napisem koloru czarnego „strefa bezpieczeństwa klasy I",

b) w pozostałych przypadkach (obszar, obiekt, fragment budynku, kilka pomieszczeń) – linią ciągłą koloru czerwonego oraz tablicą w kształcie prostokąta z napisem koloru czarnego „strefa bezpieczeństwa klasy I" na czerwonym tle.

strefa bezpieczeństwa klasy II – tego rodzaju strefę organizuje się w przypadku, gdy informacje niejawne stanowiące tajemnicę państwową lub służbową o klauzuli POUFNE są wytwarzane, przetwarzane, przechowywane albo przekazywane w taki sposób, że wejście do strefy nie jest równoznaczne z bezpośrednim dostępem do tych informacji. Żołnierze i pracownicy wojska komórek organizacyjnych objętych strefą powinni posiadać poświadczenia bezpieczeństwa uprawniające co najmniej do dostępu do informacji niejawnych oznaczonych klauzulą POUFNE, natomiast osoby niebędące żołnierzami albo pracownikami jednostki lub komórki organizacyjnej (np. interesanci w dziekanatach poszczególnych wydziałów akademickich) mogą przebywać w tej strefie za zgodą kierownika komórki organizacyjnej objętej strefą lub upoważnionych przez niego osób i pod nadzorem żołnierza lub pracownika tej komórki, pod warunkiem zabezpieczenia informacji niejawnych w sposób uniemożliwiający ich przypadkowe ujawnienie.

Strefę bezpieczeństwa klasy II oznacza się w następująco:

a) w przypadku pojedynczych pomieszczeń – tablicą w kształcie prostokąta z napisem koloru czarnego „strefa bezpieczeństwa klasy II" na żółtym tle,

b) w pozostałych przypadkach (obszar, obiekt, fragment budynku, kilka pomieszczeń) – linią ciągłą koloru żółtego oraz tablicą koloru żółtego w kształcie prostokąta z napisem koloru czarnego „strefa bezpieczeństwa klasy II".

Personel sprzątający oraz techniczny wykonujący obowiązki służbowe w strefach bezpieczeństwa powinien posiadać poświadczenia bezpieczeństwa uprawniające do dostępu do informacji niejawnych o klauzuli co najmniej POUFNE. Na czas sprzątania oraz wykonywania prac remontowych, użytkownicy pomieszczeń objętych strefą bezpieczeństwa mają obowiązek zabezpieczenia dokumentów niejawnych w sposób uniemożliwiający przypadkowe ujawnienie ich treści osobom nieuprawnionym. Sprzątanie oraz wykonywanie prac remontowych w pomieszczeniach zaliczonych do strefy bezpieczeństwa klasy I może odbywać się jedynie w obecności użytkownika pomieszczenia.

Strefa kontrolowanego dostępu

Zgodnie z Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 25 sierpnia 2005 r. w sprawie podstawowych wymagań bezpieczeństwa teleinformatycznego (DzU z 2005 r. nr 171, poz. 1433), ochrona fizyczna systemu lub sieci teleinformatycznej, w ktorej są przetwarzane, wytwarzane, przechowywane i przekazywane informacje niejawnychy polega na umieszczeniu urządzeń systemu lub sieci teleinformatycznej w specjalnej strefie, zwanej **strefą kontrolowanego dostępu**. Wyznacznikiem zorganizowania tego rodzaju strefy jest klauzula tajności przetwarzanych informacji niejawnych, ich ilość oraz ocena zagrożeń dla poufności, integralności i dostępności klasyfikowanych informacji, a także rodzaj zastosowanych środków zapewniających ochronę fizyczną informacji niejawnych przed ich nieuprawnionym dostępem, podglądem lub podsłuchem.

Przedstawiany powyżej materiał ma charakter informacyjny i stanowi pomoc dla zainteresowanych problematyką ochrony informacji niejawnych w jednostkach organizacyjnych.

Słownik języka haseł przedmiotowych piśmiennictwa wojskowego

Początek lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku to czas automatyzacji procesów bibliotecznych w polskich bibliotekach, głównie uczelnianych. Prezentacja zbiorów bibliotecznych w Internecie zwróciła uwagę na potrzebę opracowania nowoczesnego narzędzia pozwalającego na szybkie i sprawne wyszukanie literatury z danej tematyki. Tym narzędziem okazał się język haseł przedmiotowych, zastosowany w Bibliotece Narodowej i bibliotekach uczelni cywilnych w postaci *Słownika języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej. Wyd. 1-4*. Największe biblioteki wojskowe – Biblioteka Główna Akademii Obrony Narodowej i Centralna Biblioteka Wojskowa podjęły wspólnie decyzję o stworzeniu swojego narzędzia, przydatnego przy rzeczowym opracowywaniu piśmiennictwa wojskowego z zastosowaniem międzynarodowego formatu USMARC stosowanego we wszystkich bibliotekach krajów członkowskich NATO. W 1999 roku powstał zespół autorski obu bibliotek, którego wynikiem pracy było wydanie w 2001 roku *Słownika języka haseł przedmiotowych piśmiennictwa wojskowego*, zgodnego z formą graficzną, budową artykułu przedmiotowego i gramatyką stosowaną w *Słowniku języka haseł przedmiotowych BN*. Narzędzie to opracowano opierając się na własnych zasobach obu bibliotek, przewidywanych potrzeb bibliotek wojskowych, zarówno ogólnych, jak i specjalistycznych oraz ośrodkach informacji. Przy opracowaniu *Słownika* wykorzystano najnowsze leksykony i słowniki z terminologią wojskową, uwzględniając również słownictwo obowiązujące w NATO. *Słownik* rozbudował i uzupełnił terminologię zawartą w *Słowniku języka haseł przedmiotowych BN,* a także poszerzył go o nowe dziedziny. Zawarto w nim m.in. tematy z zakresu: bezpieczeństwa narodowego, obronności, działań pozamilitarnych i militarnych, nowych środków bojowych, przemysłu zbrojeniowego, wojska oraz sztuki wojennej i nauk wojskowych, terroryzmu i bezpieczeństwa międzynarodowego. *Słownik* zawiera ok. 5000 haseł i jest obecnie jedyną tego typu publikacją w resorcie obrony narodowej. Zespół autorski, kontynuując prace w latach 2001-2003, opracował *Kartotekę haseł wzorcowych*, która liczy ponad 3 tys. haseł i obejmuje tematy związane głównie ze sprzętem wojskowym i bronią. Od 2004 roku rozpoczęto prace nad wersją *Słownika* w języku angielskim, które zakończono na początku 2006 roku. *Kartoteka haseł wzorcowych*, jak i *Słownik języka haseł przedmiotowych piśmiennictwa wojskowego* (terminy angielskie) są dostępne tylko w postaci elektronicznej. Obecnie trwają prace nad wersją słownika w języku niemieckim, zadania tego podjął się Centralny Ośrodek Informacji i Dokumentacji Sił Zbrojnych Niemiec (Fachinformationszentrum der Bundeshwer, Bonn). Słownik ten pod koniec 2006 roku wejdzie w skład projektu EuroTermBank, realizowanego w ramach europejskiego programu e-Content. Ma on na celu harmonizację i konsolidację działań w dziedzinie terminologii w nowych krajach członkowskich Unii Europejskiej, opierając się na dokonaniach i doświadczeniach istniejących i funkcjonujących sieci terminologicznych UE. W ramach realizacji projektu zostanie wypracowana metodologia, mająca za zadanie zharmonizowanie procesów w dziedzinie terminologii w nowych krajach członkowskich UE oraz zapewnienie kompatybilności zasobów terminologicznych umożliwiających wymianę danych.

Wydanie *Słownika języka haseł przedmiotowych piśmiennictwa wojskowego (wersja polsko-angielsko-niemiecka)* jest przewidziane pod koniec 2006 roku.

W przyszłości słownik zostanie uzupełniony o odpowiedniki haseł głównych w języku francuskim oraz o kartoteki akronimów i skrótów wojskowych.

Podsumowując prace nad *Słownikiem języka haseł przedmiotowych piśmiennictwa wojskowego,* należałoby podkreślić, że zespół autorski:

– stara się przestrzegać normy międzynarodowe i krajowe w tych obszarach, dla których normy takie istnieją, a więc w zakresie haseł osobowych i korporatywnych

– uszczegółowia tematy i określniki, tak aby oddawały one jak najbardziej adekwatnie przedmioty dokumentu, co znajduje odzwierciedlenie w opisach bibliografii tematycznych oraz *Polskiej bibliografii wojskowej*

– kontroluje słownictwo języka haseł przedmiotowych piśmiennictwa wojskowego za pomocą kartoteki wzorcowej.

W zespole autorskim słownika od początku uczestniczyli: Zofia Skrok, Jadwiga Zielińska, Grzegorz Kolek z Biblioteki Głównej AON, ze strony Centralnej Biblioteki Wojskowej: Izabela Kowalska, Ewa Fołtyniewicz i Zygmunt Gerla. W trakcie prac nad wersją polsko–angielską odeszły panie Zofia Skrok i Ewa Fołtyniewicz, natomiast w skład zespołu weszli płk pil. dr. hab. Stanisław Zajas (przewodniczący zespołu) oraz płk dr hab. Eugeniusz Cieślak. Jednocześnie pragniemy podziękować naszym wieloletnim współpracownikom i konsultantom z Akademii Obrony Narodowej, Biblioteki Narodowej oraz innych uczelni wojskowych, bez ich cennych wskazówek słownik byłby znacznie uboższy.

kustosz Grzegorz Kolek

http://www.eurotermbank.com

Kwadratowa piłka

Prezes PZPN Michał Listkiewicz nie ma racji, gdy skarży się na brak świetnych stadionów i masowego szkolenia piłkarzy. Polska nie jest Niemcami, Francją, Włochami, Anglią ani Holandią, aby się na tym poziomie porównywać. Sport polski jest taki, jakie jest polskie państwo i społeczeństwo. Poziom życia w Polsce jest dwa razy niższy od średniej dla UE, która to średnia i tak obniżyła się bardzo po przyjęciu 10 nowych państw członkowskich, w tym Polski. Śmiem twierdzić, że gdyby świetne warunki zostały stworzone w III RP, to i tak najlepsi wyjeżdżaliby za granicę, gdzie dochody dobrych piłkarzy są w Polsce tylko marzeniem. Szkolilibyśmy dla innych, chyba że prezes Listkiewicz zażądałby od premiera podniesienia zarobków w Polsce. Narzekania prezesa PZPN brzmią „dobrze" (*a la* „NRD"), ale nie dotykają sedna sprawy.

Na Mundialu 2006 wydaje się, że polska reprezentacja mogłaby przegrać z kilkoma reprezentacjami z Afryki i Ameryki Łacińskiej, które to kraje są biedniejsze od Polski i mają gorsze warunki rozwojowe w sporcie. Na czym polega brak strategii polskiej reprezentacji na Mundialu 2006? Po pierwsze, brakowało rozeznania co do siły gry Ekwadoru, o czym przestrzegał sam Pele, ale „co tam Pele wie?" słyszało się wśród „fachowców." Po drugie, żeby wyjść z grupy trzeba było wygrać z Niemcami. Zadanie omal nierealne (tu zgadzam się z dr. Zbigniewem Religą), ale jak wynikało z przebiegu gry, wcale tak niemożliwe do zrealizowania. Pod warunkiem, że nie wysyła się jednego filigranowego Żurawskiego na czterech wielkich niemieckich obrońców, a do zasilania go piłkami daje się jeszcze mniejszego Smolarka. Polska, wychodząc w składzie: 1-4-2-3-1 nie miała żadnych szans zanim jeszcze wybiegła na boisko. W rezultacie polscy piłkarze oddawali jeden celny strzał na bramkę co pół godziny w dwóch meczach. Podobno Żurawski był cieniem samego siebie z Celtiku, ale ustawiony stale tyłem do bramki i czekający na jakieś dobre podanie nie miał szans, bowiem nie jest ani Pele, ani Maradonną i nie „okiwa" czterech większych od siebie graczy zanim strzeli gola. Może trzeba było również wystawić snajpera z Kielc – Piechnę.

Czym dysponuje polska reprezentacja o 10-krotnie mniejszej wartości rynkowej np. od reprezentacji Argentyny (jako suma ceny każdego piłkarza zawodowego)? Słabymi rzemieślnikami i jednym artystą (Żurawskim) i tylko strategią, polegającą na zmyleniu przeciwnika i manewrze mogłaby przynieść sukces Polsce, tzn. zagraniu w systemie 1-3-3-4, czyli rzucenie do ataku aż czterech zawodników, czyli granie *va banque*. To jest strategia wielkich generałów, którzy wygrywali bitwy przez zmylenie i manewr. Powie ktoś, nikt teraz tak nie gra, no właśnie, na tym polegałoby zaskoczenie. Kiedyś grano nawet 1-2-3-5, teraz przyjęto strategię boksera, nie dać się uderzyć i czasem zaatakować w 1-4-4-2.

Z drugiej strony, aby strategię zmylenia wykonać – trzeba mieć dobrych rzemieślników a nie „robotników sezonowych." W dwóch meczach na 14 rzutów rożnych aż 10 wykonano niecelnie; aż 5 razy nienaciskany obrońca wykopywał piłkę na „pałę" pod nogi niemieckich obrońców, czyli tracił piłkę. Nikt tak dzisiaj nie gra. Tylko z tego pobieżnego rachunku wynika, że 15 razy zabrakło profesjonalizmu w grze i oddano dobrowolnie piłkę. Wystarczy powiedzieć, że w wielkoszlemowych meczach tenisowych, które trwają od 3 do 5 godzin, nieraz 1-2 piłki głupio stracone decydują o całym meczu, bowiem jak Federer zagrał zbyt swobodnie woleja przy 6:1 i na 4:1 i go sknocił (było potem 3:3), stracił tempo i wiarę w swoje siły i przegrał mecz z Nadalem w French Open w 2006 r. A tu aż 15 razy oddaje się piłkę głupio przeciwnikowi w ciągu 1,5 godziny i marzy się o wygraniu. Na domiar złego chamskie zagranie naszego zawodnika, już z żółtą kartką, wyklucza go z gry na 15 minut przed końcem, kiedy gramy na honorowy remis z Niemcami, teraz w 10-tkę. Zawodnicy nie przespali meczu z Niemcami, biegali, zwłaszcza w środku boiska, a bramkarz Boruc był znakomity. Przespał go trener, który w porę nie wprowadzał zmian (powinien wycofać Sobolewskiego zanim sędzia wyrzucił go z boiska), a jak je wprowadził to bez koncepcji, chyba by dać chłopakowi pograć. W grze o „pietruszkę" nareszcie wygraliśmy z maleńką, 4 milionową, Kostaryką (2:1), gdzie bezrobocie wynosi tylko 6%, a dochód na głowę ludności jest prawie jak w Polsce, bowiem kraj ten nie posiada…wojska, a po wojnie jej prezydentem był… Teodor Michalski (1944-1948) syn Jadwigi Michalskiej z Krakowa, która podczas studiów w Londynie poślubiła ojca przyszłego prezydenta, lekarza Teodoro Picado Morin z Kostaryki była tak wielką polską patriotką, że syn przyjął jej panieńskie nazwisko.

Ale do rzeczy, głupotą, chamstwem i słabym rzemiosłem (gra *a la* Gołota), nie mamy, czego szukać w futbolu światowym. Dla nas piłka nie jest okrągła a kwadratowa, zresztą nic nowego w Polskiej Tragedii, tym razem sportowej.

*prof. dr inż. Andrzej Targo*wski

Wystawy malarstwa

Bożenna Feliksa-Hinc jest absolwentką Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Od 2004 r. uczęszcza do pracowni Jacka Bukowskiego. Brała udział w plenerach malarskich i ekspozycjach prac. Malarstwo, po architekturze, stało się jej drugą pasją.



Wystawy zbiorowe

W 2004 roku w Nieborowie – Oddziale Muzeum Narodowego w Warszawie oraz w Bukowińskim Centrum Kultury – Domu Ludowym w Bukowinie Tatrzańskiej.

W 2005 r. w „Fangorówce" – Galerii Ogrodu Botanicznego PAN, Piotrkowie Trybunalskim – BWA oraz Palarni Poznańskiej.

Wystawy indywidualne

W 2005 r. w Galerii Warszawskiej Wyższej Szkoły Zarządzania. W 2006 r. w sali kolumnowej Urzędu Dzielnicy Warszawa-Rembertów.



Red.

Z żałobnej karty

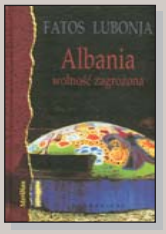
W dniu 14 kwietnia 2006 r. odszedł od nas na wieczną wartę ppłk dr inż. **Zbigniew Klawitter** przeżywszy niespełna 43 lata. Całe swe dorosłe życie związał ze służbą wojskową. Po ukończeniu Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych w 1987 r. pełnił służbę na stanowiskach dowódcy plutonu, dowódcy kompanii ochrony i regulacji ruchu oraz kompanii szkolnej w jednostkach wojskowych 16 DZ w rodzinnym Braniewie. Po ukończeniu WKDO dowódców batalionów w 1991 r., w latach 1992 – 1994 był szefem sztabu batalionu 9. Brygady Kawalerii Pancernej. Jego zaangażowanie w służbie i osiągane wyniki sprawiły, że decyzją przełożonych w 1994 r. został skierowany na studia w AON. Po ich ukończeniu w 1996 r. był asystentem, a następnie adiunktem w Katedrze Dowodzenia i Łączności WWLąd. W 2002 r. rozpoczął służbę na stanowisku adiunkta – szefa pracowni programowania ćwiczeń w Zakładzie Operacyjnym Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych.Wymiernym dowodem jego aktywności i zaangażowania było uzyskanie stopnia doktora nauk wojskowych oraz odznaczenia państwowe i resortowe. Jego nagła śmierć wstrząsnęła nami, dotknęła głęboko i pogrążyła w żałobie rodzinę, przyjaciół, wychowanków, współpracowników i współtowarzyszy żołnierskiej służby.

6 maja 2006 r. na wieczną wartę odszedł gen. bryg. dr **Tadeusz Jauer**, były dowódca Wojsk Obrony Przeciwlotniczej, przyjaciel Ruchu JOW, polski patriota i, jak piszą o nim przyjaciele, człowiek wielkiego serca, pracy i optymizmu. Gen. bryg. dr. Tadeusza Jauera bliscy żegnali na cmentarzu wojskowym – Powązkach, w asyście kompanii honorowej, orkiestry i pocztów sztandarowych. W imieniu JOW wiązankę złożyli Andziej Czachor, Remigiusz Zarzycki i Mariusz Wis.

23 maja 2006 r., w wieku 54 lat, zmarł **Jerzy Pojedynek**, długoletni pracownik Wydziału Wydawniczego ASG WP i AON. Za wzorową pracę wyróżniony Złotym Medalem Siły Zrojne w Służbie Ojczyznie oraz wieloma innymi odznaczeniami resortowymi MON.

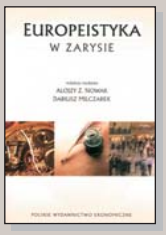
19 czerwca 2006 r., w wieku 82 lat, odszedł płk w st. spocz. lek. med. **Leszek Henryk Bukowski**, długoletni pracownik służby zdrowia ASG WP i AON. Weteran walk II wojny światowej, uczestnik walk powstania warszawskiego i ruchu oporu AK. Odznaczony m.in. Krzyżem Wojny Obronnej 1939 r., Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Kawalerskim, Oficerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz Orderem Odrodzenia Polski.

Na półce z książkami...



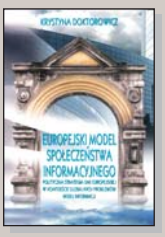
Albania: wolność zagrożona, Fatos Lubonija. – Sejny, Pogranicze, 2005 (sygn. bibl. 8170/II).

Zbiór esejów niezależnego albańskiego pisarza, dających obraz zmian, jakie zachodzą w tym kraju



Europeistyka w zarysie, red. nauk. Alojzy Z. Nowak, Dariusz Milczarek, Warszawa, Polskie Wyd. Ekonomiczne, 2006 (sygn. bibl. 9157/P).

Jeden z pierwszych na polskim rynku podręczników akademickich, w którym problematykę integracji europejskiej poszerzono o nowe elementy z zakresu studiów europejskich.



Krystyna Doktorowicz

Europejski model społeczeństwa informacyjnego: polityczna strategia Unii Europejskiej w kontekście globalnych problemów wieku informacji, Katowice: Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, 2005 (sygn. bibl. 13667/III).

Nowe technologie informacyjno-komunikacyjne i społeczeństwo informacyjne należą do podstawowych pojęć określających współczesną cywilizację, w której informacja, technologia i sieć mają wpływ na kierunek rozwoju społecznego.



Wybrane zagadnienia polityki zagranicznej Polski po 1989 roku, pod red. Renaty Podgórzańskiej, Łukasza Tomczaka, Szczecin, Wyd. Nauk. Uniwersytetu Szczecińskiego, 2006 (sygn. bibl. 13720/III).

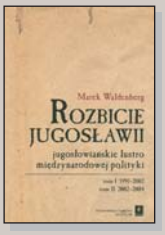
Celem publikacji jest analiza głównych problemów polskiej polityki zagranicznej po 1989 r. oraz określenie zasadniczych uwarunkowań polityki zagranicznej w omawianym okresie.



Magdalena Baran-Wojtachnio [i in.]

Cywile a wojskowi: bezpieczeństwo i promocja wojska w odbiorze społecznym, Toruń, A. Marszałek, 2006 (sygn. bibl. 13651/III).

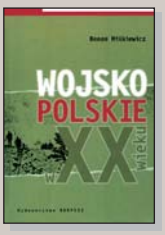
Publikacja stanowi kontynuację i poszerzenie globalnej wiedzy o aktualnych relacjach kulturowych między „światem cywili" i „światem żołnierzy" w społeczeństwach demokratycznych, na przykładzie współczesnej Polski.



Marek Waldenberg

Rozbicie Jugosławii: jugosłowiańskie lustro międzynarodowej polityki, T. 1: 1991-2002, T. 2; 2002-2004, Warszawa, Scholar 2005 (sygn. bibl. 13625/III).

Książka analizuje przyczyny, przebieg i następstwa rozbicia Jugosławii. Stanowi polemikę z panującymi w literaturze amerykańskiej i europejskiej opiniami obciążającymi Serbów główną odpowiedzialnością za tragedie jugosłowiańskie. Praca ma charakter interdyscyplinarny. Wiele miejsca zajmuje w niej historia stosunków albańsko-serbskich i chorwacko-serbskich, a także problematyka stosunków międzynarodowych i prawa międzynarodowego.



Benon Miśkiewicz

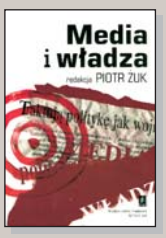
Wojsko Polskie w XX wieku: zwycięstwa i niepowodzenia bohaterskiego żołnierza polskiego, Poznań, Wyd. Kurpisz, 2006 (sygn. bibl. 8199/II).

Celem publikacji jest nakreślenie głównych wydarzeń z dziejów Wojska Polskiego w XX w., z odsłonięciem jego wielkich czynów zbrojnych a zarazem towarzyszących im przeciwności.



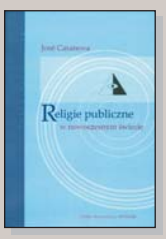
Terroryzm: globalne wyzwanie, red. Krzysztof Kowalczyk, Wiesław Wróblewski, Toruń, A. Marszałek, 2006 (sygn. bibl. 13707/III).

Publikacja zawiera referaty, w których zaprezentowano wieloaspektowość terroryzmu, obszary jego działania oraz przedstawiono podobieństwa i różnice w taktyce i metodach działania organizacji terrorystycznych w Europie i świecie islamu.



Media a władza: demokracja, wolność przekazu i publiczna debata w warunkach globalizacji mediów, red. Piotr Żuk, Warszawa, Scholar, 2006 (sygn. bibl. 13716/III).

Książka jest upomnieniem się o prawo do swobodnego i rzetelnego przepływu informacji nieograniczonej ani przez siły rynku i ekonomii, ani przez władzę polityczną i struktury państwa.



Jose Casanova

Religie publiczne w nowoczesnym świecie, Kraków, Nomos, 2005 (sygn. bibl. 13713/III).

Autor podważa w sposób systemowy tezy teorii sekularyzacji i „prywatyzacji" religii, jednocześnie wysuwając własną propozycję znaną jako teoria „deprywatyzacji" religii.

Biblioteka Główna AON